

mgr inż. BRONISŁAW PANCEWICZ
harcistrz

POLISH VENTURE SCOUTS IN THE WORLD
A HANDBOOK FOR LEADERS

JAK PRACUJĄ
WĘDROWNICY



Główna Kwatera Harcerzy
Londyn 1980



mgr inż. BRONISŁAW PANCEWICZ
harcemistrz



inż. Pancewicz hm.

POLISH VENTURE SCOUTS IN THE WORLD
A HANDBOOK FOR LEADERS

JAK PRACUJĄ
WĘDROWNICY



Główna Kwatera Harcerzy
Londyn 1980

TRESC	strona
Summary in English	104
Spis treści	I
Wstęp	II
Kto to są wędrownicy	1
Rys historyczny wędrowników	5
Założenia ideowo-programowe	30
Harcownicy, a wędrownicy	41
System patrolowo-sekcyjny	43
Wtajemniczenie	54
Co robić? Tematyka, sugestie	57
Technika skautowa, a wędrownicy	62
Musztra w harcerstwie	70
Współpraca z harcerkami	72
Jednostki organizacyjne i formy pracy	74
Słów trochę o szczepie	79
Kierownictwo wędrowników	81
Planowanie pracy	84
Jak cię widzą tak cię piszą	89
Wędrówki harcerskie	92
Kształcenie instruktorów wędrowniczych	97
Sugestie na przyszłość	102
Literatura	106

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy się w czymkolwiek przyczynili do opracowania lub wydania niniejszej książki, składam serdeczne podziękowanie, a szczególnie Druhom J. Bernasińskiemu N.H., L. Bełdowskiemu, Markowi Nalewajce, J. Nedyjowi i H.J. Szczańskiemu.

Autor

Niniejszą książkę napisałem na podstawie 50-ciu lat pracy instruktorskiej na odcinku starszej młodzieży - na szczeblu drużyny i chorągwi w Polsce i w Indiach, na szczeblu zastępu, drużyny, chorągwi i głównej kwatery w Anglii. Dziś, gdy piszę te słowa jeszcze opiekuję się czynnie patroliem wędrowników, znam więc i rozumiem dzisiejszą młodzież, tym bardziej, że przez kilkanaście lat byłem na emigracji nauczycielem szkoły średniej.

Wszystko co piszę i zalecam, z małymi wyjątkami, sam wypróbowałem z lepszym lub gorszym powodzeniem i rozumiem możliwość trudności w pracy, co podkreślam w treści.

Treść książki jest zgodna z regulaminem wędrowników i instrukcjami i w pewnym stopniu oparta na moich artykułach w prasie harcerskiej w ostatnich 35-ciu latach.

Książka jest przeznaczona dla instruktorów i p.o. instruktorów wszystkich trzech gałęzi organizacyjnych. Każdy harcmistrz może zostać szczepowym, hufcowym, komendantem chorągwi i mając do czynienia z wędrownikami musi się dobrze orientować w zasadach ich pracy by przez niewłaściwe ustosunkowanie się nie podciąć pracy innych.

Drużynowy zuchów i jego pomocnik są w wieku wędrowników, są wędrownikami na funkcji wychowawczej i muszą nad sobą pracować metodą odpowiednią do ich wieku by nie stać się dorosłymi ludźmi o mentalności dziecinniej.

Drużynowy harcowników niezależnie od tego czy ma stopień instruktorski, jest tym co przenosi chłopców do gałęzi wędrowników, a w szczepach w których jeszcze nie ma jednostki wędrowników organizuje przy swojej drużynie zastęp wędrowników, który mu podlega i dlatego musi się dobrze orientować w zasadach pracy wędrowników. Brak większego rozwoju jednostek wędrowników tłumaczę między innymi brakiem znajomości III-ciej gałęzi organizacyjnej przez drużynowych; nie wszyscy oni przeszli przez drużynę czy zastęp wędrowników.

Starsi wędrownicy również skorzystają z tej książki o ile ich znajomość języka polskiego pozwoli na jej rozumienie.

Biorąc pod uwagę, że założenia ideowo-programowe wędrowniczek są identyczne z założeniami wędrowników, stąd wniosek, że - książka może być użyteczna również dla instruktorek.

Na terenach naszego osiedlenia panuje kultura zach. europ. i demokratyczne prawodawstwo, nie powinno więc być różnic odnośnie możliwości prowadzenia pracy, biorąc jednak pod uwagę różne przepisy i programy szkolne i różne podejście do wykorzystania wolnego od pracy szkolnej czasu, może się okazać, że pewne przepisy i zalecenia nie dadzą się w całości zrealizować, musimy jednak mieć i znać wzorzec i cel, który mamy naśladować i do niego dążyć by zachować jedność organizacyjną i ideową mimo rozproszenia w świecie. To jest celem tej książki. Bądźmy silni jednością choć rozproszeni.

KTO TO SĄ WĘDROWNICY

"Całe życie człowieka
jest wędrówką do Boga"

Leopold Staff (+1957)

Słownik języka polskiego M. Arcta z 1959 r. taką daje definicję słowa wędrownik - "człowiek podróżujący, przeważnie pieszo po kraju albo po obcych krajach w celu poznania ich, nauczania się czegoś i t.p."

Jeśli mówimy o harcerzach-wędrownikach to do powyższej definicji należy dodać - harcerz powyżej lat 15 bez stopnia instruktorskiego, którego oprócz prawa harcerskiego obowiązują założenia ideowo programowe - pracy nad sobą, szukania miejsca w społeczeństwie i służby dla innych.

Cała przynależność do Harcerstwa jest procesem wychowawczym opartym na systemie skautingu Baden-Powellowskiego. Istnieje jednak zasadnicza różnica między zuchami i harcownikami z jednej strony, a wędrownikami z drugiej.

Zuchy i harcownicy podlegają biernie procesowi wychowawczemu, ich zajęcia mają charakter pośredniego wychowania, natomiast praca wędrowników oparta jest przeważnie na samowychowaniu i samokształceniu, ma charakter wychowawczy bezpośredni, z czego wędrownicy muszą sobie zdawać sprawę.

Zuch bawiąc się w indianina, górala, żołnierza i t.p. nie wie, że jest w ten sposób wychowywanym, również harcownik szczególnie w początkowym okresie służby mało sobie zdaje z tego sprawę, że jest objektem wychowania. Zabawy, gry, harce, kominki, ogniska są dla nich czynnikiem przyjemnego wyżycia się, rozrywki w towarzystwie kolegów, które z punktu widzenia instruktorskiego uczą współżycia w gromadzie, wyrabiają karność, prawdomówność, uczciwość, energię, spostrzegawczość, szybkość decyzji i inne cechy charakteru - i w ten sposób proces pośredniego wychowania posuwa się naprzód aż do - przejścia do wędrowników.

Praca w jednostkach wędrowników nie ma już charakteru zabawy ani gry, choć i te nie są wykluczone, jest to praca poważna, nie na niby, w której dużą jeśli nie główną rolę odgrywają sami wędrownicy.

Wędrownik już po wtajemniczeniu winien zdawać sobie sprawę z tego, że aby zostać pełnowartościowym człowiekiem posiadającym: 1. charakter 2. zdrowie 3. wiedzę i przez to osiągnąć już tu na ziemi szczęście osobiste i móc dawać go swym najbliższym, musi usilnie pracować nad sobą, szczególnie nad charakterem, współdziałając z rodzicami, nauczycielami, księdzem

i instruktorem. Ta świadomość celu pracy wędrowniczej i jej charakteru wzrasta w miarę wgłębiania się w nią i dlatego już na tym miejscu należy podkreślić usilnie, że przejście z pracy pośredniej do bezpośredniej t.j. świadomej chłopcu, winno następować stopniowo; opieka, wskazówki, pomoc instruktora czy opiekuna są niezbędne tak długo, aż będą oni w stanie sami przejąć prowadzenie pracy w patrolach i zastępach w oparciu o własne samokształcenie i zamierzenia szczepu i lub drużyny.

Okres służby wędrowniczej to czas w którym chłopiec przemienia się w mężczyznę i instyktownie stara się wypróbować w roli dorosłego, ułatwiamy mu to przez powierzanie różnych funkcji administracyjnych w drużynie czy szczepie, przez dawanie możności prowadzenia zajęć w patrolu i samego patrolu. / rotacja patrolowych /

Musimy pamiętać, że każdy nasz wychowanek to rozwijająca się indywidualność, osoba z własnymi ambicjami, ideałami i myślami, że jego odziedziczona po przodkach inteligencja i osobowość jest pod stałym wpływem jego rodziców, przyjaciół, szkoły i miejsca zamieszkania, dlatego te ostatnie musimy znać i brać pod uwagę.

"W postępowaniu z młodzieżą wogóle, a dorastającą szczególnie należy traktowanie jej spraw, problemów i trudności brać z pełną powagą, spokojem i wyraźnym akcentem życzliwości i przyjaźni... specjalnie dużą rolę odgrywa autorytet ludzi z ich najbliższego otoczenia."* Stąd znacznie większą uwagę niż dotychczas należy przykładąć do doboru drużynowych wędrowników i szczepowych. Potrzeba u nich -" wysokiej wartości religijnej i moralnej, gruntownego i wszechstronnego wykształcenia, wielkiego wyrobienia harcerskiego /harcerski typ życia/ wewnętrznego i technicznego, aby stać się dla st. chłopca autorytetem, a przede wszystkim w tym wieku st. chłopiec autorytetu szuka i potrzebuje, a kto nie jest dla niego autorytetem ten będzie przedmiotem jego hiperkrytycznych obserwacji.

W postępowaniu cechować go winna stanowczość, umiejętność stawiania dużych wymagań sobie i innym, obok wielkiego taktu, pogody, entuzjazmu, energii, humoru i uprzejmości.

W pracy instruktorskiej oddanie się "bez reszty", przeżywanie wszystkiego wraz z chłopcami, ofiarność i bezinteresowność. ... Krótka mowa o dobrym instruktorem to ten, który wyciska piętno swojej osobowości na wędrownikach i jest dla nich "gwiazdą przewodnią". Na każdym szczepie naszej pracy, ale w drużynie st. chłopców w szczególniejszy sposób nie tyle nieraz zdziała program i metoda pracy ile osobowość instruktora."* Instruktorem w odpowiednim wieku i z należytyym stażem życiowym mamy dość, ale brak im znajomości pracy harcerskiej na odcinku wędrowników. Piszę z nadzieją, że niniejsza praca brak ten choć w części usunie.

W początkowym okresie służby w. możemy się spodziewać szeregu sprzeczności w postępowaniu i zachowaniu chłopca. Raz będzie optymistą to znów pesymistą - raz będzie pełen zapału i energii do pracy, innym razem będzie leniwy. Kiedy indziej będzie dumny i agresywny by później okazać się bezradnym i szukającym oparcia u instruktora.

Wędrownicy są bardzo czuli na pochwały i uznanie ze strony "góry". Chwalić i nagradzać należy tylko za dobrze wykonaną robotę, pamiętając o ważnej zasadzie wędrowników "wszystko na poważnie nic na niby".

Do tego celu służą pochwały w rozkazie szczepu lub hufca, dyplomiki sprawności w. i "szyszki". Ganić jeśli zajdzie potrzeba tylko w cztery oczy, w formie przekonywującej, że przekroczenie było niepotrzebne, wynikiem nie opowiadania się i nie na wysokości inteligencji "delikwenta".

Dużego znaczenia nabierają uczucia koleżeństwa, przyjaźni, sympatii i miłości - początkowo ulotne i zmienne.

Młody człowiek w tym okresie traci wiarę w nieomylność i słuszność poglądów, sądów i nakazów swych przełożonych i starszych; szeroko otwartymi oczami i chłonnym umysłem rozpoczyna otaczający go świat, dostrzega różne jego zdaniem niesprawiedliwości społeczne, braki organizacyjne i nonsensy i chciałby to wszystko zmienić, udoskonalić, wzruszyć z posad ziemię, stąd - młodzi często szukają rozwiązań radykalnych i krańcowych. To jest prawo rozwojowe przez które przechodzi każde młode pokolenie.

Rzeczą instruktora będzie przekonać harcerzy przez gawędy i dyskusje, przyjacielskie rozmowy, poleconą lekturę, że łatwiej jest marzyć o idealnym świecie niż go budować i że jeśli szczerze i mądrze pragniemy jego przebudowy, to udoskonalanie świata należy zacząć od udoskonalania siebie samego, od pracy nad sobą; społeczeństwa i narody składają się z jednostek. Czas doprowadzi młodych do wypracowania właściwych postaw wobec nurtujących ich zagadnień społecznych i politycznych.

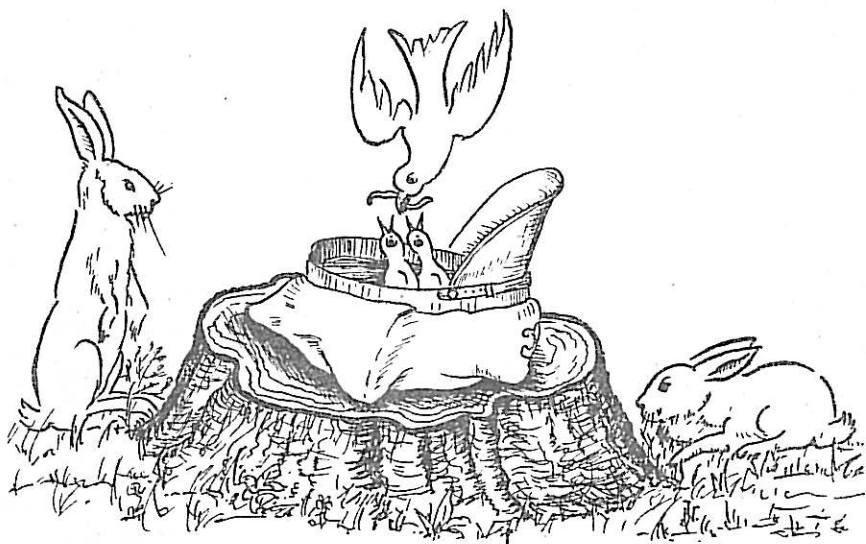
Czego młodzież pragnie ?

Oto jaką odpowiedź na to pytanie sformułował Ojciec święty Paweł VI w przemówieniu swym do młodzieży w niedzielę Palmową 1973 roku:

"Znany jest nam wasz niepokój. W rzeczywistości ma on swe źródło w tęsknocie za nowym człowiekiem, szczerym, mocnym, szlachetnym, ofiarnym aż do heroizmu, a przy tym dobrym... Jest to pragnienie lepszego świata, wolnego, sprawiedliwego, wyzwolonego z egoistycznego panowania bogactw i despotycznej władzy. Pragnienie władzy w charakterze ojcowskim, płynące z zaangażowania się solidarnego w służbę innym.

Myślicie o miłości płynącej z przyjaźni, radosnej, spokojnej, będącej wyrazem szlachetnych uczuć; śnicie o miłości międzynarodowej i świętej, miłości ofiarnej dla dobra bliźnich, poszerzającej horyzonty życia; poświęcającej się bez reszty takiej, która uszczęśliwia ludzi". /Osserv. Rom. z 15.4.1973/

Harcerstwo Polskie przez swe założenia ideowo-programowe ma wszelkie dane ku temu by tę tęsknotę... za nowym człowiekiem zaspokoić przynajmniej na odcinku polskim lub tylko harcerskim, ale od słów pisanych czy głoszonych musimy przejść do akcji, do działania. Powodzenia -Szczęść Boże !



RYS HISTORYCZNY WĘDROWNIKÓW

Dla lepszego zrozumienia czym jest i powinien być jeśli nie jest w pewnych ośrodkach ruch wędrowniczy, należy zapoznać się z jego historią.

Znajomość historii da nam również przekonanie, że przepisy dotyczące organizacji, ideologii i programów - są wynikiem doświadczenia znajdującego swe oparcie w psychologii, a nie wytworem teoretycznym referentów komend.

Wydaje mnie się, że będę zgodny z prawdą, lub bardzo jej bliski, twierdząc, że byliśmy pierwsi wśród organizacji skautowych, którzy zajęli się problemem t.zw. "starszych chłopców w skautingu" zarówno pod względem organizacyjnym, metodycznym i programowym.

Warto wiedzieć, że już w 1933 roku ukazała się w Polsce broszura pióra hm. J. Sosnowskiego p.t. "Wytoczne programowe pracy zastępów chłopców starszych", i że od 1936 roku Główna Kwatera Harcerzy zajmowała się systematycznie tym problemem, jako nową gałęzią organizacyjną i że już w 1939 roku był organizowany I Chorągiewiany Złaz Skautów-Wędrowników w Pałnowie nad Wartą w powiecie Wieluńskim, który miał być przeglądem drużyn wędrowników i osiągnięć nowej gałęzi organizacyjnej na terenie Chorągwi Łódzkiej. Spodziewany wybuch wojny zmusił nas do odwołania zlotu.

Również warto wiedzieć, że jeszcze w 1946 roku angielscy "senior scouts" stanowili eksperymentalną gałąź Boy Scouts Association, a dopiero w latach 1948/49 ustalono formy organizacyjne i programy pracy. Te ostatnie uległy zmianie w 1966 r. przy czym nazwę senior scouts zmieniono na venture-scouts.

Dla przedstawienia okresu powstawania wędrowników podaję poniżej wyciąg z artykułu p.t. "O Początkach Wędrowników" harcmistrza Z. Trylskiego, ostatniego naczelnika harcerzy w Polsce niepodległej, zamieszczonego w "W Kręgu Rady" z grudnia 1950 r.

W POLSCE DO 1939 ROKU

"Gdy w Polsce przed 40 laty powstawały pierwsze zastępy i drużyny - zwane wówczas "skautowymi" - garneła się do nich przede wszystkim młodzież starsza. Wkrótce wybuchła wojna i większość z nich znalazła się w Legionach, w P.O.W., a potem w Wojsku Polskim - już gotowi do pracy na serio.

A do drużyn napływali wciąż nowi, coraz to młodszy kandydaci, rok za rokiem. W grach, ćwiczeniach i obozach wyrabiali się i przygotowywali do życia również na czas pokoju. Podróśliszy zaś opuszczali drużyny. Niektórzy pozostawali w harcerstwie jako instruktorzy, inni przechodzili do starszego harcerstwa, innych porywało życie w swój nurt, porywała praca zawodowa lub troski codzienne.

Ale okres spędzony w harcerstwie pozostawał w jasnych wspomnieniach przygód i prac, oraz pozostawiał świadomość, że w harcerstwie nabrało się siłę, zaradności i wielu różnych umiejętności przydatnych w życiu.

Nie we wszystkich drużynach jednak odbywał się ten "przepliw" wychowanków jednakowo. W wielu drużynach chłopcy przebywali za ledwie 2-3 lata i opuszczali je, jakby ich zainteresowania harcerstwem się wyczerpało. Odchodzili zaś przeważnie w wieku około 15-16 lat. W innych drużynach chłopcy dorastający ani myśleli o opuszczaniu drużyny. Zawsze byli pełni zapału i nowych pomysłów do wypraw, przygód i działania. Wytwarzała się w drużynach takich tradycja i braterstwo. Wychowankowie nawet po latach pracy zawodowej, żonaci i rodzinni nie zrywali łączności z drużyną. Nie było żadnej wątpliwości, że prawdziwe harcerstwo nie przestaje interesować młodzieży dorastającej. A jednak znalezienie właściwej formy pracy dla starszych chłopców było przez lata problemem nierozwiązanym, jeśli chodzi o wypracowanie wskazówek, któreby mogły mieć powszechne zastosowanie. Zdolniejsi instruktorzy i drużynowi działali raczej intuicyjnie, znajdując właściwe podejście do chłopców w wieku przejściowym.

W ostatnich latach przed wojną w okresie 1936-39 poświęcono sprawie starszych chłopców szczególną uwagę. Z tym samym problemem w owym czasie porała się również Organizacja Harcerek. Spośród wielu instruktorów, którzy poświęcili się temu zagadnieniu i wiele się do jego rozwiązania przyczynili trzeba wymienić s.p. harcmistrzów Juliusza Dąbrowskiego i Leszka Domańskiego. Zbierano wyniki doświadczeń, obserwacji, dyskusji na różnych odprawach i kursach, opracowywano temat w prasie i literaturze harcerskiej, omawiano z pedagogami i psychologami, a między innymi z prof. Kreutzem z Uniwersytetu we Lwowie.

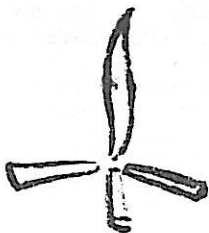
W ostatnim roku przed wojną sprawa dojrzała, stała się głównym tematem ogólnopolskiej konferencji instruktorskiej, oraz była omówiona na odprawach hufcowych z hufcowymi w całym kraju. Równocześnie z Głównej Kwatery wyszły potrzebne przepisy, wskazówki i regulaminy. /1/ W ten sposób zrodziła się ostatecznie obok zuchów i harcerzy t.zw. trzecia gałąź harcerstwa. Z wyborem nazwy było b.wiele dyskusji i kłopotów. Rozważano trzy projekty: starsi harcerze, wędrownicy lub wędrowcy i skauci. Pierwszy z tych projektów nie mógł mieć zastosowania, bo już od wielu lat harcerstwo dorosłych przyjęło nazwę "starszego harcerstwa". Pozostawały więc dwa projekty do wyboru. Za jednym i drugim wysuwano różne poważne argumenty: nazwa "wędrownik" była odpowiednikiem nazw używanych u innych narodów np. angielskiego "rover-scout" lub francuskiego "Routier". /Choć "rover" jest raczej młodzieńcem dorosłym, a scout dorastającym. Nazwę "wędrowniczek" ustaliły harcerki już wcześniej. Nazwa związana z wędrowaniem oddawała dobrze jedną z głównych cech tego okresu w harcerskim życiu. - Zwolennicy nazwy skaut powodowali się też

nie mało ważnymi argumentami: choć obcego pochodzenia słowo to weszło już do języka polskiego, tworząc nowa w nim pojęcie. Nazwa ta miała nawiązywać do najpierwszych tradycji polskiego harcerstwa tj. do ruchu niepodległościowego, w którym polskie skautostwo i jego starsi chłopcy poważną odegrało rolę. Równocześnie nazwa ta mieściła w sobie coś więcej niż wędrowanie, bo wiązała się z istotą harcerstwa-skautingu. Ostatecznie nie dużą ilością głosów na konferencji instruktorskiej przeważała nazwa "skaut" i ta została wprowadzona. Po wojnie, poza granicami kraju powrócono znowu do nazwy "wędrownik". Było to spowodowane tym, że stykanie się z nazwą "scout" innych narodowości mogło wywoływać nieporozumienia ...

Kładziono bardzo silny nacisk na to, by różnica między tymi skautami-wędrownikami, a harcerzami młodszymi polegała przede wszystkim na odmiennych założeniach programowych, na nowej treści, jakkolwiek duch i forma jest nadal zawsze harcerska. Istota pracy wędrowników ujęta została w trzech punktach: /x/
 1. doskonalenie samego siebie,
 2. szukanie swego miejsca w społeczeństwie,
 3. służba.

Wynikają one z potrzeb i właściwości tego okresu rozwojowego. Młodzieniec czuje sam, że wykształca się w nim "człowiek". Chce być silniejszy, mądrzejszy, lepszy. Harcerstwo daje mu możliwość doskonalenia się wszechstronnego: fizycznie, umysłowo i duchowo wyrobienie swego charakteru i indywidualnych zalet. - Zaczyna myśleć o przyszłości, co będzie w życiu robił? Wybiera zawód. Niech te plany na przyszłość nie będą przypadkowe. Niech nie będą wynikiem jedynie myśli o dobrych zarobkach. Czego społeczeństwo i ojczyzna potrzebuje? Jakich fachowców? Czym można się przyczynić do postępu w kraju? Harcerstwo daje chłopcom możliwość robienia "wielkiego wywiadu" szerszego poznania życia, własnego kraju i szerokiego świata, różnych zawodów, instytucji gospodarczych i społecznych, a dalej zła, które trzeba wypełnić i dobra, które czeka na wykonawców. To umożliwia zawczasu wyszukanie sobie właściwego celu życia i swoje "miejsce" w społeczności ludzkiej, zapobiegając rozczarowaniom i mylnym wyborom dokonywanym bez znajomości potrzeb współczesnego życia. - Ale dorastający młodzieńcy czują, że potrafią już przyczynić się do niejednej pożytecznej akcji. Mogą podjąć się nie tylko spełnienia codziennie jakiejś drobnej przysługi, ale potrafią się zobowiązać do pewnych stałych służb, już to indywidualnie, już to gromadnie. Daje to poczucie siły, dumy i znaczenia, że się jest już rzeczywiście przydatnym. Położono na to od początku bardzo silny nacisk. Winno być obowiązkiem każdej gromadki wędrowników wyszukać dla całego zespołu lub poszczególnych członków jakiejś stałej ochotniczo pełnionej służby społecznej. Jest po temu mnóstwo okazji np. dyżury w jakiejś instytucji społecznej, dobroczynnej, w szkole lub internacie, w świetlicy, sie-

rocinu, bibliotece, szpitalu, stała współpraca z jakimś kołem młodzieżowym, teatrem amatorskim, prowadzenie sklepiu, stała pomoc komuś nieszczęśliwemu itp. Okazji tyle czeka na młode ręce, tylko trzeba mieć oczy otwarte i szukać. Harcerz jest zawsze "na służbie", ale postawiono zasadę, że nie może być jednostki "wędrowników", która by nie pełniła stałej służby "na serio".



Znak "skautów-wędrowników" wyraża tę istotną treść i cel ich pracy. Ognisko to znak życia skautowego, na wędrowce i w obozie. Ognisko ułożone prawidłowo w gwiazdę, sposobem skautowym, na długotrwałe palenie. Trzy polana przypominają trzy punkty wędrowniczej pracy: doskonalenie się, szukanie swego miejsca, oraz służba. Z tego tryska wysoko w górę jeden /x/ smukły płomień, wyrażający jasne i proste dążenie wzwyż do ideału, do Boga. Zielone tło jest kolorem

skautowym i przypomina, że wszystko realizuje się na tle harcerskiego trybu życia, w wędrowce po szerokim świecie. Ten znak został wprowadzony, jako odznaka wędrowników, noszona na lewym naramienniku.

..... Formą organizacyjną były nadal drużyny /choćby nawet bardzo małe liczebnie / i zastępy /ewentualnie samodzielne/. Wiadomo, że chłopcy starsi są bardziej wybredni w doborze przyjaciół i zacieśniają krąg swych najbliższych towarzyszy. To też przewidywano, że zastępy "skautów-wędrowników" mogą być małe, nawet 3-4 osobowe. /xx/

... .. Wędrownik miał nadal prawo nosić odznaki zdobytych sprawności, które są jego dorobkiem. Po dłuższych rozważaniach odrzucono pomysł stworzenia specjalnych "sprawności wędrowniczych". /xxx/

... .. "Skauci-wędrownicy" potrzebowali swego własnego pisma. Najstarsze harcerskie pismo "Skaut", wychodzące we Lwowie od czasów Andrzeja Małkowskiego, stało się ich pismem.

Z powołaniem do życia oddzielnych drużyn starszych chłopców łączy się też powstanie nowego tworu organizacyjnego w harcerstwie tj. "szczepu". Trzy związane ze sobą drużyny: zuchów, harcerzy i wędrowników w których chłopcy w miarę wieku przechodzili z jednej do drugiej, łączyła wspólna tradycja, wzajemna pomoc, wspólne wystąpienia itd. Był to jakgdyby jeden ród harcerski wyrosły z jednego pnia. Stąd nazwa "szczepu". Mógł on mieć ponadto własny krąg starszo-harcerski i swoje Koło Przyjaciół."

/x/ obecnie trzy płomienie. /xx/ zwane dzisiaj patrolami
/xxx/ harcerki miały

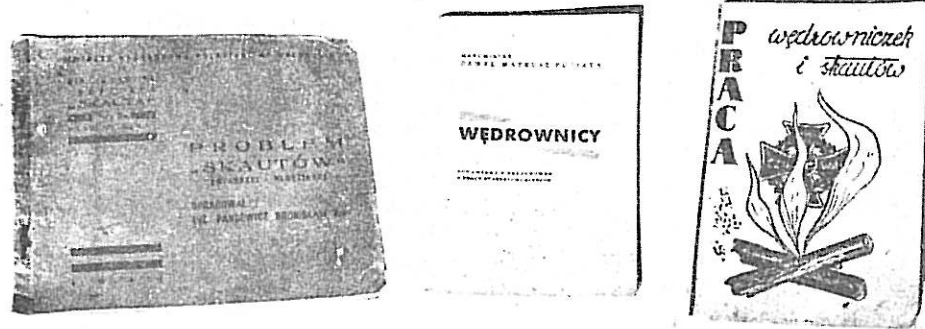
POZA POLSKĄ DO 1947 ROKU

Mimo stosunkowo wczesnego zajęcia się problemem starszych chłopców w Polsce, nie można powiedzieć, że w 1939 roku było wiele drużyn wędrowników, dużo przeszkolonych drużynowych w tej gałęzi, a znajomość nowych form pracy by przeniknęła szerokie rzesze instruktorskie. A już w żadnym razie nie można powiedzieć, że powstała pewna tradycja i rutyna w tej nowej pracy.

Wszelkie nowe myśli i programy, czy to społeczne, czy to wychowawcze, wymagają oprócz środków realizacji także pewnego okresu czasu zanim się przyjmą i ugruntują w terenie. Nic więc dziwnego, że kiedy na skutek tragedii 1939 roku, kilkanaście tysięcy młodzieży polskiej znalazło się poza granicami Kraju, sprawa starszych chłopców i starszych dziewcząt w harcerstwie stała się znów problemem organizacyjnym. Brak instruktorów, a szczególnie instruktorek znających się na tej gałęzi pracy i mogących czynnie pracować dla organizacji oraz brak regulaminów i instrukcji wędrowniczych, to były główne trudności, z którymi musiał się borykać Związek, gdy w 1942 roku powstały duże ośrodki pracy harcerskiej w Persji, a w następnych latach w Palestynie, w Indiach, w Afryce, w Libanie, a po ustaniu działań wojennych w Niemczech okupowanych i w innych krajach, dokąd wojna zagnała naszą młodzież.

Największe zasługi organizacyjne na tym polu położył ZHP na Wschodzie, który faktycznie kierował pracą całej młodzieży harcerskiej poza Krajem, a od roku 1945 Harcerstwo w Niemczech. W roku 1948 przejęła te prace Główna Kwatera Harcerzy w Londynie.

Ponieważ najszybciej przenika wszędzie słowo pisane, dlatego zwrócono uwagę na wydawnictwa. W roku 1944 ukazuje się w Jerozolimie broszura p.t. "Problem skautów" /starszej młodzieży/ pióra hm. B. Pancewicza, kierownika wydziału skautów /wędrowników/ w Chorzowie Łódzkiej w 1939 r., przedrukowana przez harcerstwo w Niemczech, w Celle w 1946 r.



W 1945 roku zostaje wydana w Nairobi w Afryce Wschodniej broszura p.t. "Praca skautów" napisana przez hm. J. Brzezińskiego, komendanta Chorągwi Zagłębiowskiej w 1939 roku, a również w 1945 r. ukazuje się w Niemczech przedruk książeczki wydanej w Polsce, pióra hm. M. Puciaty p.t. "Wędrownicy".

Rok 1947 przyniósł nam najobszerniejszą bo ponad 200 stron liczącą książkę, wydaną w Indiach, p.t. "Praca wędrowniczek i skautów." Jest to praca zbiorowa, wykonana przez instruktorów i drużynowych, zarówno harcerzy jak i harcerek pod redakcją hm. Z. Peszkowskiego. Książka ta ujmuje cały dorobek organizacyjny, programowy i metodyczny, jako wynik pozytywnej trzy letniej pracy i próby Harcerstwa w Indiach na odcinku wędrowniczym i która za wyjątkiem przepisów organizacyjnych jest nadal aktualna i warta przeczytania.

Uzupełnieniem powyższych były liczne artykuły na temat pracy wędrowniczej drukowane w miesięczniku "W Kręgu Pracy" w Indiach oraz szereg artykułów w jerozolimskim "Skaut".

Jeśli chodzi o samą pracę w terenie, to najbardziej wyraźnie i z największym rozmachem zarysowała się ona w Indiach. W 1944 r. podzielono starszą młodzież na drużyny wędrowniczek i wędrowników. Powstało ogółem w Indiach 8 drużyn wędrowniczek i 2 drużyny skautów. Zorganizowano "Klub Włóczęgów", jako ośrodek pracy kulturalnej i towarzyskiej starszej młodzieży. Odyto szereg wędrowek pieszych z biwakowaniem w terenie oraz jedną kolarską i jedną samochodową. Zorganizowano kursy: samochodowy, samarytański, kuchmistrzowski, sygnalistów i topograficzny, oraz we współpracy z referatem oświatowym osiedla Valivade kurs pisania na maszynie. Uczestniczyło w nim 36 wędrowniczek. Urządzono szereg obozów stałych pod namiotami i opracowano tymczasowe na potrzeby indyjskie, regulaminy i instrukcje wędrownicze. Wszystkie te wysiłki i osiągnięcia zostały opisane w książce p.t. "Harcerstwo w Indiach" wydanej przez Harcerską Komisję Historyczną w Londynie w 1977 roku.



Na drugim miejscu należy postawić Afrykę Wschodnią, gdzie ekipa instruktorska delegowana przez ZHP na Wschodzie kierowała robotą harcerską. Z ciekawszych imprez na poziomie wędrowników należy wymienić kurs żeglarski na jeziorze Victoria oraz wyprawę na szczyt górski Kilimandżaro 19320 stóp w Tanganice.

W kolejności należy wymienić drużyny istniejące przy gimnazjach i liceach

junackich w Palestynie, grupujących chłopców w wieku wędrowników próbujących rozwiązać "problem skautów" w swój własny i odpowiedni dla terenu sposób.

Prace te, o których powyżej wspominam, zostały przerwane w latach 1947/48 przez likwidację polskich ośrodków uchodźczych i wyjazd młodzieży i dorosłych do Polski lub nowych krajów osiedlenia, szczególnie do Anglii, Kanady, U.S.A., Australii i Argentyny.

Aczkolwiek prace te były przejściowe, trwające rok do trzech lat na jednym terenie, oprócz korzyści, jakie wynieśli sami uczestnicy organizacji, dały one Związkowi duże doświadczenie i materiały do opracowania przepisów organizacyjnych, metodycznych i programowych trzecich gałęzi organizacyjnych.

- NA TERENACH STAŁEGO OSIEDLENIA DO 1979/80

I. Kontynuacją i rozbudową powyższych prac zajęła się Główna Kwatera Harcerzy w Londynie.

Już 12 grudnia 1948 roku zostaje podpisana przez p.o. Naczelnika Harcerzy hm. Zb. Fallenbuhla "Instrukcja Organizacyjna Harcerzy-Wędrowników", obowiązująca z dniem 1 stycznia 1949 r. /Wiadomości Urzędowe Nr. 1, styczeń 1949 /
Oto ważniejsze jej postanowienia:

- a/ przyjęto nazwę harcerz-wędrownik zamiast skaut.
- b/ minimum wiek 15 lat przy przejściu do III gałęzi organ.
- c/ jednostką organizacyjną w. jest drużyna, minimalny stan przy zakładaniu 12 harcerzy.
- d/ zastępczą jednostką organizacyjną może być zastęp samodzielny w oparciu o drużynę macierzystą harcerzy lub tam gdzie jej brak.
- e/ patrol w składzie 3 wędrowników jest najmniejszą jednostką pracy w drużynie lub zastępie samodzielnym; patrolowi są wybierani na okresy kwartalne.
- f/ sekcja - grupa wędrowników specjalizująca się w tej samej sprawności.
- g/ założenia ideowo-programowe przyjęto przedwojenne tj. praca nad sobą, szukanie miejsca w społeczeństwie i służba.
- h/ stopnie h.o. i h.R.
- i/ jako konsekwencję programową rozbudowy w głąb sprawności wychowawczej i harcerzy wprowadzono sprawności III szczebla w trzech grupach - zawodowe, intelektualne i sportowe; odznaka kwadrat o zaokrąglonych rogach.
- j/ jako odznaki wyróżniające wędrowników ustalono - skautową chustę trójkątną barwy zielonej wyłącznie dla wędrowników i lewy zielony naramiennik z wyhaftowanym ogniskiem o trzech płomieniach.

- Mimo trzykrotnych późniejszych zmian w szczegółach, przepisy zasadnicze z roku 1948 pozostały bez zmiany.

II. W Kręgu Rady - pismo dla drużynowych wydawane przez dwa lata przez Główne Kwatery, a następnie przez Główną Kwaterę Harcerzy jako pismo dla drużynowych i wędrowników. Wychodziło jako dwumiesięcznik w latach 1948-1951. W tym okresie ukazało się w nim 11 artykułów na tematy wędrownicze w opracowaniu hm. B. Pancewicza, jeden hm. H. Grażyńskiej i jeden o historii wędrowników w Polsce hm. Zb. Trylskiego.

III. Harc mistrz - dwumiesięcznik dyskusyjno-programowy G.K.H-y - Nr. 2 z 1949 r. zawiera artykuł "Kierownictwo wędrowników i jego obowiązki" hm. Pancewicza. Był to wtedy artykuł na czasie i nadal nim pozostał.

IV. Centralny Zjazd Wędrowników w Anglii w sierpniu 1950 roku został zorganizowany przez wydz. wędrowników G.K.H-y dla wszystkich terenów. Komendant hm. Pancewicz.

Jak wspominałem uprzednio pierwszy zjazd w Polsce w 1939 roku nie doszedł do skutku wobec zbliżającej się wojny. Niestety, mimo b. szczegółowego opracowania i przygotowania zjazdu centralnego, zawiódł on liczbowo, na zjazd po zakończonej wędrowce przybyły tylko patrole jednej d-ny z Londynu; nie było nawet reprezentacji z innych terenów. Zjazd odbył się programowo tak jak planowano i przekonał nas, że jeszcze nie byliśmy gotowi do większych imprez. Jako emigracja zapuszczaliśmy dopiero korzenie na terenach nowego osiedlenia lub planowaliśmy jeszcze dalsze emigracyjne ruchy jak na przykład do Kanady w 1952.

V. I-szy Sejmik Wędrowników odbył się w Anglii w osiedlu farmerów polskich w Conington koło Peterboro, bezpośrednio po zjeździe, 29 sierpnia 1950 r. Sejmik wędrowników to konferencja polowa wędrowników z udziałem instruktorów, mająca za zadanie, przedyskutowanie spraw programowych i metodycznych wędrowników oraz bieżących problemów. Sejmik winien być źródłem nowych pomysłów i idei. I Sejmik zajął się przedyskutowaniem "Instrukcji harcerzy-wędrowników z 1948 r.

W Anglii odbyły się dalsze sejmiki w. w 1965 i 1966 w Conington na polskiej farmie Cobalder w czasie chorągwianych biwaków wędrowników w święta Zielonych Świątek oraz w stancy harcerskiej w Lilford Park w 1966 r. z okazji Złotu 1000-lecia Polski Chrześcijańskiej.

I-szy Sejmik Ogólnoorganizacyjny miał miejsce na I Światowym Zlocie Harcerstwa na Monte Cassino w 1969 r. Główny temat to projekt odznaki turystycznej.

II-gi Światowy Złot w Kanadzie w 1976 r. nie wyzyskał okazji na II-gi Sejmik w. choć przeważała na nim młodzież starsza.

VI. Samochodowy obóz wędrowny wokół Wielkiej Brytanii /Anglia, Szkocja, Walia/ w czasie od 20 lipca do 12 sierpnia 1963 r. Łącznie 24 dni na trasie, 22 dni jazdy, długość trasy 3080 mil. Czterech uczestników w tem 1 instruktor i 3 wędrowników: B. Pancewicz - kierowca, L. Bełdowski - nawigator, A. Szuprowicz - kwatermistrz, A. Pancewicz - II nawigator. Trasa - Conington k/ Rterborough-Leicester-Peak District-Lincoln -York-Newcastle-Edinburgh-John o'Grot's-Fort William-Glasgow-Lake District-Blackpool-Holyhead-Snowdonia-Land's End-Bournemouth-Southampton-Hastings-Marget-Cantenbury-Norwich-Norfolk Broads-Ely-Huntingdon-Conington.

Uczestnicy nocowali w cztero-osobowym namiocie, gotowali na podwójnej calor-gas kuchence, 3 gotowane posiłki dziennie. Koszt £14 na osobę, przeciętny koszt wyżywienia 5 sh. dziennie.

VII. W Kręgu Wędrowników - wydawnictwo komendy chorągwi w W.B. wydawane od stycznia 1966 r. Było to łącznik pomiędzy referatami wędrowników, a terenem, a szczególnie Drużyną Korespondencyjną Wędrowników. Pierwsze sześć numerów do lutego 1967 redagował hm. Pancewicz, następne pięć numerów w okresach nieregularnych do kwietnia 1972 hm. J. Wieliczko. Nr. 13 w 1975 i Nr. 14 i 15 w 1976 pod redakcją dh. Marka Nalewajko. W roku 79 i 80 ukazały się tylko Biuletyny Inf. ref. węd.

VIII. Drużyna Korespondencyjna - powołana do życia 22.2.1966 r. Drużynowy hm. Pancewicz, składała się z dwóch plutonów - Plut. S, do niego należeli wędrownicy samotni na których terenie za - mieszkania nie było jednostek w. i Plutonu F do którego należeli wędrownicy pracujący w gromadach zuchowych i drużynach harcerzy jako funkcyjni. Niestety korespondencja była tylko jednokierunkowa i drużyna przestała istnieć po dwóch latach istnienia raczej na papierze. Sama idea jest godna uwagi, może gdzieś, kiedyś da się powtórzyć z lepszym powodzeniem.

IX. Regulamin Wędrowników /próbny/ z 13 listopada 1964 roku zastąpił Instrukcję Organizacyjną Harcerzy-Wędrowników obowiązującą od 1.I.1948 roku.

Zmiany wprowadzone:

- obniżono wiek przejścia do 14 lat.
- podwyższono minimum członków drużyny przy zakładaniu z 12 do 15 - 3 zastępy po 5 wędrowników.
- uznano potrzebę istnienia przynajmniej jednej drużyny korespondencyjnej na terenie chorągwi.
- 4 sprawności zawodowe: pielęgniarska, kuchmistrz, sygnalista i saper uznano jako sprawności etatowe w sensie, że drużyna i zastęp samodzielny na każdym 8 ludzi, winny posiadać co najmniej 4 harcerzy /etat/ specjalizujących się w tych sprawnościach. Wprowadzono przepisy zdobywania i przyznawania

sprawności i związane z tym odpowiednie druki organizacyjne. Zwiększono odznakę sprawności z 25 mm. do 30 mm.

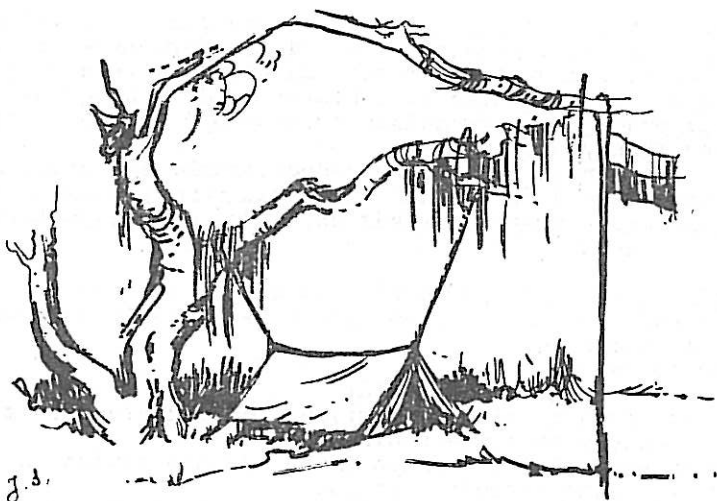
e/ dwa zielone naramienniki dla członków jednostek wędrowników, a jeden dla innych.

f/ czapka-beret barwy wiśniowej /bordo/

X.
Regulamin Wędrowników cz. II Wymagania na sprawności III szczebla z 1965 r. Wymagania opracowane przez GKH, wydane w formie powielanej przez K.Ch. w Anglii. Zawiera wymagania na 31 sprawności; dodatkowo były zatwierdzone i ogłoszone w "Na Tropie" Nr. 4 z 1968 r. wymagania na 5 sprawności: pływak ratownik, żeglarz śródlądowy, żeglarz morski, szermierz i szermierz wyborowy.

Regulamin ten jest już dawno wyczerpany i dzisiaj /1980/ nie obowiązuje. Wymagania na sprawności pielęgniarz, znawca literatury powszechnej i znawca literatury polskiej są obecnie za wysokie dla naszych harcerzy.

Rysunek odznaki sprawności "astronom" błędny, zamiast 3 satelity na jednej orbicie powinien być jeden np. prawy.



g. 3.

XI. Złotowy Obóz Wędrowników w 1966 roku

Od 2 do 15 sierpnia odbył się w Lilford Park koło Oundle w ramach Złotu 1000-lecia Polski Chrześcijańskiej Obszaru Wielka Brytania obóz wędrowników. Stan 3 instr. i 32 wędrowników z trzech hufców chorągwi W.B. Komendant hm. B. Pancewicz.

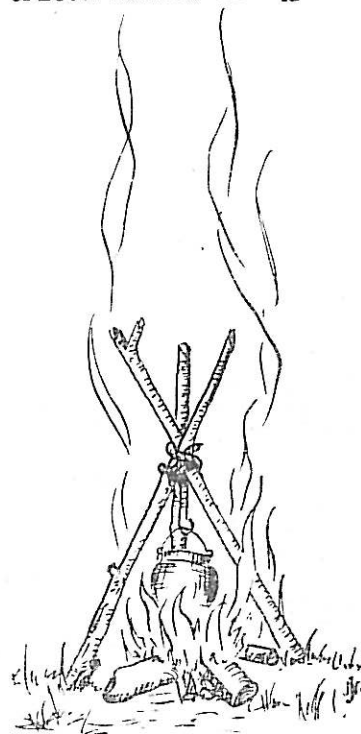
Celem tego obozu było pokazanie wędrowników w większej gromadzie, zwrócenie uwagi zwiedzającej publiczności, że oprócz zuchów i harcówników Organizacja ma również i starszą młodzież.

Aczkolwiek złotowa drużyna wędrowników b. dobrze zaprezentowała się w de-filadzie na oficjalnym otwarciu złotu, to cel został osiągnięty tylko częściowo - grupa wędrowników 32 ludzi była zbyt mała by zwrócić na siebie większą uwagę publiczności. Cztery hufce nie przysłały swoich wędrowników do obozu w. zatrzymując ich w swoich obozach hufców na funkcjach lub w podoboże hufca.

Władze złotowe zbyt często wzywały wędrowników na różne służby, harcerki też często prosiły o pomoc przy cięższych pracach, wszyscy trzej instruktorzy pełnili jeszcze dodatkowe funkcje dla całości złotu, stąd zbyt mało czasu było na urządzenie własnego obozu, który powinien być wyróżniający, a takim nie był.

Idea wyodrębniania wędrowników z hufców biorąc pod uwagę powyższe, a szczególnie niechęć hufcowych do wyodrębniania w. nie zdała egzaminu.

Wydaje się mnie, że dla celów propagandowych wędrowników należy w czasie zjazdów dopuszczać starsze społeczeństwo na centralny biwak z pokazami, a na zlotach chorągwiowych i światowych, urządzać specjalny dzień wędrowników na który złożyłyby się defilada wędrowników grupami hufcowymi, pokazy specjalistów i ognisko wędrowników. Wszyscy wędrownicy winni nosić chusty zielone przy wspólnych wystąpieniach.



?

?

?

??????????????

????

?

XII. Kwestionariusz problematyki wędrowników - 1968 r.

W celu ostatecznego opracowania regulaminu wędrowników, G.K.H-y rozesłała do instruktorów w terenie za pośrednictwem komend chorągwi lub hufców kwestionariusz problematyki wędrowników coś w rodzaju ankiety lecz podpisanej przez instruktora. Kwestionariusz zawierał 18 pytań z zakresu założeń ideowo-programowych, organizacji i nazw używanych w gałęzi organizacyjnej wędrowników, dyscypliny i umundurowania.

Wypełniony kwestionariusz nadeszło 62 instruktorów z tego 44 odpowiadających zetknięto się praktycznie z pracą wędrowników. Była to fantastyczna liczba jak na stosunki w naszej organizacji, gdyż zwykle w wypadku zapytań i prośb o opinie napływa tylko kilka odpowiedzi.

Jest to dowodem, że sprawa była ważna i aktualna.

A oto ważniejsze wypowiedzi:

1/ Wszyscy zgodnie oświadczyli, że harcerstwo winno zajmować się i młodzieżą ponad lat 15. Za najwłaściwszy wiek do przejścia do wędrowników poniżej lat 16 wypowiedziało się 41 instr., w wieku lat 16 21 instruktorów.

2/ Odnośnie założeń ideowo-programowych tj. praca nad sobą, szukanie miejsca w społeczeństwie i służba, to większość wypowiedziała się przeciw zmianom pisząc: a/założenia są idealne b/wszystkie 3 wymienione elementy są tak bogate w swej treści, że trzeba je tylko należycie spełniać i to wystarczy. c/założenia te nie są zbyt zgodne z wymogami zmaterializowanych czasów, ale uważam, że zmieniając je, zagubimy ideę harcerską.

3/ Co się tyczy dyscypliny to dwie wypowiedzi chyba należy przyjąć jako najlepsze rozwiązanie: a/nacisk powinien być po-

łożony na wyrabianie dyscypliny wewnętrznej - przy zachowaniu pewnej ilości dyscypliny zewnętrznej /zbiórki, raport, meldunek/ b/dyscyplina oparta na wzajemnym szacunku.

4/Na pytanie 10 - Czy komisja na sprawności III szczebla może przyznać sprawność jeśli nie może znaleźć odpowiedniego rzeczoznawcy - tylko 14 z 62 odpowiedziało tak. Poniżej ciekawsze wypowiedzi aktualne i dzisiaj: a/nie zaczynać lipy, mija się z celem b/ nie, dla powagi sprawności. opinia osobista lub korespondencyjna rzeczoznawcy konieczna. c/nie, w myśl zasady pracy wędrowników "wszystko na poważnie nic na niby". W ostateczności można się zwrócić o pomoc do związków sportowych, organizacji zawodowych, szkół zawodowych czy indywidualnych fachowców, nie-harcerzy. Można również spróbować polecić harcerzowi ubiegającemu się o sprawność - znalezienie specjalisty dla siebie. Sądzę, że tylko w rzadkich wypadkach trzeba będzie za to zapłacić.

5/W zakresie umundurowania większość wypowiedziała się za bere tem idługimi spodniami.

6/Ciekawe wypowiedzi są na pytanie 12 "Jakie są przyczyny, że gałąź wędrowników nie rozwija się?"

a/ogólna niezajomość obowiązujących regulaminów i instrukcji i dotychczasowych osiągnięć za ostatnie około 30 lat.

b/bo się nimi nie zajmujemy c/brak instruktorów, którzyby chcieli poświęcić się tej pracy d/brak instruktorów ze specjalizacją wędrowniczą w terenie e/mnóstwo powodów, ale jeden najważniejszy jest brak odpowiednich kierowników. f/brak sprzętu, lokali i funduszy. g/wina leży w drużynie harcówników. Jeśli chłopiec nie czuje, że harcerstwo może mu coś dać, to dalej nie będzie należał h/brak zainteresowania wśród starszej młodzieży, która idzie po linii najmniejszego oporu, szuka tylko łatwizny. i/ucieczka do innych organizacji ze swobodniejszym spędzaniem czasu j/brak atrakcyjności.

XIII. Instruktorskie Seminarium Problematyki Wędrowników

Planując na rok 1969 Wielką Ofensywę Wędrowniczą, G.K.H-y zorganizowała w sierpniu 1968 roku w Anglii w stolicy harcerskiej w Lilford Park koło Oundle - instruktorskie seminarium problematyki wędrowników. Komendant -hm. Pancewicz Seminarium było przewidziane dla referentów w. komend chorągwi, namiestników w. hufców, drużynowych w. i wszystkich innych instruktorów interesujących się sprawami starszej młodzieży.

Seminarium było praktyczno-teoretycznym kursem o specyficznym charakterze, w którym nie tylko wykładowcy ale i uczestnicy mogli przedstawić i bronić swój punkt widzenia w zakresie organizacji, metodyki i tematyki zajęć wędrowników.

Zadaniem Nr.1 dla całego kursu było opracowanie nowego projektu regulaminu w oparciu o obowiązujący regulamin próbny z 64 roku i o wypowiedzi kwestionariusza problematyki węd.

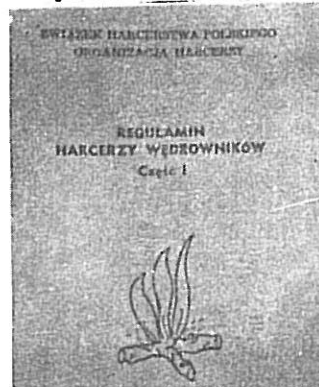
W jednej z dyskusji wziął udział N.H. hm.J.Witting i kier. wydz.regulaminowego GKH hm.Bol. Klepacki.

Pomocą w pracach seminarium była specjalnie zestawiona biblioteczka zawierająca nawet "białe kruki" harcerskie oraz liczny sprzęt do zajęć topograficznych, łączności, samarytańskich i przysposobienia motorowego.

Niestety tylko 9 słuchaczy i 2 obserwatorów/dwa dni/ w wieku od lat 18 do ponad 60, wszyscy z Anglii. Uczestnicy byli podzieleni na 3 patrole i 3 sekcje /łączności, samarytańską i motorową/.

XIV. Projekt Regulaminu Wędrowników z 10 października 1968 r. został rozesłany instruktorom w teren przez wydz. programowy GKH celem wypowiedzenia się. Nadeszło szereg odpowiedzi indywidualnych i komend chorągwi w USA i Kanadzie.

XV. REGULAMIN WĘDROWNIKÓW cz.I z 23 kwietnia 1969 roku. A więc po przeszło 30-tu latach pracy ze starszą młodzieżą w oparciu o przepisy uprzednio wymienione i biorąc pod uwagę 62 wypowiedzi kwestionariusza problematyki wędrowników i opinie nadesłane z terenu o Projekcie Reg.W. - został ostatecznie opracowany i zatwierdzony przez N.H. regulamin wędrowników.wydany drukiem w formie małej książeczki.



Jest to unikat w naszej organizacji, jeszcze nie było i chyba już nie będzie innego regulaminu, któremu by poświęcono tyle pracy, troski i doświadczeń. Nie jest więc to twór od "zielonego biurka".

Kładzie on jednolite, obowiązujące na wszystkich terenach przepisy dotyczące form organizacyjnych i założeń ideowo-programowych. Od nas zależy czy potrafimy go realizować w naszej pracy ...

XVI. Wielka Ofensywa Wędrownicza.

Bezpośrednio po zakończeniu I-go Światowego Zlotu Harcerstwa na Monte Cassino, został rozesłany w teren rozkaz N.H. hm.J.Wittinga ogłaszający nadchodzący rok harc. 1969/70 "Rokiem Wielkiej Ofensywy Wędrowniczej". /Monte-Cassino, 15.8.69, Rozk.L.9 / Celem ofensywy było: Zwrócenie uwagi komend harcerskich, instruktorów i Kół Przyjaciół Harcerstwa na ważność zagadnienia dorastającej młodzieży

harcerskiej i skierowanie ich wysiłków na zorganizowanie i poprowadzenie tej młodzieży według zasad zawartych w Regulaminie Wędrowników z dnia 23.4.1969 roku.

Uzupełnieniem Rozkazu L.9/69 była "Instrukcja Wykonawcza" obejmująca 15 punktów wskazujących co należy zrobić w ciągu ofensywy by wzbudzić zainteresowanie pracą wędrowniczą w terenie. Rozkaz i instrukcję otrzymały wszystkie komendy hufców za pośrednictwem komend chorągwi.

"Na Tropie" zamieściło w Nr.1/XXIII specjalny artykuł pod tytułem "Rok wielkiej ofensywy".

W międzyczasie przedłużono okres ofensywy do końca roku 1970. W listopadzie 1970 r. komendanci chorągwi otrzymali formularze raportu z ofensywy do przesłania do GKH do 7 lutego 71.

Pomimo upomnień raporty te nie nadeszły, również nie nadeszły usprawiedliwienia z niewykonania rozkazu ...!

Sprawa nasuwająca wiele przykrych myśli o naszej organizacji ... Czy można dziwić się, że jednostki wędrowników nie rozwijają się ?

XVII. ZLOT WĘDROWNICZY w Stanach Zjednoczonych 1971 rok.^x W czasie od 3-go do 24-go sierpnia 1971 roku odbył się zlot wędrowniczy i wędrowników w Kittaning na terenie klasztornym, w pobliżu Pittsburg, na zachód od New-York i północny-zachód od Washingtonu.



Była to największa z dotychczasowych imprez wędrowniczych. Objęła ona 60 wędrowniczek w tym 4 z Anglii i 9 z Francji z komendantką chorągwi hm.Idą Olkuszniczką oraz 60 wędrowników. Zlot odwiedziła i była 4 dni Naczelniczka Harcerek hm.Sledziowska i komendant chorągwi USA hm.R.Stankowski. Komendantka chorągwi hm.J.Chruściel sprawowała opiekę nad obozem harcerek. Przez 2 tygodnie było na zlocie 4 instruktorów z Anglii.

Zlot został zorganizowany przez grupę około 20-tu wędrowniczek i wędrowników pod opieką obu komend chorągwi.

Pierwsza rada zlotowa odbyła się 4-go października 1970 roku. na której wyłonił się Komitet Zlotowy, z którego potem zawiązały się sekcje pracy:kwatremistrzowska, propaganda, sekretariat, finansowa, programowa, sklepik i wydawnictwa.

W kwietniu 1971 została ustalona komenda zlotowa, do której weszli przede wszystkim członkowie Komitetu Zlotowego.

Zlot składał się z dwóch podobozów - wędrowniczek, komendantka phm.J.Bielska i wędrowników, komendant przew.K.Dobkowski, obozny przew.M.Mierzejewski, kwatremistrz przew.Rafał Ornaf.

^x"Węzełek" Nr.54 i 55 - "Na Tropie" Nr.10/XXIV i 1/XXV

Program był w dużej mierze wspólny, uczestnicy zlotu spotykali się na posiłkach, na niektórych zajęciach i ogniskach, opuszczeniu flagi oraz w wspólnych wędrowkach za wyjątkiem jednej 24-ro godzinnej wędrowników w ostatnim tygodniu.

Po dwóch dniach prac kwaterunkowo-pionierskich nastąpiło oficjalne otwarcie Zlotu w obecności burmistrzów miast Ford-City i Kittanning i skautów amerykańskich, zakończone kolacją z gośćmi i wspólnym ogniskiem. Następnego dnia odbyła się wycieczka autobusami do Niagara Falls.

Sześć dni drugiego tygodnia było przeznaczone na wędrowkę autobusami do Waszyngtonu /2 dni/, Nowego Jorku /2 dni/, Doylestown /Amerykańska Częstochowa/ gdzie Złot wystąpił całością w programie Święta Żołnierza /15.8/ urządzonego przez SPK. Ostatniego dnia Filadelfia i Amish Country.

Charakterystyczne dla tego zlotu były specjalnie zaplanowane dni specjalne: Dzień USA, Dzień Harcerski, Dzień Żołnierza, Dzień Międzynarodowy i Dzień Polski.

Wspólny program był oparty po części na mieszanych zespołach np. artystyczny i redakcyjny. Ten ostatni redagował gazetkę zlotową "Bucie, Bucie", która pomogła stworzyć koleżeńską i harcerską atmosferę na zlocie.

Hasłem zlotu było - "Szukamy nowych, nieodkrytych dróg ..."

Jak pisze komendantka obozu wędrowniczek w swoim sprawozdaniu - "Złot był jednym wielkim eksperymentem. Niektóre rzeczy zaplanowane nie wyszły. Trochę za dużo spodziewaliśmy się od młodzieży, która jednak nie była wyrobiona wędrowniczo ... uwydatnił się brak dyscypliny zewnętrznej i wewnętrznej ...".

Mimo pewnych cieni, a gdzie ich nie ma, złot był radosnym przeżyciem dla wszystkich o czym świadczą poniższe wypowiedzi: Naczelniczka Harcerek - "Złot był spontaniczny i rozśpiewany". Hm. J. Sporny, który miał dla wszystkich pogadankę o ruchu wędrowniczym, "Złot wspaniała choć skromny ilościowo - 120 uczestników jest imprezą udaną. Gospodarka i jedzenie dobre... Radowałem się ich wyczynami, postawą i duchem harcerskim". Przew. M. Kotas z Anglii - "Zwijamy złot... Wyjazd około północy ze Izami. Złot był niezapomniany". Sam. K. Link z USA - "Wszystkie dni były przyjemne, wesołe i pełne niespodzianek i taki był ostatni dzień - Dzień Polski".

Biorąc pod uwagę, że w następnych latach nic ważnego czy nowego nie działo się na odcinku wędrowniczym i nic nie czytaliśmy w harcerskiej prasie na temat osiągnięć programowych czy ideowych - można zaryzykować twierdzenie, że ambitne hasło zlotu "szukamy nowych nieodkrytych dróg, nie wydało spodziewanych owoców. Szkoda... a może to nie wina młodzieży?

XVIII. Instruktorski Kurs Wędrowników "ZARZEWIE W1" odbył się w Centralnym Ośrodku Harcerskim w Fenton w Anglii w czasie od 3 do 8 kwietnia 1972.

Komendant hm. B. Pancewicz, 10 uczestników.

Kurs miał charakter praktyczno-teoretyczny w oparciu o specjalnie zestawiony liczny księgozbiór i bogaty sprzęt wyszkoleniowy.

Uczestnicy podzieleni na 3 patrole 3-4 osobowe A, B, C i 3 sekcje motorową, łączności i topograficzną.

Kurs był zakończony krótkimi pokazami zbiórek patroli i sekcji w wykonaniu uczestników oraz ankietą na temat wartości i programu kursu.

Cechą charakterystyczną kursu była wielka punktualność w realizowaniu rozkładu dnia, brak gwizdków i głośnych komend.

90% absolwentów nadal /1980/ czynnie pracuje jako harcmistrze i podharcmistrze.

XIX. Odnaka Turystyczna 1972.

Dnia 15 sierpnia 1972 został zatwierdzony Regulamin Odznaki Turystycznej o trzech stopniach, przewidziany regulaminem wędrowników z 1969 r.

Odnaka turystyczna to coś nowego w Organizacji, nowego w sensie wymagań i sposobie przyznawania.

Odnosnie wymagań - żadnych wiadomości teoretycznych, których się trzeba wyuczyć, a tylko ruch, przyjemne wędrowanie bez specjalnie dużego wysiłku fizycznego.

Odnosnie przyznawania - regulamin O.T. nie przewiduje żadnych komisji, egzaminów czy protokołów. Podstawą przyznania jest

"Dziennik Wędrowek" w którym harcerz notuje swoje poszczególne osiągnięcia przewidziane wymaganiami regulaminu, potwierdzone na karcie próby wiarogodnym podpisem, biletą wstępu lub przejazdu, datownikiem pocztowym, korespondencją własną itp.

Brak odpowiedniej propagandy i nieciekawe odznaki /1-3 małe gwiazdki kołopłomieni/ spowodowały nierozpowszechnienie się O.T. Ale to już należy do historii bo obecnie obowiązuje.

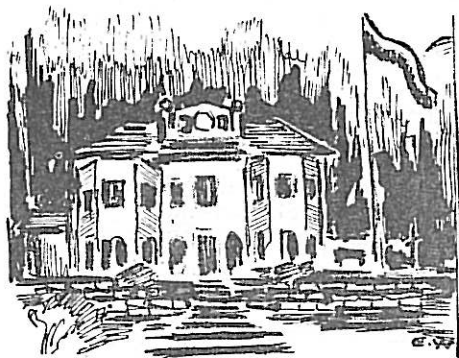
Odnaka Szczebli Wędrowniczych

Odnaka ta jest również odznaką turystyczną, która dzieli się na trzy szczeble oznaczone szyszkami: brązowa szyszka, srebrna szyszka i złota szyszka.

Sposób noszenia i zdobywania "szyszek" określa reg. wewnętrzny pt. "Regulamin Szczebli Wędrowniczych."

"Szyszki" przyjeżdżają się na terenie chorągwi W.B.

XX. Złazy Wędrowników **MŁODY LAS** chorągwi Wielkobrytyjskiej odbywają się w okresie wiosennych ferii szkolnych. Dotychczas odbyło się 8 zjazdów, z wyjątkiem jednego Młody Las V odbyły się one w stacji hufca "Szczecin" w St. Briavels.



STANICA HUFCA "SZCZECIN"

Są to dość liczne zjazdy wędrowników ± 60 uczestników, niestety przeważnie funkcyjnych. Spotkania te są praktycznie jedyną okazją kiedy można zacząć lub ukończyć próby na szczyki wędrownicze lub odbyć w tajemniczenie i gro czasu jest na to poświęcone.

XXI. Podobóz Skautów Wodnych w 1974 w U.S.A.

odbył się w ramach Zlotu Jubileuszowego 25-lecia ZHP w Stanach Zjednoczonych, w Moraine State Park, Pennsylvania, nad jeziorem Arthur, 30 mil na północ od Pittsburga.

Była to wydzielona jednostka wędrowników z całej Chorągwi USA jako drużyna żeglarska. Sprzęt żeglarski posiadali wspaniały. Podobóz prowadził hm. Edw. Borowicz. W Pamiętniku Zlotu czytamy /str. 37/:

"Jest to obóz najbogatszy w kolory i bardzo pomysłowo urządzony. Ma szalone powodzenie. Pytacie kto tam zagląda? każdy - i ten, który się zachwycą kolorami i ten, który lubi samych wybieranych i malowanych". Obóz wizytował N.H. hm. J. Witting. Komendant zlotu hm. Józef Sporny.

XXII. WEDROWKI DRUŻYN.

A. Teren Argentyny choć liczbowo nieliczny wykazał stosunkowo dużą ruchliwość i pomysłowość w swych wędrówkach i tak:

1. Obóz "Czerwona Ziemia"

6 Drużyna Harcerzy im. O. Justyna Maciaszka w Martin Coronado urządziła obóz wędrowny od 3.1. do 1.2.1971 /Nazwa obozu wywodzi się od koloru ziemi w Misiones/

Obóz miał na celu poznanie ciekawej pod względem flory i fauny prowincji Misiones, oraz nawiązanie kontaktów z najstarszymi ośrodkami osadnictwa polskiego, którego początki sięgają roku 1897.

Mimo wyjątkowo trudnych warunków klimatycznych /przeciętna temperatura dnia 40°C/ obóz spełnił swe zadanie nawiązując serdeczne i trwałe kontakty z ludnością polską.

Komendant obozu phm. Jacek Sempoliński, uczestników 12.

Poniżej pozdrowienia z tego obozu.

MISIONES CRISTINA DEL TOUACU VIA AEREA

WĘDROWNICY - TO MY!

Pozdrowienia z obozu wędrownego
Czerwona Ziemia IV

Czujaj!

[Handwritten signatures and names: J. Borowicz, J. Witting, R. Ronek, J. Witting, W. W. W. W.]

Włodospady Igocz 13.01.74



Hm B.M. Panewicz

Conington

Peterborough

INGLATERRA - ENGL



2. Wyprawa "Champaqui"

W lutym 1973 r. wędrownicy 5 i 6 Drużyny Harcerskiej zorganizowali wyprawę wycynowo-krajoznawczą, której celem było osiągnięcie szczytu Champaqui wys. 2884 m, leżącego w masywie górskim Sierra Grande, prowincji Kordoba. W wyprawie wzięło udział 10 uczestników pod kierownictwem phm. Andrzeja Wojno.

3. W tymże roku 73 2 wędrowników wzięło udział w wycieczce do Ziemi Ognistej, zorganizowanej przez Marynarkę Wojenną.

W czasie podróży morskiej odbyła się uroczystość zrzucaenia wieńca w hołdzie zaginionej na tych wodach, załodze jachtu "Polonia", który w roku 1970 płynąc w kierunku cieśniny Magallanes, zaginął bez wieści.

4. Wyprawa "Krzyż Południa"

W styczniu 1974 trzech wędrownicy pod komendą phm. Mariana Schonhalera, na zaproszenie Argentyńskiej Marynarki Wojennej,

wzięli udział w podróży morskiej na A n t a r k t y d ę .

W czasie pobytu w bazie mar. woj. "Almirante Brown" odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Mokołaja Kopernika. Tablicę ufundował Instytut Polsko-Argentyński w Buenos Aires.

5. Obóz wędrowny "Klucz Żurawi" od 6.1. do 4.2. 1977 był zorganizowany przez wędrowników 4 DH im A. Małkowskiego w Quilmes na trasie: San Luis - Mendoza - Manzano Historico /schronisko im. h.o. Marka Gainskiego/- Neuquen - Rio Negro - La Pampa - Buenos Aires. Długość trasy około 5000 km .Srodek lokomocji- lekki samochód ciężarowy.

Celem obozu było poznanie prowincji położonych wzdłuż And, oraz nawiązanie kontaktów z miejscową ludnością polską. Liczba uczestników 6, komendant przew. Wiktor Kaliski.

6-9 Wyprawy 1 Drużyny Wędrowników im. Pawła Strzeleckiego x z Burzaco.

6. Obóz "Włóczęgi Pólnocy"

W czasie od 17.1. do 7.2. 1978 r. wyprawa do Brazylii. Trasa obozu po stronie Argentyny wiodła przez prowincje Co- rrientes i Misiones, a po stronie brazylijskiej - Santo Toma - Sao Borge - Torres - Porto Alegre, gdzie wyprawa wzięła udział w Zlocie Skautów Brazylijskich AIP 78 od 27.1. do 1.2. 1978. Nawiązano kontakt z Polakami w Misiones.

Długość trasy około 4000 km .Srodek lokomocji - samochód ciężarowy specjalnie do tego przygotowany. Wszystkie prace z tym związane wykonali wędrownicy.

Liczba wędrowników 9 .Komendant wyprawy do 26 stycznia przew. W. Kaliski, następnie przew. Stanisław Rafalik.

7. W ramach akcji zimowej lipiec 1978 /półkula południowa/ drużyna urządziła 7-mio dniowy wypad do Sierras de la Ventana /Góry Okienne/ położone w odległości 560 km od Buenos Aires, skąd urządzano wycieczki krajoznawcze.

Na jednej z wycieczek, której celem było osiągnięcie najwyższego szczytu Tres Picos wysokości 1243 m odbyło się w t a j e m n i c z e n i e nowych wędrowników ...

8. Wędrówka "Wędrownych Żurawi"

W okresie od 22 stycznia do 6 lutego 1979 odbyła się powyższa wędrówka na trasie: Sierra de la Ventana - San Rafael- Mendoza - Manzano Historico /schronisko h.o. Marka Gaińskiego/ skąd urządzono wypad do CHILE, docierając do miejscowości nadmorskiej Vina de Mar. Razem z drogą powrotną około 3800 km.

x -P. Strzelecki /+1873/ podróżnik po Ameryce Płn. Płd. i Australii

Podczas pobytu w schronisku w Manzano wędrownicy wzięli udział w obchodzie 10-tej rocznicy tragicznej śmierci h.o. Marka Gaińskiego, który zginął w 1969 roku w wyprawie wysokogórskiej w Andy zorganizowanej przez Krąg Starszoharcerski. /x/

W ramach tej uroczystości zorganizowanej staraniem Towarzystwa Polskiego w Mendozie, została wmurowana w ścianę schroniska tablica pamiątkowa ufundowana przez Chorągiew Harcerzy w Argentynie, a wykonana przez phm. Ryszarda Czerniawskiego.

Ze schroniska urządzono również wycieczkę do "Krzyża Marka Gainskiego" składając wieniec na symbolicznym grobie Marka.

9. 9-cio dniowa wędrówka lądowa od 7 do 16 lipca 1979 roku do ośrodka sportów zimowych w Las Cuevas, prowincji Mendoza, gdzie uczestnicy wędrówki przeszli wstępne przeszkolenie w narciarstwie. Udział 5 wędrowników.



/x/ 25. I. 1969 zabitą lawiną kamieni, patrz "Na Tropie" marzec 1969.

B. A n g l i a .

W ostatnich kilku latach obserwujemy wzrost wędrowek wśród drużyn wędrowników w Anglii. Na wyróżnienie zasługuje londyńska Czarna Dwójka, która ma już w swej historii parę wypraw zagranicznych i wędrownicy hufca "Szczecin".

Czarna Dwójka w S z w a j c a r i i



Alpy Berneńskie - szczyty: Eiger, Munch i Jungfrau 4167m. widziane z przełęczy Sefinenfurke 2612 m.

Grosse Schiedegg-Grindelwald-Zweilutschinen-Murren-Sefinenfurke-Reichenbach-Kandersteg-Frutigen-Adelboden-Lenk-Gstaad-Lac de L'Hongrin-Les Avants-Chailly-Vevey-Lausanne.

Przebyte dystanse: pieszo - 302 km. pociągiem - 204 km.
autobusem - 18 km. łodzią - 18 km.
wyciągiem - 1 km. R a z e m 543 km.

Przeciętny marsz dzienny 19 km.

Noclegi: 11 pod namiotami, 3 w schroniskach, 2 w chatkach góralskich, 2 w pociągu, 1 w kościele.

Gotowano na kuchenkach benzynowych. Żywność kupowano w sklepach po drodze.

Wyciąg z dziennika wędrowki /ważniejsze wydarzenia/ :

- 17.8. - przejazd z Austrii do Szwajcarii. Zwiedzanie wąwozu rzeki Tamina.
- 23.8. - zwiedzanie słynnego wodospadu Reichenbach 90 m. wys., nocleg na wysokości 1800 m.
- 25.8. - najwyższa przełęcz - Sefinenfurke 2612 m.
- 26.8. - spotkanie w Kandersteg ze skautami z innych krajów, wspólny wieczór towarzyski.
- 27.8. - zwiedzanie Centrum Skautowego. Mecz siatkówki z Włochami /wygrany/
- 31.8. - Col de Jaman /1512 m./, zejście do poziomu jez. Lemana
- 1.9. - nocleg nad samym jeziorem-wieczorem koncert na organach w kościele św. Marcina w Vevey.
- 2.9. - łodzią wzdłuż jeziora Lemana do Lausanne zwiedzanie tego historycznego miasta.

Komendant phm. Marek Nalewajko, zastępca - phm. Michał Nalewajko.

" S z l a k i e m N a s z y c h O j c ó w "

to ostatnia wędrowka harcerzy-wędrowników hufca "Szczecin" w Anglii odbyta w czasie od 20 lipca do 9 sierpnia 1980 roku. Wyprawa pokryła trasę walk II-go Korpusu Polskiego w rejonie Monte-Cassino. Odwiedzono trzy cmentarze wojenne - Monte Cassino, Loreto, Bolonia oraz pomniki na trasie walk postawione ku czci poległych i upamiętnieniu tych walk w drodze do wolnej Polski.

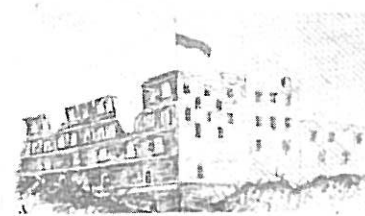
Trasa główna we Włoszech: Cassino, Piedemonte, Rzym, Pescara, Loreto, Ancona, Bolonia.

Dodatkiem do trasy był trzydniowy pobyt w Rzymie, w czasie którego uczestnicy byli na publicznej papieskiej audiencji na Placu św. Piotra witając Ojca Św. gromkim okrzykiem Czuwaj!.

W drodze powrotnej wstąpiono do Rapperswil w Szwajcarii i do stacji harcerskiej w Urbes we Francji.

Liczba uczestników 11 w tym 2 instruktorów. Komendant wyprawy phm. E. Jaśnikowski.

Na marginesie wędrowek w krajach o klimacie gorącym, należy podkreślić za wskazane b. wczesne wyruszenie w drogę i wykorzystanie pierwszych 3-4 godzin rannych na marsz, dopóki temperatura dnia nie dokucza.



18 maj 1944

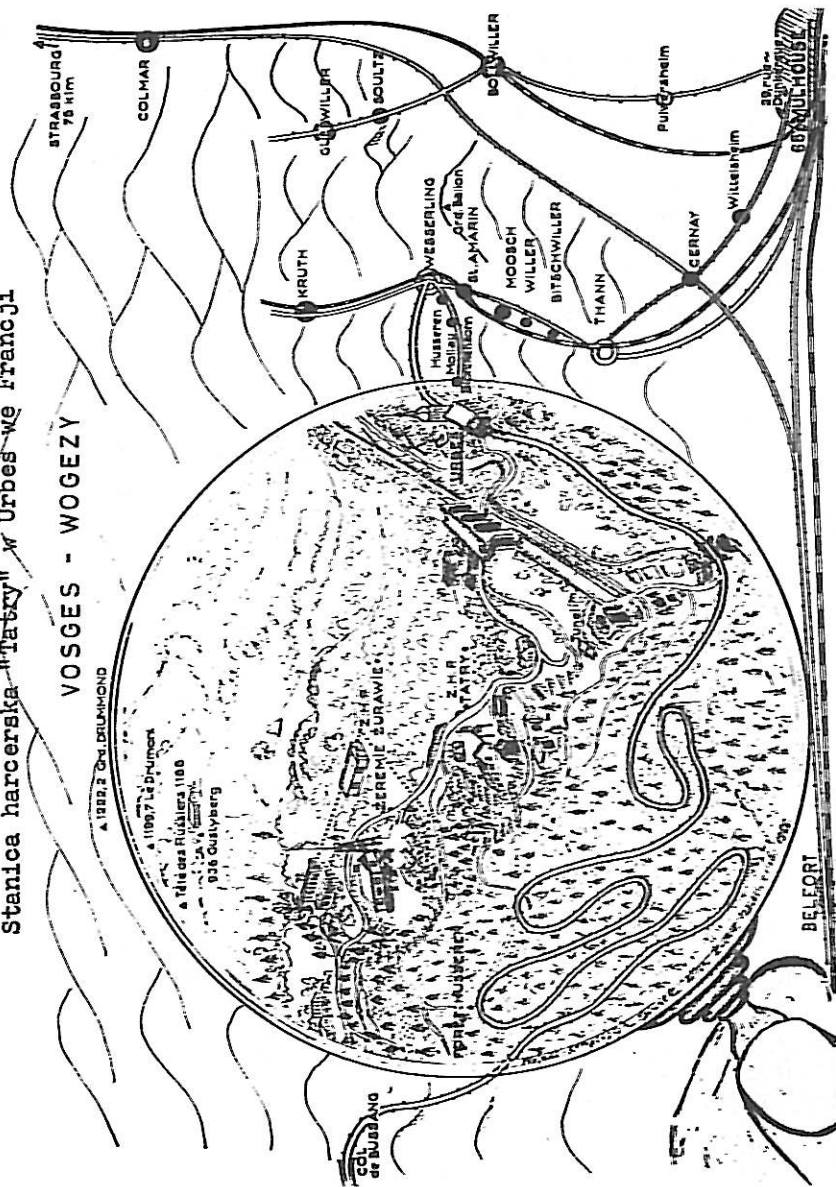
klasztor Monte-Cassino po zdobyciu przez Polaków.

T o t e m wędrowników hufca "Szczecin" wręczony w dniu święta 5 Kresowej Dywizji Piechoty w 1967 roku przez prezesa Kół Oddziałowych, jako widomy znak objęcia opieki nad Hufcem. Hufcowy ówczesny hm. Ciechan przekazał totem wędrownikom.

Regulamin Wędrowników przewiduje totem dla drużyn wędrowników jako odpowiednik proporca drużyn harcerników.

Stacja harcerska "Tatki" w Urbes we Francji

VOSGES - WOGEZY



XXIII. NOWY Regulamin Wędrowników 1979.

Jest to jakby drugie wydanie regulaminu wędrowników z 1969 roku skrócone z małymi zmianami. Skrócone - w sensie, że przepisy dotyczące przeprowadzania prób na sprawności, przeniesiono do regulaminu sprawności. Zmiany: rejestrację sprawności przeprowadzają komendy hufców, dopuszcza się pracę w drużynach i zastępach wędrowników całymi zastępami lub patrolami, mniejszy nacisk na noszenie zielonych chust.

LATA OSIEMDZIESIATE I DALSZE

osobiste wpisy

XXIV.

ZAŁOŻENIA IDEOWO-PROGRAMOWE

1. PRACA NAD SOBA.
2. SZUKANIE MIEJSCA W SPOŁECZENSTWIE.
3. SŁUŻBA.



Powyższe 3 punkty może wyglądać b. skromnie, staromodnie i dla wielu z dzisiejszej młodzieży nieatrakcyjnie, ale kryją w sobie głęboką prawdę wychowawczą i gdy przeanalizujemy każdy z nich, a szczególnie środki realizacji, to dojdziemy do wniosku, że nie trzeba dodawać czy zmieniać i że każdy znajdzie to coś co mu odpowiada i go pociąga.

1. PRACA NAD SOBA.

W pracy nad sobą czyli w przygotowaniu się młodego człowieka do życia na poziomie wyżej przeciętnego zjadacza chleba, rozróżniamy:

a/ S a m o w y c h o w a n i e t.j. poznanie siebie samego i świadomą, dobrowolną pracę nad charakterem.

b/ S a m o k s z t a ł c e n i e t.j. pracę nad przyswojeniem umiejętności praktycznych i teoretycznych z różnych gałęzi nauk, jako uzupełnienie i pogłębienie programu szkoły. W t.zw. "hobbies" należy kłaść nacisk przede wszystkim na te, które w wypadku niepowodzeń życiowych lub katastrof żywiołowych lub wojny mogą być użyteczne; nigdy nie wiadomo jak się życie ułoży.

c/ P r a c a n a d r o z w o j e m i z d r o w i e m
f i z y c z n y m .

Do obowiązków lekarza należy leczenie, ale do obowiązku każdego z nas należy zapobieganie chorobom i niedomaganiom fizycznym, czyli profilaktyka. /prevention/ Łatwiej i przyjemniej jest zapobiegać niż leczyć. Wychowanie samo w sobie jest również procesem zapobiegawczym. Do czynników, które podlegają naszej kontroli w zakresie ciała należą:

1. sen i odpoczynek
2. zabiegi higieniczne
3. racjonalne odżywianie
4. ćwiczenia organów zmysłów i ruchu /wzrok, słuch, stawy r./
5. abstynencja od napojów alkoholowych, tytoniu i narkotyków.

Środki do pracy nad sobą:

prawo harcerskie w szerokiej i głębokiej interpretacji, praktyki religijne, specjalne indywidualne ćwiczenia w zakresie kształcenia spostrzegawczości, pamięci, silnej woli i innych cech charakteru, sprawności wędrowników, kursy zawodowe, czytelnictwo książek popularno-naukowych, wędrowki i obozy, profilaktyka lekarska, samodzielność w pracy szkolnej i t.p.

2. SZUKANIE MIEJSCA W SPOŁECZENSTWIE.

Praca nad sobą nie jest sztuką dla sztuki i musi doprowadzić do praktycznego jej zastosowania t.j. zdobycia zawodu, stanowiska w zawodzie, szacunku i uznania środowiska.

Środki realizacji:

wędrowki w mieście i na wsi w kraju pobytu i zagranicą, wywiady gospodarcze i społeczne, udział w życiu towarzyskim, uroczystościach i obchodach polskich, poradnictwo zawodowe, czytelnictwo: Pismo św., socjologia, ekonomia, historia doktryn ekonomicznych i politycznych, - wybór właściwego zawodu.

3. SŁUŻBA.

Szeroko pojęta służba Bogu, Polsce, kraju zamieszkania, bliźnim i własnej rodzinie i wszelka służba na rzecz organizacji harcerskiej, wyrażające się w sumiennym wypełnianiu obowiązków chrześcijańskich, obywatelskich, rodzinnych, zawodowych, harcerskich i społecznych.

D e w i z a.
Szczęście otoczenia naszym szczęściem, radość bliźniego naszą radością.

UWAGA !!!

Środki do realizacji pracy nad sobą i szukania miejsca w społeczeństwie plus służba w ujęciu jak powyżej są podstawą do opracowywania programów pracy i odpowiadają na pytanie "co robić". /patrz str.52/ Środki te należy wprowadzać do programów pracy stopniowo, zaczynając od najłatwiejszych i atrakcyjnych, rozkładając całość na 3-4 lata. Należy uświadomić naszych wychowanków, że - świadoma praca nad sobą ma początek, ale się nigdy nie kończy. Kto się stale nie doskonali ten się cofa w swej niedoskonałości.

S y m b o l i k a odznaki wędrowniczej - ognisko ułożone w gwiazdę, sposobem skautowym na długotrwałe palenie.

Trzy polana symbolizują trzy główne punkty pracy wędrowniczej: pracę nad sobą, szukanie miejsca w społeczeństwie i służbę.

Trzy płomienie symbolizują: najniższy zdrowie, średni wiedzę, duży charakter i siły duchowe wznoszące się ku Najwyższemu Dobru, ku Bogu, które razem tworzą harmonijny rozwój osobowy.

Po przemyśleniu założeń ideowo-programowych dojdziemy do wniosku, że stawiamy przed młodzieżą b. trudne wymagania i wzory do realizacji w ich życiu, może czasem nawet ponad ich siły, ale tylko trudne teorie i wzory wychowują wielkich ludzi. Młodzież, która w swym genotypie przedstawia wartościowe jednostki nie pójdzie za łatwą, za płytkimi wzorami, ona szuka człowieka, któryby jej zaimponował, był wzorem, modelem - przynajmniej w wyobraźni.

Głównym celem naszej roboty poza Krajem jest utrzymanie młodzieży przy polskości, ale ci, którzy mają tę polskość w przyszłości reprezentować i szerzyć muszą być ponad miarę przeciętności by podołać zadaniu pracując w krajach osiedlenia.

G a w ę d y wzorcowe.

Dla lepszego zrozumienia założeń ideowo-programowych wę - drowników, podaję dwie gawędy, które również mogą być wzorem do wygłoszenia podobnych gawęd na kominku lub ognisku przez tych co są mocni w słowie w wyrażaniu myśli niebanalnych, ewentualnie do odczytania w odpowiednim miejscu i czasie lub przedruku w lokalnych pismach harcerskich.

Pierwsza "Gawęda serdeczna" phm-a J. Wilskiego z Francji ogłoszona "W Kręgu Rady" Nr. 3/17 w 1951 roku. Druga "O pracy nad sobą" hm. Pancewicza, uaktualniona gawęda z Nr. 9 miesięcznika indyjskiego "W Kręgu Pracy" z 1945 r. Mimo upływu około 30 lat obie są nadal aktualne.



Gawęda serdeczna.

Drodzy Druhowie. Dziś myśli nasze skierujemy na ważną sprawę - zastanowimy się nad służbą bliźnim, którą ja nazywam - harcerską służbą społeczną. Harcerstwo to jakby rzeźbiarz, który z bryły gliny, lub kłody drzewa tworzy kształt piękny, nadaje mu jakiś wyraz artystyczny, zaklina w kształt jakąś myśl czy ideę. Tak i Harcerstwo urabia młodych ludzi, daje im pewną ideę, kształtuje ich charakter, rozwija w nich piękno i prawdę. Ale my mamy ogromną przewagę nad rzeźbą. Ona tylko żyje tym co dał jej artysta.

A nasi harcerze żyją własnym życiem, rozwijają ideę rzuconą w ich serca, tworzą nowe wartości i kształtują świat wokół siebie według przyjętych zasad.

Ta cecha Harcerstwa, to nasza ambicja, że chcemy oddziaływać na życie społeczeństwa, że mając pewien ideał społeczny, chcemy go urzeczywistniać wśród ludzi. Nie wystarczy nam wyznawanie naszych prawd ideowych przez nas samych, ale chcemy by te prawdy wyznawane były przez społeczeństwo - i ta właśnie cecha pozwala nazwać Harcerstwo - Ruchem. I dlatego też używam określenia: Harcerski Ruch Młodych. Po tych dwóch wstępnych uwagach przechodzę do tematu. Przyrzekaliśmy służbę bliźnim. -

Świat dzisiejszy posiada wiele ideologii społecznych, mamy wiele specjalnych instytucji, które chcą bronić praw człowieka, technika obecna robi coraz to większy postęp - podobno w tym celu by uszczęśliwić człowieka. Przeróżne kongresy dyskutują problemy społeczne, mówi się o tym przez radio pisze w prasie - a jednak na świecie nie brak nędzy, wyzysku i niesprawiedliwości społecznej. Kto wie czy dziś nie ma nawet więcej krzywdy ludzkiej, niż w czasach minionych, gdy jeszcze nie było tych wszystkich ubezpieczeń społecznych, kart o czterech wolnościach i tych wszystkich "izmów".

Zorganizujcie w zastępie t. zw. "Bieg społeczny". Zróbcie go w pojedynkę. Trasę biegu wyznaczcie przez przedmieścia robotnicze, przez rojne ulice, zatłoczone tramwaje. Zajrzyjcie do warsztatów, do fabryk, do podrzędnej knajpy, do luksusowej restauracji i przychodni lekarskiej, a może i na salę sądową wejść będziecie mogli. Notujcie to wszystko co jest sprzeczne z Waszym pojęciem miłości bliźniego.

Z pewnością zobaczycie w czasie takiego biegu ile jest cierpienia, ile są niedoli, krzywdy i niesprawiedliwości. A gdy w te sprawy wnikniecie głębiej, to z pewnością dostrzeżecie, że istnienie tego zła spowodował zły człowiek. Może nawet nie człowiek zły, ale człowiek, którego opanowało zło.

To zło - to egoizm by za cenę nawet ludzkiej krzywdy ciągnąć dla siebie korzyści.

To zło to materializm - nie przebierać w środkach, aby interes szedł /business is business/, odrzucić względy etyczne i moralne, gdyż są niepotrzebne i przeszkadzają.

Po odbyciu biegu zróbcie zebranie dyskusyjne. Zestawcie Wasze spostrzeżenia. Z pewnością zauważycie, co zgadza się z Waszymi zasadami, a co godzi w Wasze poczucie sprawiedliwości.

Pierwszym celem będzie - widzieć i wiedzieć, że zło społeczne istnieje. Drugim celem - dojść do przyczyn, które to zło stwarzają. Trzecim zaś - to bunt wewnętrzny przeciw temu stanowi rzeczy, wypowiedzenie walki, to wzięcie na się obowiązku zwalczania tego wszystkiego co jest niesprawiedliwością spo-

łeczną, deptaniem godności ludzkiej.

Ale tu nie wystarczy doraźna tylko pomoc potrzebującym. Tu trzeba planu, tu trzeba akcji, działania. Tu jest potrzebna mobilizacja ludzi dobrej woli. Miłość bliźniego to już nie tylko piękny zwrot z katechizmu, ale to hasło bojowe, zawołanie żołnierskie - które powinno być czynnie wprowadzane w życie.

Od Was wędrowników począwszy Harcerstwo staje się coraz bardziej odpowiedzialną służbą, a mniej "wielką grą".

Gra, to ćwiczenie co czy. Służba - to już wykonywanie obowiązków. Młodsze harcerstwo - to zaprawa, to przysposobienie, a wędrownicy i starsi harcerze - to Śmiały Ruch Młodych, który ma ambicję przerabiania świata według harcerskich zasad.

Dla nas służba harcerska nabiera wtedy pełnego sensu i rozmachu gdy stanie się harcerską służbą społeczną - po prostu gdy zaczniemy w życiu urzeczywistniać nasz ideał społeczny.

Nie po to wkładamy trud w wychowanie zuchów i harcerzy by w późniejszym wieku mieli przyjemne wspomnienia, ale po to by dać im zaprawę, by przygotowali ich do pełnej służby. Przypominam sobie piękne powiedzenie: "Harcerz to ten, który chce zostawić świat lepszym niż go zastał". Wczujcie się w sens tych słów.

O ile w Waszym światopoglądzie, który dopiero teraz urabiać, będzie wyraźnie i jasno ujęte zagadnienie społeczne, wierzę, że wtedy weźmiemy świadomy udział w pracy, której celem będzie zaprowadzić w świecie sprawiedliwy ład.

Dziś nie mamy szerokiego pola działania. Jesteśmy nie w swoim kraju. Możemy tylko w naszym środowisku oddziaływać na otoczenie i starać się wprowadzać zasady poszanowania godności ludzkiej i sprawiedliwości społecznej. Przedewszystkim sami tych zasad przestrzegać musimy. Okazji do tego jest w codziennym życiu wiele. Ale za to dużo większe zadania widzę w przyszłości jeśli powrócimy do wyzwolonego Kraju.

Dziś w Kraju oprócz terroru politycznego panuje wyzysk, krzywda, niesprawiedliwość, poniżanie godności ludzkiej, pracy nie nadano cechy niewolnictwa. To wszystko wyniszcza nasz Naród i poniża człowieka.

Kraj, wyzwolony z pod panowania zaborcy będzie się wyzwalać z tych wszystkich form niewolnictwa i wyzysku narzuconych mu przez wroga. A nasz harcerski Ruch Młodych weźmie udział w tym dziele wyzwolenia od duchowo nam obcych form życia społecznego. To będzie walka o pełną niepodległość. Ład społeczny będziemy budowali na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej. Przywrócimy szacunek dla człowieka, prawdziwą godność pracy, wzajemne zaufanie ludzi do siebie.

W całej naszej pracy tutaj musi być myśl o Kraju. Jeśli wrócimy czekać nas będzie dużo pracy. Weźmiemy ją w swe młode, spragnione czynu dłonie. Już dziś do tej służby musimy się przygotowywać.

O PRACY NAJ SOBĄ

Wędrownik i wędrowniczka wędrują, wędrują w sensie dosłownym i przenośnym nie tylko po to by poznać życie w różnych jego przejawach, ale przede wszystkim by znaleźć dla siebie odpowiednie miejsce w społeczeństwie i być w nim twórczą jednostką.

Ta twórczość na znalezionym przez Was miejscu ma Wam zapewnić radość życia, szczęście i przyczynić się do szczęścia otoczenia, wielkości narodu i państwa. Jeśli po długim życiu będziemy mogli powiedzieć podobnie jak Baden Powell - szczęśliwie miałem życie, przysłużyłem się społeczeństwu, to będzie znaczyć, że szukając miejsca w społeczeństwie, znaleźliśmy je dobrze.

Nasze obecne rozproszenie w świecie, pobyt poza Polską znacznie utrudnia nam te poszukiwania, mimo to za lat kilka życie Wam ustabilizuje się i w zależności od tego ile energii, jaki kapitał moralny i wiedzy zakumulujecie obecnie, tym lepsze, tym wygodniejsze, intratniejsze, dające większe możliwości, zajmiecie miejsce w społeczeństwie.

Jedyna droga, która Was zaprowadzi gdzie należy, to praca nad sobą. Pracę nad sobą należy prowadzić trzykierunkowo, harmonijnie, opierając się przede wszystkim na własnych siłach, nie oglądając się na innych pracę i pomoc.

Pierwszy odcinek, to praca nad własną teżyzną fizyczną. Higiena ciała i ubrania, poszanowanie zdrowia, racjonalne odżywianie, rozumny rozkład dnia pracy / higiena psychiczna / abstynencja w stosunku do tytoniu, alkoholu i narkotyków, abstynencja w stosunku do erotycznych myśli, które osłabiają system nerwowy i wprowadzają na rozdroża, codzienna gimnastyka, marsze i sporty - to cała gama czynności, które muszą być rozumiane i mądre w życiu codziennym stale przestrzegane.

Stare przysłowie mądrze mówi, że w zdrowym ciele zdrowy duch. Jeśli ktoś chce w pewnym miejscu nagromadzić wielkie

skarby, stara się wpiąć o odpowiednie pomieszczenie - grube mury, kraty, dobre zamki, straż.

Zastanów się więc przyjacielu, czy nie zaniedbałeś czegoś odnośnie twej tężyzny fizycznej, czy przybytek w którym chcesz nagromadzić wielkie skarby duszy, serca i rozumu jest dość trwałe, by ci mógł pewnie służyć, czy nie należałoby w tym kierunku coś postanowić i zadziałać. Nie jest jeszcze zapóźno w twoim wieku.

Drugi odcinek to praca samowychowawcza. Póki dziecko pozostaje pod przemożnym wpływem rodziców, jest ono strofowane i pouczane, nie rób tak, tak źle, tak nie można, to brzydko, tego ci nie wypada robić, tak wstyd postępować i t.p. Przychodzi jednak okres kiedy chłopak czy dziewczyna ma swój już rozum /13-15 lat/, zaczyna krytycznie patrzeć na otoczenie i nie ufać starszym. Wszystko to jest dobre mój przyjacielu, tylko musisz się zdobyć na to, by skrytykować wtedy również i samego siebie, by nieufnym okiem obejrzeć swą sylwetkę duchową i tak jak wyszukiwałeś żdźbła w oku bliźniego byś potrafił znaleźć przynajmniej belki w swoim.

Zrób rachunek sumienia według 10 przykazań boskich i zastanów się, które stale przestępujesz i dlaczego?

Skonfrontuj siebie ze wszystkimi 10 punktami prawa harcerskiego i powiedz sobie śmiało w duchu czy zawsze postępujesz zgodnie z nim, jeśli nie, to co jest tego powodem i czy uważasz, że ma być tak dalej?

Czy zawsze jak coś postanowiłeś miałeś dość siły na to by wytrwać i zamiar ucieleśnić? /silna wola /

Czy zawsze masz odwagę przyznać się publicznie do złego jeśli jesteś jego sprawcą? /odwaga cywilna /

Czy zawsze potrafisz zrobić coś dla otoczenia bez myśli jakiej z tego będziesz miał korzyści teraz czy w przyszłości, materialne lub moralne? /altruizm /

Czy w pracy swej zawsze jesteś samodzielny, czy też korzystasz z pracy innych, posuwając się nawet do oszustwa? Czy zasług innych nie starasz się przypisywać sobie i czy nie zbierasz za to nienależnych ci nagród? /wada - parazytyzm społeczny, zaleta - samodzielność /

Czy umiesz trzymać język za zębami, jeśli dowiesz się czegoś złego o bliźnim lub usłyszysz coś czego wiedzieć nie powinienś lub co ci powierzono w zaufaniu? /zachowanie tajemnicy prywatnej i służbowej /

Czy umiesz obnosić uśmiechniętą twarz za progiem twego domu choć gorycz zalewa ci serce? /pogoda ducha /

Czy zawsze wszystko wykonujesz na czas, punktualnie, mobilizując wszystkie twe siły i środki, czy też szukasz z góry błahych powodów do usprawiedliwienia się, gdyż wiesz, że tego na czas nie wykonasz, bo po prostu ci się nie chce /punktualność/.

Czy umiesz zająć się jedną pracą wyłącznie bez rozpraszania uwagi na co innego? /koncentracja myśli i uwagi /
Czy potrafisz mocno chcieć pracować nad sobą i pracą tą zacząć? Jeśli tak, to zacznij ją zaraz i postanów w niej wytrwać. Czyń i myśl dobrze, unikaj złych przyjaciół i złego środowiska, w którego atmosferze krąży brud, zło i małość.

Trzecim odcinkiem pracy nad sobą to samokształcenie. Nie licz tylko na nauczycieli i instruktorów i więcej polegaj na sobie. Jest rzeczą znaną, że samoucy to często wielcy ludzie. Kto zdobył maturę własną, ciężką pracą, jako ekstern, zawsze ma głębsze wiadomości niż absolwent szkoły. Traktuj swą szkołę jako klucz do wiedzy i staraj się go zdobyć jak najprędzej.

Czytaj wiele, ale z różnych dziedzin wiedzy. Z beletrystyki to co stanowi obowiązkową lekturę szkolną i co jest najcelniejsze. Jeśli raz coś przeczytałeś i nie masz ochoty w krótkim czasie przeczytać po raz drugi, to dowód, że nie należało czytać wogóle.

Czy po przeczytaniu Quo Vadis nie bierze Was chęćka czytać po raz drugi? Czy postać Petroniusza nie wzbudza chęci naśladowania go w wielu punktach?

Czytając stwierdź co Cię interesuje z wiedzy ludzkiej pierwszoplanowo i drugoplanowo. Staraj się w obranym kierunku pogłębiać wiadomości teoretyczne i jeśli to możliwe i praktyczne.

Musisz jednak co dzień choć kwadrans popracować w obranym kierunku. Pamiętaj, że w zdobyciu wiedzy Ty jesteś zainteresowany przede wszystkim nie nauczyciele czy instruktorzy. Nie czekaj na specjalne kursy, a poszperaj po wszystkich bibliotekach i pracuj. Czytaj zawsze z ołówkiem w ręku, rób skrętnie notatki w przeznaczonym na ten cel brulionie. Jedna strona z ołówkiem w ręku przeczytana, więcej jest warta niż sto bez. /Diesterweg/

Jeśli masz okazję odbycia odpowiedniego kursu, to postaw się na głowie gdy masz trudności, a kurs ukończ.

Pamiętaj zanim ukończysz wykształcenie ogólne, przyswój sobie jakiś ćwierć-zawód, jakąś umiejętność praktyczną, która może ci pozwolić zarobkować, gdyby zaszła potrzeba. Ukończenie szkoły nie daje prawa do pracy, a tylko do dalszych studiów lub praktyki, która jest źle płatna.

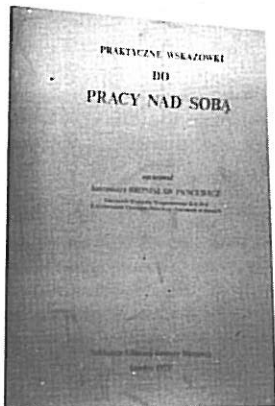
Również pamiętaj, że od ludzi, którzy mają mniejsze wykształcenie niż ty, wiele możesz się nauczyć. Szanuj ich więc i staraj się uzyskać ich względy.

W pracy samokształceniowej wiele mogą Ci pomóc sprawności wędrownicze. W zależności od zainteresowań i zdolności obierz 3 sprawności - po jednej z każdej grupy to jest fachowych, intelektualnych i sportowych i w zależności od wolnego od obowiązkowych zajęć czasu staraj się możliwie codziennie przyswajać sobie wiadomości i umiejętności wskazane w wymaganiach na te sprawności.

Jeśli nie ma odpowiednich sekcji w rejonie zamieszkania zacznij sam, ma to być przecież samokształcenie i wyraz twych zainteresowań.

Wiedza to skarb, którego złodziej nie ukradnie, woda nie zabierze, ogień nie spali.

p.s. Szczegóły pracy nad sobą znajdziecie w mojej książeczce 54 strony wydanej w roku 1973 przez Główną Kwaterę Harcerzy w Londynie p.t. "Praktyczne wskazówki do pracy nad sobą".



Harcerki - wędrowniczki

Dla jeszcze bardziej lepszego zrozumienia istoty wędrownictwa jako ruchu ideowego młodych, podaję wyciągi z książki o powyższym tytule opracowanej i wydanej przez G.K.Harcerek w 1938 r. Wszystkie poniższe stwierdzenia i uwagi są nadal aktualne i odnoszą się zarówno do wędrowniczek jak i do wędrowników.

1. Starsze dziewczęta - jakie są i do czego dążą.
Oto zadania wędrowniczek: życie poznać, żyć nauczyć się, swoją drogę odnaleźć - i tę siłę, która nie zawiedzie.

- To samo ma być prawo i to samo przyrzeczenie obowiązuje dzisiaj, tak jak obowiązywało wczoraj - jak będzie iść z człowiekiem dojrzałym tak długo, jak długo mieć on będzie tę "szczerą wolę pełnienia służby całym życiem"...

- Dziś trzeba samej sobie formułować nakazy... Jakże często trzeba iść przebojem, trzeba walczyć z ogólnym prądem, jeśli chce się pozostać wierną przyrzeczeniu i każdym przejawem życia pełnić na każdym miejscu służbę Bogu i Polsce. Teraz, codzień niemal, stwierdza wędrowniczka, że droga harcerska jest trudna. Trudno jest ustawicznie czuć nad sobą i iść przebojem wśród ludzi, z których większość szuka życia łatwego. Trudno jest przedzierać się od decyzji do decyzji zamiast płynąć bez troski z falą, tam gdzie ona niesie. Trudno jest zabrać się do przebudowy życia dokoła siebie.

Słyszy się często skargi, że starsze dziewczęta zbyt licznie odchodzą z Harcerstwa. Jeśli tak jest, to właśnie dlatego, że zbyt wiele jest dzisiaj dziewcząt, które pragną drogi łatwej, a więc nieharcerskiej.

To pewne, że nigdzie nie jest tak trudno jak u nas - i jesteśmy z tego dumne. Ale chciałybyśmy, by wszystkie wędrowniczki doceniały zaszczyt trudnej służby.

... wtedy dopiero wędrowniczka pozna prawdziwe piękno harcerskiego życia, gdy wędrując potrafi być do głębi przyjacielem całego świata: ziemi i człowieka, rośliny i zwierzęcia, dzieła natury i dzieła rąk ludzkich. Gdy pojmie, że nie istnieją wrogowie - ale, że spotkać może ludzi słabych, ułomnych, zbłąkanych, niedolnych żyć w prawdzie, miłości i sprawiedliwości - ludzi niewolników, ludzi zaślepionych, jej przyjaźni, jej rycerskiej służby potrzebujących tak bardzo. Ale przyjaźni prawdziwej, mądrej. ... Życie w obozie i w terenie nauczyło harcerkę, że nie przez burzenie i niszczenie osiąga się nowy ład, że w pośpiechu nie tworzą się nowe trwałe wartości, że gdyby każde młode pokolenie zaczynało od poniewierania i niszczenia tego, co dokonuje starsze, zubożyłoby życie, zubożyłoby Polskę - swoje własne dziedzictwo. Nie trzeba się spieszyć. Trzeba patrzeć uważnie, prawdy swojego pokolenia szukać, do pracy się zaprawiać, przeciwstawiać się złym podszeptom niewolniczego warcholstwa, egoizmu, ślepoty.

Trzeba iść przeciw prądowi i zespalać tych, którzy zdolni są oprzeć się fali...

Dwa pokolenia. Jedno oddała się, drugie nadchodzi. Jedno jest bogate tym co już osiągnęło, drugie tym co je czeka. Im głębsze zrozumienie łączy oba pokolenia, tym pewniejsza przyszłość. Im większa znajomość wzajemna, tym głębsze zaufanie, tym spokojniejsze lata ostatnie tych, którzy swego, w miarę swych sił, dokonali i lata przygotowania i początkowych działań tych, którzy chcą wnieść w życie nie mniej niż poprzednicy.

... Wędrowniczka nie tylko jest pogodna - ona pogodę szerzyokoła.

- Praca samokształceniowa rozwija się lepiej, gdy jednostka nie czuje się w niej osamotniona.

2. Sprawy organizacyjne.

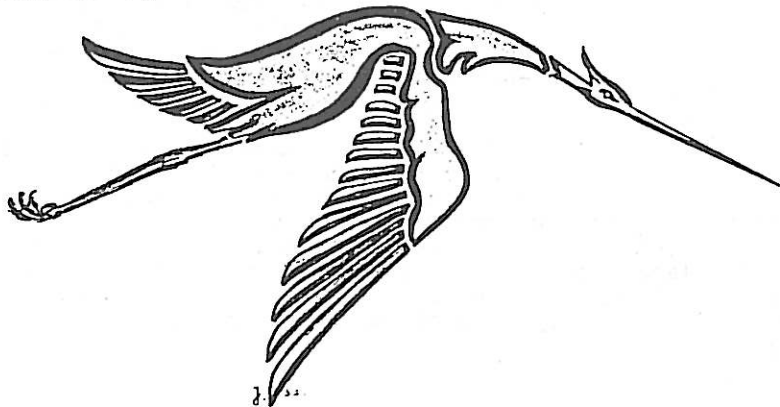
Błędem, który pociąga za sobą ujemne skutki, jest uparte zatrzymywanie starszych dziewcząt w drużynach młodszych, bądź to przez sentyment, bądź przez fałszywie pojętą ambicję drużyny ... Przełamanie tego tradycjonalizmu i ciasnego "patriotyzmu" harcerskiego, który ogranicza się do macierzystej tylko drużyny, jest sprawą palącą dla całej Organizacji...

- Drużyna, która dziewczęta oddaje do zastępu wędrowniczek, pożegna je także "wędrowniczo" w polu, na biwaku, czy przy ognisku.
- Drużyna wędrowniczek wyrasta z drużyny młodszych harcerek w ciągu kilku lat ...

☆☆☆

Na zakończenie tego rozdziału podaję b.krótki wyciąg z artykułu p.t. "Harcerki Wędrowniczki" pióra hm.H.Grażyńskiej w Nr.2/1948 r. "W Kręgu Rady".

"... Nieco inaczej ułoży się praca wędrowniczek; będą pracowały samodzielnie, będą same sobie formułowały nakazy moralne, zgodne ze szczerą wolą pełnienia całym życiem służby Bogu i Polsce i niesienia pomocy bliźnim, będą dążyły do tworzenia w sobie samych nowych wartości, nie przez burzenie tego co dawne, ale przez pogłębianie i rozszerzanie, przez budowanie. Wędrowniczki będą pracowały w zespołach - dwóch, może trzech najbliższych sobie i interesujących się podobnymi zagadnieniami dziewcząt; będą wędrując obserwowały życie; będą się specjalizowały przez dobór szeregu coraz to trudniejszych sprawności wędrowniczek; no i zdobyciami swymi, już opracowanymi, służyć będą drużynie czy hufcowi."



HARCOWNICY, A WĘDROWNICY

Zasadnicze różnice w metodyce i programie pracy harcówników /H/ i wędrowników /W/:

-
- 1./H/ Wychowanie pośrednie, podświadome.
 - 1./W/ Wychowanie bezpośrednie, świadome - wyrasta w czasie służby.
-
- 2./H/ Zastępowy wodzem i jedynym kierownikiem pracy zastępu. Członkowie zastępu nie mają specjalnych funkcji. System zastępowy.
 - 2./W/ Zasada współkierownictwa i współodpowiedzialności za pracę w zastępie, patrolu i sekcji; rotacja przewodzenia w patrolu. Każdy wędrownik ma swoją funkcję w drużynie, szczepie lub w patrolu - funkcje mogą być dublowane /zastępcy lub pomocnicy/. System patrolowo-sekcyjny.
-
- 3./H/ Wielopunktowy program zbiórki zastępu.
 - 3./W/ Jeden główny punkt programu zbiórki patrolu.
-
- 4./H/ Różnotematowość zbiórki drużyny.
 - 4./W/ Dopuszczalna wielotematowość zbiórki drużyny lub zastępu.
-
- 5./H/ Mało dyskusji.
 - 5./W/ Dużo dyskusji.
-
- 6./H/ Na zbiórkach drużyn niektóre zajęcia mogą odbywać się zastępami.
 - 6./W/ Na zbiórkach drużyn powinny się odbywać od czasu do czasu pokazy sekcji.
-
- 7./H/ Gry i ćwiczenia polowe /harce/.
 - 7./W/ Konkretnie prace polowe: wywiady /zwiady/ architektoniczne, przyrodnicze, gospodarcze, korekta map topograficznych, konserwacja znaków turystycznych, pomiary meteorologiczne itp.
-
- 8./H/ Obozy stałe i krótkie wycieczki w okolice zamieszkania i obozowania.
 - 8./W/ Wszelkie typy wędrowek w kraju zamieszkania i za granicę, ze specjalnym uwzględnieniem obozów wędrownych.
-

- 9./H/ Duże grupy wycieczkowe.
9./W/ Wycieczki patrolami 3-4 osobowemi.
-
- 10./H/ Zdobywanie stopni na obozach, zbiórkach zastępów i drużyn
10./W/ Zdobywanie stopni pozostawione pracy indywidualnej, ewentualnie w patrolach lub zastępach.
-
- 11./H/ Sprawności uzyskiwane indywidualnie, na obozach i w zastępach.
11./W/ Sprawności o wysokich wymaganiach zdobywane w sekcjach specjalistycznych, na kursach i indywidualnie.
-
- 12./H/ Brak specjalizacji z wyjątkiem jednostek wodnych.
12./W/ Specjalizacja w ramach sekcji, klubów sportowych i w drużynach żeglarskich.
-
- 13./H/ Zabawa, praca raczej na niby.
13./W/ Nic na niby, wszystko traktowane poważnie pod kątem użyteczności życiowej.
-
- 14./H/ Dobre uczynki.
14./W/ Stała służba bliźnim, szeroko pojęta praca społeczna indywidualnie lub patrolami.
-
- 15./H/ Karność oparta na nakazie zewnętrznym.
15./W/ Karność oparta na wewnętrznym zdyscyplinowaniu i poczuciu porządku i wzajemnego szacunku.
-
- 16./H/ Izby harcerskie, świetlice.
16./W/ Kluby "włóczęgów" dla celów towarzyskich i prac intelektualnych łącznie z harcerkami./x/
-
- 17./H/ Nie ma współpracy z dziewczętami.
17./W/ Konieczna współpraca z dziewczętami.

/x/"Harcerstwo w Indiach" str.47

SYSTEM PATROLOWO-SEKCYJNY

Co to jest system zastępowy wszyscy dobrze wiemy i jeśli nawet mamy pewne trudności ze sformułowaniem krótkiej definicji określającej czym jest system zastępowy, to dobrze rozumiemy co to jest, mamy go jakby we krwi i gdy przyjdzie do pracy wiemy co robić.

W warunkach pracy poza Krajem jednak nie zawsze jest tym czym być powinien, zdarzają się nieuniknione wypaczenia.

Znane jest słuszne stwierdzenie, że bez systemu zastępowego nie ma prawdziwego harcerstwa, ale również bardzo słuszne choć mało znane jest twierdzenie, że bez systemu patrolowo-sekcyjnego nie ma prawdziwej roboty wędrowniczej. Jeśli nawet drużyna urzędu udane wędrowki, ale nie stosuje systemu patrolowo-sekcyjnego, to nie prowadzi ona pracy wędrowniczej w całym tego słowa znaczeniu właściwie - przecież są koła i kluby młodzieżowe uprawiające wędrownictwo nawet na szerokiej skale, może nawet bardziej fachowo niż my to robimy, a przecież nie można powiedzieć, że prowadzą pracę wędrowniczą w sensie harcerskim.

- Co to więc jest system patrolowo-sekcyjny?
- Jest to zmodyfikowany, przerobiony system zastępowy dostosowany do wieku i stąd do potrzeb dorastającej młodzieży w wieku 15-18-20 lat. Składa się on z pracy w patrolach i sekcjach.

PATROLE

Dr. Ewa Grodecka autorka książeczki "O Metodzie harcerskiej i jej stosowaniu" wydanej w 1937 r., a więc w okresie gdy kładziono podwaliny dla nowej gałęzi organizacyjnej harcerki i harcerzy - tak pisze odnośnie wędrowniczek: "Na uwagę zasługuje organizowanie w ramach zastępów starszych dziewcząt grup mniejszych, trójek czy czwórek, dobranych na podstawie wzajemnego zaufania i zrozumienia". /str.65/ Na tej samej stronie pisze drużna Ewa: "Podobnie jak trójki, w szeregu drużyn przyjęły się ... i t.d." czyli stwierdza, że trójki przyjęły się w pracy.

Nieżyjący już, ostatni naczelnik harcerzy w niepodległej Polsce hm. Zbigniew Trylski w artykule "O Początkach wędrowników" w piśmie dla drużynowych i wędrowników "W Kręgu Rady" z grudnia 1950 roku pisze: "Wiadomo, że chłopcy starsi są bardziej wybredni w dobieraniu przyjaciół i zacieśniają krąg swych najbliższych towarzyszy. To też przewidywano, że zastępy "skautów"-wędrowników mogą być małe, nawet 3-4 osobowe".

Hm. Paweł Puciata w książeczce p.t. "Wędrownicy" wydanej w 1938 roku pisze: "Jako pierwsze wskazanie dla osiągnięcia zbiorowej pracy starszych chłopców będzie ograniczanie liczby członków zastępów."

Znana w ZHP poza Krajem hm. Danka Pniwska będąc w wieku wędrowniczki tak napisała w Nr. 6 miesięcznika "W Kręgu Pracy" w 1945 r. w Indiach: "W miarę dorastania ... więzy łączące nas z większą grupą ulegają obłuznieniu. Człowiek patrzy szerzej na świat, obejmuje spojrzeniem całe społeczeństwo, ale czuje też potrzebę bliższego współżycia z małym kółkiem przyjaciół. Zastęp już się do tego nie nadaje - jest za duży, trudno w nim o ścisłe współżycie i przyjaźń."

- No tak, może ktoś powiedzieć, ale to już stare czasy ...

Jeśli jednak zajrzymy do podręczników psychologii wydanych po wojnie w Polsce i Stanach Zjednoczonych /E. Hurlock-1955, M. Żebrowska-1966, S. Gerstman-1969/to znajdziemy tam potwierdzenie powyższych stwierdzeń.

Psychologowie amerykańscy uznają skłonność młodzieży do łączenia się w drobne grupki, kliki rówieśnicze od 3 do 6 osób, za prawidłowość rozwojową tego wieku. Kliki zaczynają się formować około 14 roku życia i istnieje tendencja ograniczania liczebności członków kliki. Podstawą doboru członków kliki stanowi wzajemne uznanie osobowości jednej osoby przez drugą, wspólne lub zbliżone upodobania, ideały i uzdolnienia, wzajemne lubienie się.

"Członkowie kliki starają się jak najwięcej czasu spędzić razem, rozmawiają o sprawach kliki, wymieniają poglądy i zwierzenia, planują różne wspólne akcje, odwiedzają się wzajemnie, szukają wspólnych rozrywek - kino, karty, tańce i t.p.." /x/

Oczywiście odpowiednikiem kliki w naszej organizacji jest patrol i to co się tyczy kliki odnosi się również i do patrolu.

Kiedy w roku 1944 organizowałem na terenie Indii drużyny wędrowniczek i skautów obejmujące w sumie 279 osób, wówczas najmniejszej jednostce pracy 3-4 osobowej nadałem nazwę patrol, celem odróżnienia małego zastępu starszej młodzieży od normalnego zastępu harcerskiego, poza tym nazwa patrol bardziej odpowiada charakterowi pracy, która albo w sensie dosłownym lub przenośnym jest patrolowaniem w terenie lub w życiu - np. szukając dla siebie odpowiedniego miejsca w społeczeństwie.

Regulamin Wędrowników z 1969 roku dawał takie określenie dla patrolu - Patrol /minizastęp/ składa się z około trzech wędrowników, najbliższych przyjaciół lub kolegów o podobnych zainteresowaniach; jest on jednostką wzajemnej samopomocy i samokontroli w zakresie realizacji programu pracy drużyny i patrolu, ewentualnie zastępu wędrowników i patrolu.

/x/ E. Hurlock

W tej definicji jest zwrot "ewentualnie zastępu wędrowników", jak to rozumieć? "Nie od razu Kraków zbudowano" mówi przysłowie i nie od razu powstają drużyny wędrowników.

Gdy w drużynie harcówników znajdzie się 3-5 lecz mniej niż 12 chłopców ponad lat 15 bez takich funkcyjnych jak przyboczny i zastępowi, wówczas z kandydatów na wędrowników tworzy się najpierw zastęp, ewentualnie pozostawia się ich w starym zastępie jeśli cały zastęp przechodzi do wędrowników; dobierają się oni sami w patrole po 3-4 członków i wybierają z pośród siebie patrolowych, jeden z nich zostaje zastępowym.

Następnie drużyny wraz z patrolowymi opracowują zamierzenia pracy zastępu na najbliższy kwartał i ustalają miejsce i dzień zbiórek w tygodniu. W tym okresie staramy się wyrównać stopnie tak by każdy miał ćwika.

Od czasu do czasu zastępowy zarządza zbiórki patroli zamiast zbiórek zastępu podając program do zrealizowania. W okresie 3 miesięcy, takich próbnych spotkań patroli może być 3-4 i dobrze będzie jeśli drużynowy lub jego zastępca wpadnie do każdego patrolu i udzieli porady czy pomocy jeśli zajdzie potrzeba. Po okresie 3 miesięcy chłopcy mogą zdecydować się na przejście na zbiórki tylko patroli lub przedłużyć pracę zastępem o dalsze dwa czy trzy miesiące.

Powyższe dotyczy również i tych harcerzy co przechodzą do już istniejących drużyn wędrowników.

Patrolowi mogą się zmieniać co 3-4 miesiące, w ten sposób się podkreśla, że wszyscy w patrolu są równi i że każdy ma szanse wypróbowania swych umiejętności i możliwości.

Patrole początkowo oznaczają się literami A, B, C i t.d., a z czasem mogą przybierać one pewne nazwy charakteryzujące ich prace, zainteresowania, zachowanie się i t.p.

Patrol jest jednostką stałą w drużynie czy zastępie i winien przetrwać bez zmian przynajmniej rok, a dobrze dobrany patrol dwa lata lub dłużej. Oczywiście jeśli po sformowaniu patrolu okaże się, że ktoś do niego nie pasuje i źle się w nim czuje ze względu na wysoką inteligencję lub jej brak, lub zupełnie odmienne poglądy na życie, pracę harcerską itp., wtedy należy dążyć do jego wymiany z innym patroliem, ale tylko za jego zgodą i drugiego patrolu. Ważną jest więc rzeczą dobór właściwy w patrolu od samego początku. Możemy się spotkać z jednostkami, którym praca w patrolu nie będzie odpowiadać, są to ludzie przeważnie leniwi lub o małej energii i inicjatywie.

Wymiana członków w patrolach w ciągu roku jest niewskazana ze względów zasadniczych, a przewdevszystkim psychologicznych z wyjątkiem wypadków jak powyżej podany.

Patrole dobierają się same, ale niekoniecznie wszyscy muszą mieć te same zainteresowania, czasem bliskość zamieszkania,

posiadanie motocyklów lub rowerów, uczęszczanie do tej samej szkoły, może okazać się użytecznym przy doborze w patrolach. W naszym polonijnym rozproszeniu nie zawsze się uda zorganizować patrol na podstawie dotychczasowych przyjaźni, może i powinna rozwinąć się ona później.

W drużynie wędrowników wszyscy należą do patroli z wyjątkiem drużynowego i tych co już posiadają stopień h.R.

Ponieważ patrol jest b. małą jednostką, zebrania patrolu t.zw. spotkania mogą odbywać się w prywatnych domach członków lub ogródkach przydomowych, odpada wtedy kłopot ze znalezieniem lokalu. W lecie spotkanie może się odbyć w parku na ławce lub gdzieś nad wodą w zaciszu zdala od ludzi. W wypadku choroby jednego z członków, patrol może się zebrać u łóżka chorego kolegi, jeśli rodzaj choroby na to pozwala, oczywiście temat spotkania musi być zawsze odpowiedni do miejsca.

Jak należy rozumieć, że patrol jest jednostką wzajemnej pomocy i samokontroli?

Kilka przykładów da odpowiedź na to pytanie, a więc samopomoc:

1. Dwóch członków patrolu ma stopień ćwika, a jeden wywiadowcy. Obowiązkiem ćwików jest pomóc koledze i przypilnować, by jak najszybciej zdobył ćwika.
2. Jeden z patrolu nie może brać udziału w spotkaniach patrolu bo grozi mu niedostateczny stopień z matematyki i rodzice nie pozwalają na udział w spotkaniach. Patrol zorganizuje mu pomoc, by nadrobił braki i uzyskał zgodę rodziców na uczestnictwo.
3. Jeden harcerz w patrolu nie może wziąć udziału w obozie wędrownym z braku pieniędzy. Patrol obmyśli sposoby i zorganizuje pomoc - wspólna akcja zarobkowa, pożyczka, wystaranie się o subsydium, nie chodzi przecież o dużą sumę.
4. Gienio, Miecio i Broniek wyjechali nad morze z namiotem by odpocząć po trudach prowadzenia obozu. Mieli wielką chęć zabawić się również, ale nie mieli pieniędzy. Gienio jednak znał dobrze kilka obcych języków, a Miecio był b. przystojny i flirciarz i dziewczęta leciały na niego jak muchy na lep. Wśród pięknych dziewcząt Miecio znalazł takie, które potrzebowały pomocy w przygotowaniu się do egzaminu z języka francuskiego. Gienio dał więc korepetycje i za zarobione tak pieniądze utrzymywali się we trójkę. /przykład autentyczny /

- A jak rozumieć samokontrolę w patrolu ?

Każdy człowiek nawet najbardziej obowiązkowy i pracowity może się zaniedbać i obniżyć "lot", jeśli nie jest kontrolowany i nie otrzymuje bodźca w postaci pochwały czy nagany. Jedno spotkanie patrolu w miesiącu czy w dwóch u wędrowników zaawansowanych w pracy wędrowniczej zajmuje się "indywidualnymi sprawozdaniami" członków z tego co robili w zakresie swego charakteru, zdrowia fizycznego i pracy umysłowej, jakie mieli

trudności i osiągnięcia w szkole i pracy. Omawiane są także problemy związane z prawem harcerskim - czy dotrzymujemy przyrzeczenia i t.p.

W dyskusji korzystając z dzienniczków czy pamiętników, omawiamy siebie szczerze i nieskrępowanie i korzystamy z życzliwych uwag kolegów.

Po każdym indywidualnym sprawozdaniu powinna być zaraz dyskusja, to znaczy winni się wypowiedzieć pozostali koledzy z patrolu, przyjmując z uznaniem do wiadomości jego osiągnięcia, udzielając rad ze swego doświadczenia i wypowiadając swoje opinie na tematy poruszone.

Uwagi przyjaciół w tym okresie rozwojowym są przyjmowane chętniej aniżeli starszych i przełożonych.

Taka dyskusja w trójkę, czwórkę, na tematy dotyczące każdego członka patrolu winna być nieskrępowana, szczerza i może być b. interesująca. W ten sposób wszyscy poznają się stopniowo i każdy się orientuje w czym i czym może pomóc koledze.

Tu w patrolu wykuwa się prawdziwa przyjaźń, która może okazać się wartościową w przyszłości nawet do grobowej deski.

Nie należy się zrażać jeśli tego typu zbiórka nie uda się za pierwszym razem, bo może się uda za drugim - w każdym razie napewno wszyscy odniosą pewne korzyści, czas nie będzie stracony. Bardzo pomocną, a nawet niezbędną w tej ważnej i istotnej pracy wędrowników będzie książeczka p.t. "Praktyczne wskazówki do pracy nad sobą" wydana przez G.K. Harcerzy, a szczególnie zawarte na końcu "prace i ćwiczenia do wykonania"; jest ich 27, które ułatwią prowadzenie zebrań patrolu tego typu.

Można się umówić, że na każdej zbiórce poświęcimy parę minut na omówienie jednego ćwiczenia, które będziemy traktować jako pracę międzyzbiórkową w domu lub, że raz na cztery zbiórki jedną poświęcimy całą na 2-3 czy 4 ćwiczenia-prace, które w międzyczasie będziemy ćwiczyć czy przerabiać w domu, a na zebraniu przedyskutujemy dzieląc się własnymi spostrzeżeniami i osiągnięciami.

W tego rodzaju raczej trudnej pracy leży istota zajęć wędrowników. Wszelkie wędrowki, wieczory klubowe i inne spotkania towarzyskie są ważne i konieczne w naszej robocie wychowawczej ale są one jako ważne dodatki, które mają przyciągać młodych do naszego ruchu łącząc przyjemne z pożytecznym.

Spotkania patroli winny się odbywać raz w tygodniu, w okresach jednak intensywnego działania sekcji. Należy je ograniczyć do jednego miesięcznie; to samo się tyczy okresów egzaminów maturalnych.

Zebrania patrolu jak i drużyny wędrowników cechuje j e d n o t e m a t o w o ś ć, nie ma tego posadzkowania programu zbiórki jak u zuchów czy harcówników, mają one jeden główny cel, temat, problem czy zajęcie. Jeśli w programie jest np. terenoznast-

wo to wypełnia ono prawie całą zbiórkę, tak by po zbiórce każdy odniósł pewną korzyść, czegoś nowego się nauczył lub dowiedział.

Na zbiórkach tego typu technicznego staramy się działać, robić, ograniczając mówienie do niezbędnych instrukcji i wyjaśnień. A więc na przykład - rysujemy i obliczamy azymuty z użyciem przenośników i busoli, obliczamy odległości na mapie różnymi sposobami, zapoznajemy się z użyciem busol różnego typu w lokalu i w terenie, obserwujemy gwiazdy z pomocą lornetki lub bez posługując się mapą nieba lub planisferą, ćwiczymy bandażowanie chustą trójkątną i opaską czyli bandażem - sztuczne oddychanie, wiążemy węzły z zamkniętymi oczami, robimy tarcze sygnalizacyjne, klinometry, modele urządzeń obozowych i t.p. .

Patrol jest małą grupką kolegów lub przyjaciół i dlatego spotkania patroli mają charakter mało formalny i choć każde zebranie musi mieć punkt główny, temat zasadniczy, to jednak chłopcy mogą sobie zaśpiewać jakieś "top of thirty", wysłuchać jakiegoś nowego nagrania na magnetofonie, oglądnąć serię nowych znaczków pocztowych, omówić następną zbiórkę, lub podyskutować na temat bieżącego zdarzenia politycznego. Nie wykluczyłbym z programu oglądania meczu piłki nożnej na T.V. jeśli taki wypadnie w czasie spotkania, a chłopcy są zainteresowani w nim, stąd - zebrania patroli mogą trwać ponad dwie godziny gdyż program zasadniczy musi być zrealizowany.

Patrolowy przewodniczy na spotkaniach patroli i reprezentuje patrol na radzie drużyny, w charakterze jednak instruktora i wykładowców na zbiórkach patrolu występują przedewszystkim wszyscy członkowie patrolu i wszyscy są odpowiedzialni za program pracy czyli mają wpływ na jego należyte wykonanie. Nikt nie może być biernym obserwatorem lub tylko słuchaczem, każdy jest czynny i tak samo ważny. W tym leży wyższość systemu patrolowego nad systemem zastępowym, że gdy w systemie zastępowym wyrabia się na przywódcę czy "wodza" - jeden tj. zastępowy, w systemie patrolowym wszyscy .

W praktyce wygląda to tak, że po ustaleniu zamierzeń pracy na okres trzech miesięcy czy kadencji jednego patrolowego, każdy podejmuje się instruowania czy pouczania czegoś w patrolu - jeden np. terenoznawstwa lub pewnej jego części, drugi samarytanki, trzeci strzelectwa i opracowania wycieczki do muzeum lub biblioteki itp.

Wszyscy przygotowują się do swej roli w drodze samokształcenia, wszyscy oszczędzają na czasie gdyż jeden tylko musi zużyć więcej czasu na opanowanie pewnej umiejętności np. bandażowania głowy, inni gdy zobaczą to na zbiórce i przerobią to od razu pojmą. To samo tyczy się wszystkich innych technicznych i intelektualnych umiejętności - występuje tu wzajemna wymiana usług, zdobywanie stopni i praca nad sobą postępują szybko.

Nie wyklucza to zaproszenia specja lub instruktora harcerskiego, który wypełni główny program zebrania.

Tutaj chcę podkreślić, że niezależnie od posiadanych stopni, młody patrol czy zastęp w. pracuje na poziomie h.o., uzupełniając jednocześnie brakujące stopnie.

Poniżej reasumuję możliwe typy spotkań patroli :

1. spotkania programowe 2-3 razy w roku.
2. spotkania robocze, techniczne poświęcone przygotowaniu do stopni ewentualnie do sprawności i wykonywaniu sprzętu nowego lub reperacji starego.
3. spotkania dyskusyjne i wzajemnej kontroli, na których wędrownicy informują się wzajemnie o postępach w pracy nad sobą i omawiają stosowane metody oraz także zagadnienia życia bieżącego, które ich specjalnie interesują. Na tych spotkaniach wszyscy mają dzienniki lub pamiętniki. Ten typ spotkań być może rozwinie się dopiero pod koniec pierwszego roku pracy.
4. spotkania towarzyskie z udziałem koleżanek lub sióstr - herbatka i tańce lub muzyka klasyczna.

U w a g i k o ń c o w e .

Byłem kiedyś na zebraniu instruktorskim na którym był również naczelnik harcerzy. W dyskusji na temat programów, jeden z instruktorów powołał się na znane powiedzenie B.P., że "rybie na przynętę należy dać to co lubi ryba, a nie rybak", wówczas naczelnik rzucił pytanie - " a co robić jeśli ryba nie bierze żadnej przynęty?"

W ostatnich kilkunastu latach przeżywalismy i jeszcze chyba w pewnym stopniu przeżywamy wielki liberalizm w wychowaniu domowym i szkolnym i w nauczaniu - co w rezultacie dało nam obniżenie dyscypliny jednostek, odrzucanie autorytetów i obniżenie poziomu wykształcenia ogólnego, "zniżenie lotów." Oczywiście, że odbiło się to i na naszej organizacji i mamy teraz w niektórych drużynach takie właśnie "ryby co nie biorą żadnej przynęty" i gorzej nie chcą same jej szukać. Musimy wtedy pamiętać, że nie wszystka młodzież nadaje się do Harcerstwa wogóle, a z pośród tych co przekraczają 15 lat życia w naszej organizacji, chyba nie więcej jak jedna trzecia nadaje się do jednostek wędrowników. Nie wszyscy chcą czy mogą wyrosnąć ponad przeciętność.

Harcerstwo jest, a przynajmniej chce być organizacją elitarną, a przynajmniej taką ma być gałąź organizacyjna wędrowników. Prawo harcerskie i regulamin wędrowników ze swoimi założeniami ideowo-programowymi wskazują nam cele w ujęciu idealnym do których mamy dążyć i sposoby jak je osiągnąć. W zależności od naszych zdolności instruktorskich i od środowiska, stosowanie metod i realizacja celów udaje się nam

mniej lub więcej. Jako , że nie ma reguły bez wyjątku - gdyby okazało się, że po próbie 3,6 , a nawet 9 miesięcy pracy wędrowników zastępem, nie da się mimo naszych wysiłków przejść całkowicie na pracę w patrolach , a chłopcy chcą nadal być w harcerstwie, to należy się zgodzić na ich pracę w zastępach i sekcjach używając patrole dla celów porządkowych, administracyjnych, komunikacyjnych i alarmowych.

Niektórzy wychowawcy szczególnie pokroju marksistowskiego przeciwni są małym grupkom organizacyjnym młodzieży jako prowadzącym do wytwarzania się elitaryzmu i snobizmu czyli objawów sprzecznych z zasadami socjalistycznymi. Oczywiście nie chcemy rozwijać snobizmu wśród harcerzy i nie rozwijamy go biorąc pod uwagę, że ta sama młodzież biorąca udział w spotkaniach patroli, spotyka się na zbiórkach i kolumnach drużyn i szczepu, na zebraniach sekcji i na obozach, a więc ma możliwość wymieszania się i wzajemnego poznania. Obawa więc snobizmu czy naruszania spójności drużyny odpada.

Odnosnie elitaryzmu - harcerstwo nakładając na swych członków pewien wzorzec postępowania w formie prawa harcerskiego jest już w samym sobie organizacją elitarną. Wydaje się, że w warunkach pozostawania poza Polską nie byłoby źle gdyby udało się nam wychować pewne elity społeczne. Jeśli cała Polonia będzie równą szarą masą to zaginie ... Cała gałąź harcerzy-wędrowników winna być podbudową, zrębem POLONII JUTRA.

SEKCJE

Drugą jednostką pracy w drużynie wędrowników lub w zastępie w. przy drużynie harcówników lub w zastępie samodzielnym jest s e k c j a .
Sekcję tworzy kilku lub kilkunastu wędrowników w szczepie lub samodzielnym zastępie w. o tych samych upodobaniach lub zainteresowaniach lub specjalizujących się w tej samej sprawności. Przykładowo - sekcja piłki nożnej, s. inżynierska, s. motorowa, s. astronomiczna , s. strzelecka, sekcja dyskusyjna społeczno-polityczna itp.
Sekcje mogą być o charakterze trwałym np. żeglarska, szachowa lub krótkotrwałe organizowane na krótki przeciąg czasu jak np. kuchmistrzowska, taneczna, które po przeprowadzeniu odpowiednich paromiesięcznych kursów mogą się rozwiązać jeśli uznają to za stosowne.
Sekcje sportowe mogą przybierać nazwy klubów t.zw. H.K.S. , np. sekcja strzelecka 2 D.H.W. może przyjąć nazwę 2 HKS Pociąg
Sekcje mogą być odpowiednikami istniejących sprawności wędrowników lub mogą nic nie mieć wspólnego ze sprawnościami - np. sekcja inżynierska s. szachowa, s. dyskusyjna.

Do pewnej sekcji jednej drużyny mogą należeć harcerze z innych drużyn, które tej sekcji nie mają. Jeśli np. 7 D-na W. ma sekcję krótkofalarską gdyż ma nie tylko chętnych, ale i sprzęt radiowy i instruktora, to do sekcji tej mogą należeć wędrownicy z innych jednostek za zgodą i porozumieniem obu stron.
Sekcje mogą ustalać stałe składki lub jednorazowe daniny na zakup potrzebnego sprzętu.

Każdy wędrownik zobowiązany jest do kształcenia się i zdobywania trzech sprawności - jednej z grupy sprawności fachowych, jednej intelektualnej i jednej sportowej np. ogrodnik, astronom i wioślarz.

Sekcje mają ułatwiać zdobycie odpowiednich sprawności łącząc tych co obrali sobie te same sprawności. Ponieważ nawet w najlepszej drużynie nie uda się zorganizować wszystkich potrzebnych sekcji, dlatego wolno należeć do sekcji innych drużyn czy szczepów.

Gdyby wszystkie drużyny miały 2-3 sekcje, wówczas nie byłoby trudności z urządzaniem różnych zawodów i konkursów i praca chorągwi bardzo by się ożywiła, a wszelkie zloty byłyby bardziej interesujące.

Przy najlepiej nawet pracujących sekcjach, nie wolno zapominać o spotkaniach patroli, gdyż zdarzało się, że np. żeglarze i szermierze więcej byli żeglarzami i szermierzami niż harcerzami i z czasem przestawali być nimi.

Każda sekcja winna urządzić pokaz lub wystawę z zakresu swej specjalności na zbiórce drużyny lub poza nią dla całej drużyny lub szczepu przynajmniej raz w roku.
Na przykład sekcja kuchmistrzowska może zademonstrować gotowanie na kuchenkach na paliwo stałe, ciekłe i gazowe oraz szybkie gotowanie w naczyńkach pod ciśnieniem mało stosowane na obozach wędrownych.

W zakresie pracy sekcji istnieje wprost nieograniczona ilość możliwości - potrzebne są jednak chęci i inicjatywa. Chłopcy czekają zwykle na gotowe i dlatego inicjatywa może wyjść od drużynowego, który poleci komuś zorganizować sekcję, która może wzbudzić zainteresowanie. Gdy wyznaczony nie podoła zadaniu wtedy drużynowy wyznacza innego harcerza lub poleca inną sekcję. Początki są zawsze i wszędzie trudne.

W małych jednak skupiskach emigracyjnych gdzie istnieje tylko jedna jednostka harcerska i jest tylko kilku wędrowników, możliwości organizowania sekcji będą b. ograniczone i zdobywanie sprawności pozostawione być może wysiłkowi indywidualnemu. W tych trudnych warunkach będziemy organizować małe bardzo sekcje krótkoterminowe np. kuchmistrzów w sensie kursu, szachistów, motorową /bez pojazdów mechanicznych/, strzelecką... W takich środowiskach nabierają szczególnego znaczenia lokalne warunki i możliwości - jeśli jest basen pływacki to zorganizujemy sekcję pływacką o trzech, a może tylko dwóch członkach,

jeśli lokalny Czerwony Krzyż urządza kursy sanitarne to zainteresujemy nimi naszych wędrowników, a może znajdą się tacy zainteresowani w łączności - to już dwóch harcerzy wystarczy by sekcję utworzyć, nie od razu potrzebny jest kosztowny sprzęt elektroniczny.

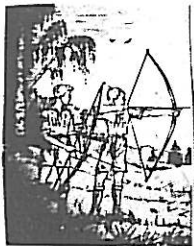
Gdy nic z powyższego nie da się zastosować - pójdziemy na tak zwane "sekcje w założeniu", to znaczy zobowiązemy poszczególnych wędrowników do uczęszczania na zajęcia, treningi pozaszkolne urządzone przez władze oświatowe, kluby lub organizacje młodzieżowe - na zajęcia, które pomogą w zdobyciu jednej lub więcej sprawności obranych przez harcerza; raz w miesiącu winien on zdać krótkie ustne sprawozdanie. Dla porządku takie rozwiązanie sekcji winno być omówione na radzie drużyny i przeprowadzone rozkazem.


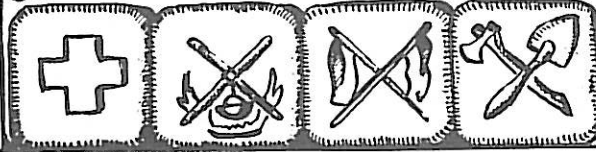
Dla istnienia dobrze prowadzonej sekcji potrzebne są: chętni i zainteresowani harcerze, a przy niektórych sekcjach fundusze i fachowy instruktor niekoniecznie harcerz. Gdy jest brak tych ostatnich, ale mamy chętnych, wówczas możemy jako zorganizowana grupa harcerska przystąpić do istniejącego już zespołu tanecznego, teatralnego, chóru, klubu strzeleckiego, szybowcowego, spadochronowego, wioślarskiego, Czerwonego Krzyża itp. niekoniecznie polskiego.

Z kierownictwem danej organizacji należy omówić warunki przystąpienia, pamiętając, że obowiązują nas nasze czyste harcerskie zajęcia jak zbiórki drużyny i patroli i inne; należy przedstawić także wymagania na sprawność, którą ewentualnie chcemy uzyskać przez współpracę.

Przez udział w zajęciach w takich specjalistycznych organizacjach możemy doczekać się z czasem własnych instruktorów specjalistów.

Stosując pracę w patrolach i sekcjach czyli system patrolowo-sekcyjny, napewno osiągniemy cele wychowawcze i opuszczający nasze szeregi młodzi ludzie będą posiadać stopień h.R., który jest harcerskim świadectwem dojrzałości młodzieńca pochodzenia polskiego.



 HARCERZY	
KOMENDA	CHORAGWI
..... SWIADECTWO No.....	
Niniejszym czyni się wiadomym że Druh urodzony dnia19... r. uzyskał sprawność III szczebla	
Podstawa Rozkaz K.Ch. I.....	
Przewodniczący Komisji	Komendant Chorągwi
m. p.	
	

Wykaz sprawności
wymagania
sposób
ich uzyskiwania
zawiera
nowy
regulamin
sprawności
wędrowników.

Świadectwo uzyskania sprawności wędrowniczej
wydawane dotychczas przez komendy chorągwi.

WTajemniczenie



Opracowanie na podstawie instrukcji GKH
z 26 maja 1969 roku.

Regulamin Wędrowników z 1969 r. wprowadził do Organizacji nowy obrzęd "wtajemniczenie". Obrzęd ten jest zmodyfikowanym obrzędem stosowanym przez wędrowniczki i wędrowników w Indiach w latach 1946-1947. /x/

Obrzęd ten przechodzą harcerze najwcześniej w 3 miesiące po przejściu do gałęzi organizacyjnej wędrowników. Jak każdy obrzęd może on mieć różny program, mniej lub więcej złożony, ale każdy musi zawierać: 1. odnowienie przyrzeczenia 2. właściwe wtajemniczenie 3. nadanie zielonego naramiennika 4. wręczenie regulaminu wędrowników lub jego skrótu.

Przyrzeczenie składa się raz w życiu, ale inaczej się je rozumie i przeżywa mając lat 11-12, a inaczej powyżej lat 15. Odnowienie jego daje nowe siły w wytrwaniu przestrzegania prawa harcerskiego, a poza tem jest publicznym stwierdzeniem harcerza, że nadal ma szczerą wolę służyć Bogu, Polsce i bliźnim.

Odnowienie przyrzeczenia tym się różni od złożenia, że harcerz kładąc 3 palce prawej ręki na drzewcu flagi polskiej lub sztandaru harcerskiego sam recytuje z pamięci słowa przyrzeczenia czyli nikt przyrzeczenia nie odbiera.

Wtajemniczenie może przeprowadzić szczerpowy, drużynowy lub zaproszony instruktor, ewentualnie 3 wędrowników po wtajemniczeniu z upoważnienia ich przełożonego. Jako, że wtajemniczenie jest prywatnym, osobistym przeżyciem młodego człowieka, nie powinno być widowiskiem dla osób postronnych. Świadkami obrzędu winni być tylko wędrownicy po wtajemniczeniu i instruktorzy harcerscy. Obrzęd może poprzedzić bieg na przeżycia lub marsz patrolami 2-3 osobowymi. Oczywiście odbywa się on tylko w terenie, na górze czy wzgórzu panującym w terenie - jak sugeruje instrukcja na "Szczycie Wtajemniczenia", który winien "posiadać" każdy szczerp ewentualnie hufiec. Takie obranie na stałe miejsca na wtajemniczenie za zgodą właściciela terenu, b. ułatwi organizowanie obrzędów i wytworzy pewną tradycję.

Późny wieczór lub północ wydaje się najlepszym czasem na tego rodzaju obrzęd, w terminach o pewnym znaczeniu harcerskim lub historycznym dwa razy do roku w szczepie lub hufcu w zależności od miejscowych warunków i możliwości.

patrz "Harc. w Indiach" str.86

Przebieg obrzędu:

- prowadzący obrzęd - Czy masz nadal szczerą wolę służyć Bogu, Polsce i bliźnim?
- harcerz - Tak, mam.
- prowadzący obrzęd - Czy chcesz zostać harcerzem-wędrownikiem?
- harcerz - Tak, chcę.
- prowadzący obrzęd - Odnów więc przyrzeczenie.
- harcerz - Podchodzi do flagi lub sztandaru, zwraca się twarzą na azymut Warszawy uprzednio wyznaczony kierunkiem drzewca flagi i składa 3 palce prawej ręki na drzewcu, recytuje z pamięci głośno i powoli rotę przyrzeczenia, po czym - salutuje sztandar i robi zwrot do prowadzącego obrzęd.
- prowadzący obrzęd - Ponieważ wyraziłeś wolną wolę zostania wędrownikiem, dlatego wtajemniczę cię w Twoje nowe obowiązki. Odtąd obowiązują cię poza przestrzeganiem prawa harcerskiego - świadoma i dobrowolna praca nad sobą, szukanie miejsca w społeczeństwie i służba. Trzy polana ogniska na naramienniku wędrownika, który ci za chwilę nadam, symbolizują te trzy obowiązki i będą ci je od tej chwili przypominać. /następuje nałożenie naramiennika/
- Każdy wędrownik jest sam sobie wodzem, by ci to ułatwić wręczam ci regulamin wędrowników z którym się należy zapoznać i do niego stosować.
- Następuje wręczenie regulaminu i gratulacyjny uścisk dłoni i ewentualnie pocałunek.
- harcerz - Nowokreowany wędrownik podchodzi kolejno do świadków obrzędu, salutuje każdego, przy czym salutowany instruktor lub wędrownik pierwszy wyciąga rękę do uścisku mówiąc dowolne słowa gratulacji.

Powyższy dialog i przebieg obrzędu winien być wydrukowany lub napisany dużymi literami na kartonie, którym się posługuje czytając prowadzący obrzęd; ułatwi to mu pracę i nada większą powagę /np. obrzędy kościelne/, unikając improwizacji niezaw-
sze udanej.

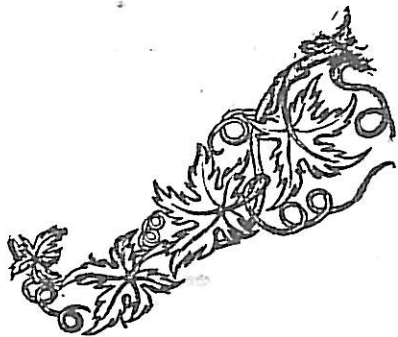
Po zakończeniu obrzędu z wszystkimi wędrownikami, może nastąpić pamiątkowy wpis do kroniki drużyny z podpisami wszystkich

obecnych, lub wystawienie pamiątkowego dokumentu wtajemniczenia z podpisami świadków lub jedno i drugie.

Obrzęd kończy krótkie ognisko typu poważnego bez pokazów lub tylko odśpiewanie hymnu harcerskiego i modlitwy. Powrót do obozu z zachowaniem ciszy nocnej.

Należy dokładać wszelkich starań by wtajemniczenie było przeżyciem dla wszystkich i długo pamiętane, może do końca życia, przez nowokreowanych wędrowników.

W wypadku większej liczby przystępujących do wtajemniczenia, czego należy raczej unikać, może zajść konieczność odbycia obrzędu grupami np. po 5-ciu harcerzy. Chłopcy nie powinni znać całego programu obrzędu, ma to być przecież wtajemniczenie, winni być jednak uprzedzeni, że należy umieć płynnie rotę przyrzeczenia i wiedzieć sposób jej recytowania. Prowadzący obrzęd s u f l e r u j e co i kiedy harcerz ma wykonać.



CO ROBIĆ? TEMATYKA, SUGESTIE

To pytanie zadajemy sobie często pracując z młodzieżą lub słyszymy je od naszych harcerzy. Faktycznie stnieją wprost nieograniczone możliwości tematyczne, gdyż wszystko co interesuje młodych, a nie jest w kolizji z prawem harcerskim może być tematem zajęć harcerskich.

Stopnie harcerskie i sprawności już wykreślają nam program, ale to nie wystarcza i nie wszystkim interesuje. Są przecież "ryby", które nie dają się złapać na żadną przynętę, co więc robić?

Często nie doceniamy własnych możliwości lub przeceniamy trudności szczególnie finansowe. Mając dobre podręczniki z licznymi ilustracjami "co i jak" w rodzaju "do it yourself", możemy obejść się bez instruktora specjalisty. Odnosi się to do pieniędzy też można zaradzić przy odrobinie pomysłowości. Przykłady:

1. używając wymontowane części ze starych aparatów radiowych, T.V. i instrumentów elektronicznych możemy zbudować za małe pieniądze odbiornik-nadajnik krótkofalowy.

A co by to było, gdyby w każdym hufcu był przynajmniej jeden nadajnik, mam tu na myśli nie t.zw. "citizen band radio", ale normalny zarejestrowany z uprawnieniem nadawania aparat; taki aparat miała moja 24 Drużyna w Warszawie już w 1927 roku.

2. w dużych garażach i na cmentarzyskach starych samochodów można dostać za darmo lub za niewielkie pieniądze - części samochodowe jak gaźniki, urządzenia zapłonowe, silniki i t.p. stwarzając z nich modelarnię dla sekcji motorowej.

3. ogłaszając zbiórkę używanych narzędzi w KPH lub w parafii możemy zapoczątkować warsztat mistrza do wszystkiego niezbędnego w każdym szczepie.

By odpowiedzieć na pytanie w tytule rozdziału, podaję poniżej szereg sugestji dla harcerzy i instruktorów.

A - dla wykorzystania indywidualnego.

B - dla wykorzystania zespołem np. w sekcji.

A

1. Posiadaj pewne zamiłowanie do czegoś /hobby/, co nie jest związane z pracą zarobkową obecną lub w przyszłości, np. fotografia, zbieranie znaczków pocztowych, roślin /zielnik/, motyli /gablotka oszklona/, starych monet, map topograficznych różnych krajów, skał i minerałów i innych przedmiotów budzących twoje zainteresowanie.

Zbiory poszczególnych harcerzy winny być wykorzystane na wystawie dorocznej, pracy szczepu lub drużyny wędrowników.

2. Zapisz się do biblioteki, ale czytaj przede wszystkim dzieła odznaczone przez krajowe lub międzynarodowe nagrody np. Nobla. Czytaj w pewnym porządku tj. autorami lub tematami, rób notatki i wyszukuj t.zw. złotych myśli. Bibliotekarka chętnie pomoże w odpowiednim doborze.

3. Zaczynaj kompletować własną biblioteczkę skautową z książek polskich, angielskich i francuskich.

4. Nawiąż kontakt z jakimś skautem lub harcerzem z poza kraju twego zamieszkania.

5. Kup mapę nieba lub planisferę lub obie i zainteresuj się gwiazdami. Kopernik nie od razu został słynnym Kopernikiem.

6. Skompletuj własną wyprawę wędrowniczą - plecak, buty turystyczne, koc lub łatwy do rulowania śpiwórn, przybory do jedzenia, mycia, szycia i miej je zawsze w porządku gotowe na alarmową zbiórkę.

7. Weź za punkt honoru posiadać własne mapy topograficzne twojej okolicy zamieszkania, busolę czyli kompas kierunkowy i kątomierz plastyczny.

8. Popraw swój styl pływania, ucz się ratownictwa wodnego.

9. Weź udział w kursie żeglarstwa śródlądowego lub jeśli posiadasz sztukę manewrowania żaglami weź udział w wyprawie morskiej.

10. Skontroluj swe umiejętności wiązania węzłów i uzupełnij je splotami z lin.

B

Prace zespołowe, w sekcjach udadzą się tylko wtedy jeśli znajdziemy entuzjastów lub zainteresowanych w pewnych gałęziach wiedzy lub sportu lub ten entuzjazm i zainteresowanie wzbudziemy i skierujemy w odpowiednim kierunku.

1. Spróbujcie modelarstwa lotniczego używając "balsa wood" 11/2 mm. i szklaną tkaninę 50 g./m². Zaczynajcie od modeli swobodnie latających z napędem gumowym, następnie silnikowym od 1 1/2 do 7 cm³ na uwięzi lub zdalnie sterowanych /remote control/. Zorganizujcie zawody między-hufcowe, a następnie między chorągwiane na zlocie światowym ZHP.

2. Spróbujcie modelarstwa okrętowego historycznych żaglowców, a następnie motorowców wolno pływających i zdalnie sterowanych.

3. Wybierzcie się patrolem na wystawę motocyklową, samochodową, łodzi sportowych, obozownictwa.

4. Dowiedźcie się czy w waszej okolicy, w promieniu waszych możliwości transportowych, jest szybowisko i klub szybowcowy lub spadochronowy. Wybierzcie się tam z wizytą po uprzednim

porozumieniu się listownym, pogadajcie z członkami klubu, może coś z tego wyniknie.

5. Spróbujcie strzelectwa małokalibrowego i łucznictwa. Zawody korespondencyjne w chorągwi łatwo urządzić.

6. Zapoznajcie się z boksem, judo lub inną walką bez broni dla celów samoobrony.

7. Zainteresujcie się bliżej krótkofalarstwem radiowym. Zaczynajcie w patrolu lub zastępie ewentualnie specjalnie stworzonej sekcji nadawanie i odbiór znaków Mors'a brzęczykiem celem wykrycia talentów słuchowych w zakresie odbioru. Kupcie odpowiedni miesięcznik poświęcony krótkofalarstwu amatorskiemu by zorientować się jak te sprawy wyglądają w waszym kraju i jakim warunkom trzeba odpowiadać by dostać licencję na stację nadawczą. Rozpocznijcie nasłuchy krótkofalowe.

8. Sporządźcie małą stację meteorologiczną i prowadźcie zapiski przynajmniej 1-2 razy w tygodniu. Stację tę mogą brać harcownicy na swoje obozy letnie.

9. Budowa kajaków zawsze ma swoich entuzjastów.

10. Zorganizujcie kurs tańców narodowych lub przyłączcie się czasowo do istniejącego już zespołu.

11. Wystawa filatelistyczna połączona z wymianą znaczków t.zw. giełda filatelistyczna w szczepie może się okazać interesującą imprezą.

12. Zorganizujcie turniej szachowy w drużynie lub szczepie. Termin konkursu należy ogłosić na 2-3 miesiące naprzód.

13. Wykonajcie b.dokładny plan lub mapę plastyczną okolicy zamieszkania.

14. Pomyślcie czy nie uda się zorganizować w drużynie trio lub kwartetu muzycznego, a może chór rewelersów.

15. Teatr amatorski albo kukiełek /lalki artystami/ może dać zajęcie, a nawet skromny dochód kilku osobom w zimowe wieczory.

16. Redagowanie kwartalnika szczepu lub hufca może zaspokoić zainteresowania paru harcerzy.

17. Wybierzcie się na zabawę polską np. dożynki, Sylwester itp. Pamiętajcie o odpowiednim stroju.

18. Urządźcie w lokalu harcerskim lub w domu prywatnym herbatkę towarzyską dla jednego lub kilku patroli z dziewczętami; nie zapominajcie o takich okazjach jak opłatek, jajko, Andrzejki, i Mikołaj.

19. Jeśli są odpowiednie warunki lokalowe, zorganizujcie dyskotekę dla zastępu lub drużyny. Jeden odpowiada za magnetofon lub

patefon i płyty lub kasety, drugi za reflektory z kolorowymi filtrami choćby z bibuły.

20. Wybierzcie się do opery lub teatru w jeden, dwa patrole.

21. Zorganizujcie konkurs głośnego czytania prozy lub poezji polskiej; skromne nagrody będą mile widziane.

22. Koncert z płyt przy świecach lub kominku. Prezentacja 2-3 kompozytorów lub konkurs rozpoznawania wykonawców bieżącej muzyki "bitowej".

23. Wieczór dyskusyjny na aktualne bieżące sprawy lub wydarzenia społeczne i polityczne, ewentualnie z rodzicami.

24. Pielgrzymka do miejsc kultu Maryjnego będzie miała chętnych.

25. Zapoznajcie się z turystyką górską i spinaczką biorąc udział w kursie lub wycieczce pod kierunkiem doświadczonego instr. .

26. Wybierzcie się za granicę rowerami, motocyklami lub autami.

27. Wykonajcie kilka wywiadów gospodarczo-społecznych zwiedzając fabryki, gospodarstwa rolne, sierocińce, domy starców.

28. Niech każdy patrol ma pod opieką rodzinę ludzi starych lub bez ojca.

29. Akcja "lata nieobozowego" jako praca społeczna wędrowników np. półkolonia dla dzieci z parafii łącznie z zuchami, gry i zabawy dla harcerzy po akcji obozowej, a przed rozpoczęciem szkoły.

30. Nauczcie się dobrze gotować pod kierunkiem osoby kompetentnej. Umiejętność ta przyda się zarówno w stanie kawalerskim jak i małżeńskim, w dobrobycie i biedzie, w zaciszu domowym jak i na szlaku wędrowki. A może kurs kuchmistrzowski na kucheniach gazowych w szczepie lub hufcu? Pamiętajcie o gotowaniu w naczyniach pod ciśnieniem!

31. Zaplanujcie na początku roku harc., opracujcie szczegóły w następnych miesiącach i urządźcie obóz wędrowny t.j. wędrowkę pieszą z biwakowaniem pod namiotami i gotowaniem w polu w terenie ciekawym turystycznie /góry, jeziora, lasy, zabytki historyczne/ minimum 5 dni na trasie. Dojazd do podstawy wyjściowej środkami transportu publicznego lub prywatnego.

Niezależnie od tego co wybierzeć, na co się zdecydujecie, pamiętać należy o zasadzie wędrowników -

"wszystko na poważnie nic na niby".

- No tak, może ktoś z młodych powiedzieć, powyższe sugestje są pociągające, ale to również robią różną nieskautową organizację młodzieżową. My wyczuwamy potrzebę czegoś innego, czegoś nowego ... - Ale czego? - Nie wiemy...

Genialność koncepcji wychowawczej Baden-Powell'a, jako twórcy skautingu, polega między innymi na tym, że zrozumiał On, czy też może zrobił to intuicyjnie, że umiejętności takie jak sygnalizacja, pionierka, tropienie czy obozownictwo mogą mieć wartości wychowawcze i że On pierwszy wprowadził je do organizacji młodzieżowej jako nowość wychowania pośredniego. Tak zwana technika skautowa była znana różnym armiom kolonialnym przed Bi-Pi i właściwie nic nowego pod słońcem On nie wymyślił.

Ale, konia z rzędem, a właściwie sportowy samochód temu instruktorowi, który potrafi wymyślić takie coś "nic nowego pod słońcem", co by pasowało do naszej organizacji i było czymś nowym i pociągającym dzisiejszą młodzież.

Wielkie więc zadanie leży przed nami, zanim jednak nastąpi to "odkrycie" musimy pracować zadawalając się znaną nam tematyką i nie zapominając o celu głównym naszej pracy, którym jest wychowanie człowieka pełnowartościowego, dobrego obywatela kraju zamieszkania i ... Polaka w duchu choć nie z dokumentów.

Nie będziemy dublować programów innych organizacji, jeśli pracę poprowadzimy na tle prawa harcerskiego, którego przestrzeganie będziemy wymagać od naszych podkomendnych dając im za przykład nasze wzorowe postępowanie.





TECHNIKA SKAUTOWA, A

WĘDROWNICY

Technika skautowa jest cechą charakterystyczną dla organizacji skautowych i wyróżniającą od innych organizacji młodzieżowych.

Takie umiejętności jak wiązanie węzłów, sygnalizacja, tropienie, pionierka, terenoznawstwo, obozowanie, szczególnie gdy wplecione w system gier, mają przede wszystkim zadanie wychowawcze, zadanie wychowania pośredniego, krótko mówiąc wyrobienie pewnych cech charakteru lub cech fizycznych. Nauczenie się tych umiejętności celem ich zastosowania praktycznego w życiu jest na drugim miejscu; niektóre z nich szybko przemijają jako umiejętności np. sygnalizacja, pozostawiając jednak po sobie ślad wychowawczy.

Wiązanie węzłów ma za zadanie wyrobienie zręczności palców; zastosowanie w życiu małe - węzeł płaski, w. tatrzański /spinnaczka górską/, pionierka harcerska.

Obozownictwo - daje wyrobienie zaradności, wytrzymałości fizycznej, pewności siebie, odwagi.

Pionierka - daje opanowanie użycia narzędzi, wyrabia pomysłowość.

Sygnalizacja - wyrabia umiejętność skupienia się czyli koncentracji, ćwiczy wzrok na odległość.

Tropienie - wyrabia spostrzegawczość, uczy logicznego myślenia i wnioskowania z syntezy zaobserwowanych śladów.

Terenoznawstwo - wyrabia spostrzegawczość, koncentrację myśli, pewność siebie w terenie, szybką orientację.

Oczywiście wszystkie powyższe mogą dać wyniki wychowawcze tylko wtedy jeśli są stosowane wielokrotnie czyli powtarzane w grach, zabawach, konkurencjach i ćwiczeniach, ale by nie były nudne, a atrakcyjne muszą być stosowane w różnych formach np. sygnalizacja - chorągiewkami, tarczami, światłem białym, światłami kolorowymi /czerwone i zielone/, Morsem, semaforem, alfabetem cyfrowym, gwizdkiem, brzęczykiem.

Węzły - w lokalu : wiązane na sznurkach, linach, z oczami otwartymi, zamkniętymi, wiązanie na czas /zawody/, modele pionierskie, sploty.

w terenie: węzeł więzienny, w. tatrzański, mosty sznurowe.

Całe to wychowanie skautowe nazwane przez jego Twórcę "GRĄ" ma charakter pośredni - chłopiec czy dziewczyna bawiąc się, harcując nie zdają sobie sprawy z faktu, że podlegają procesowi wychowawczemu, sygnalizują, tropią, obozują bo im to sprawia przyjemność, daje zadowolenie i możliwość wyzycia się w większym gronie współtowarzyszy, a umiejętności skautowe zdobywają drogą doświadczenia i odkrywania.

I tak oto proces wychowawczy posuwa się gdzieś do lat 15 ...

Inaczej rzecz przedstawia się u wędrowników. Wędrownik to młody człowiek, który stopniowo zaczyna rozumieć konieczność samowychowania i samokształcenia. Zajęcia z techniki harcerskiej już go mniej interesują, a nad obozy stałe przedkłada wszelkiego rodzaju wędrowki.

W tym okresie życia obowiązuje już zasada, "nic na niby", wszystko traktowane poważnie pod kątem użyteczności życiowej. Stąd w zdobywaniu potrzebnych cech charakteru stosuje metody przepisane dla jego wieku i dające się stosować indywidualnie.

Dobre uczynki zastępuje służbą społeczną w pojedynkę lub patrolem. Będąc w stopniu cwiaka zasadniczo opanował technikę skautową, ale czy już powinien wziąć z nią rozbrat? Oczywiście nie. Zdobywając stopnie h.o. i h.R. indywidualnie lub w patrolu pogłębi ją, a traktując teraz wszystko pod kątem użyteczności życiowej i poważnie - zwróci szczególną uwagę na takie umiejętności jak :

a/ pierwsza pomoc i pielęgniarstwo - przyda się nie tylko na wędrowkach, ale i w stanie rodzinnym, w służbie społecznej /opieka nad ludźmi starymi/. Odbycie kursu samarytańskiego na poziomie zaawansowanym b. wskazane, nabycie odpowiedniego podręcznika również.

b/ gotowanie - przyda się na wędrowkach, przy prowadzeniu obozów stałych w charakterze gospodarza czy nawet komendanta, na kawalerce w czasie studiów czy praktyki zawodowej, w życiu rodzinnym szczególnie w wypadku choroby małżonki i w latach emerytalnych. Odbycie kursu gotowania, zapoznanie się z zasadami racjonalnego odżywiania lub zdobycie tych umiejętności w inny sposób staje się konieczne.

Również należy poznać "sztukę" nakrywania stołu i jego dekorację oraz trochę skomplikowany sposób rozmieszczania gości i biesiadników przy stole.

c/ terenoznawstwo i kartografia - są b. poważnie traktowane w pracy jednostek wędrowników. Przydatne są w wędrowkach harcerskich, w podróżach rodzinnych, w służbie wojskowej i jako inteligentne /myślowe/"hobby".

Wszystkie inne gałęzie techniki skautowej mogą być przydatne w specjalnych okazjach, ale ich nie ćwiczymy.

Ważną rzeczą we wszelkich wędrowkach, szczególnie górskich jest łączność. Ale jak długo potrafimy odczytać depezę nadaną

* patrz "Praktyczne wskazówki do pracy nad sobą".

Morsem po próbie z sygnalizacji? Sygnalizację nie ćwiczoną stale szybko się zapomina, jeszcze z nadawaniem nie jest tak źle, ale odbiór ...

Należy mieć nadzieję, że pod koniec lat 80-tych rozpowszechnią się krótkofalowe aparaty radiowe nadawczo-odbiorcze, które będą służyć jako środek łączności pomiędzy patrolami na trasie. Zanim to jednak nastąpi b. polecam sygnalizację alfabetyczną cyfrową, którego nie trzeba się uczyć na pamięć. Alfabet ten oparty jest na znanym jeszcze przed I Wojną Światową alfabecie więziennym, który uzupełniłem i dostosowałem do użycia w polu w 1966 r. i wypróbowałem z harcerkami i harcerzami na obozach.

Wystarczy 15 minut na zapoznanie się z nim i wpisanie przez każdego uczestnika wędrówki odpowiedniej tabelki do dziennika wędrówki lub notatnika.

6	A	B	C	D	E	F
5	G	H	I	J	K	L
4	M	N	O	P	Q	R
3	S	T	U	V	W	X
2	Y	Z	1	2	3	4
1	5	6	7	8	9	0
	1	2	3	4	5	6

<lewą ręką /czerwony kolor/

>

Dla każdej litery i cyfry znajdujemy odpowiednie "wartości" czyli liczbę kropek. Liczby 1-6 u dołu tabelki i po lewej stronie reprezentują liczbę kropek w sygnalizacji. Każdej literze w kwadracie odpowiadają pewne wartości liczbowe np. A - 1 i 6.

A L F A B E T

C Y F R O W Y

Rysujemy kwadrat o boku około 6 cm. i dzielimy go na 36 równych, małych kwadratów.

Następnie wpisujemy do tych kwadratów 26 liter alfabetu bez liter polskich *ą, ę, ć, ł, ś, ź, ż*. W pozostałe kwadraty wpisujemy cyfry od 1 do 9 i 0. Krawędź dolną i lewą numerujemy tak jak w algebraicznym układzie osi współrzędnych prostokątnych *x* i *y*.
Tabela gotowa.

Litera A leży w pierwszym rzędzie /jedna kropka/ i w szóstym szeregu - /sześć kropek, stąd A 1/6 co nadajemy lewą ręką jedną kropkę i prawą ręką sześć kropek.

Stąd R-6/4, Z-2/2, 1-3/2, 4-6/2, 9-5/1, 10-3/2 i 6/1
Zwróćmy uwagę, że tylko cyfry od 5 do 0 mają w mianowniku zawsze 1, np. zero 6/1 licznik/mianownik.

Do sygnalizacji w dzień potrzebne są na każdą stację dwie tarcze lub chorągiewki - do sygnalizacji nocnej dwa migacze - jeden z filtrem czerwonym drugi z zielonym, a mówiąc językiem niefachowym, dwie podłużne latarki elektryczne na baterie z wyłącznikami guzikowymi i dwoma kolorowymi przesłonami - jedna czerwona, druga zielona. /nalepiony na soczewki latarek kolorowy cellofan z cukierków/

Ponieważ każda litera alfabetu składa się z dwóch grup kropek, np. T .. /... , które można wyrazić w piśmie ułamkiem $\frac{2}{3}$, dlatego nadając lewą ręką licznik ułamka, w tym wypadku dwie kropki i prawą ręką mianownik ułamka tj. trzy kropki, nadamy literę T.

Nadając światłem literę T, robimy dwa krótkie błyski czerwonym światłem i trzy krótkie błyski zielonym światłem. Latarkę z czerwonym światłem trzymamy w lewej ręce, z zielonym w prawej.

Komenderujemy w marszu - lewa, prawa, lewa, prawa - dlatego lewą ręką zaczynamy nadawanie każdej litery. Litera C /czerwony/ jest wiele miejsc przed literą Z /zielony/ w alfabecie, dlatego kolor czerwony nadajemy najpierw. Ostatnie dwa powyższe zdania ułatwią nam zapamiętanie kolejności rąk i kolorów i wyjaśniają dlaczego tak, a nie inaczej.

Gdy chcemy rozmawiać z jakąś grupą czy stacją musimy ją o tym powiadomić czyli wywołać. Wywołujemy przez podniesienie obu tarcz /chorągiewek/ do góry lub szereg długich błysków migaczem, zwracając się twarzą w stronę wywoływanej, tak długo aż odpowie nam również podnosząc tarcze do góry lub szereg długich błysków, co oznacza - nadawajcie, jesteście gotowi odbierać waszą depeszę

Po każdym nadanym wyrazie - tarcze dogóry lub długi błysk zielony lub czerwony. Jeśli stacja zrozumiała, kwituje odbiór wyrazu przez podniesienie tarcz do góry /długi błysk/, jeśli nie zrozumiała podaje błąd tj. wiele kropek b. szybko.

W wypadku błędu stacji nadawczej, podaje ona szereg kropek, ponad 6 prawą ręką /prawa silniejsza/.

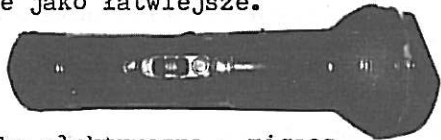
W wypadku błędu nadawcy lub niezrozumienia odbiorcy powtarza się cały wyraz ostatni w którym nastąpił błąd.

Każda stacja składa się z 2-3 ludzi tj. jednego lub dwóch sygnalistów i pisarza, jeden z nich jest komendantem stacji. Pisarz trzymając tekst depezy przed sobą dyktuje kolejne litery, na przykład :

4/4 3/4 6/5 1/3 5/5 1/6 - 3/4 4/5 3/6 2/2 1/2 2/2 2/4 1/6 -
1/4 3/4 4/5 1/6 .

Celem uniknięcia pomyłki w nadawaniu, najlepiej jest najpierw zakodować całą depezę, tj. napisać ją w sposób jak wyżej /pisarz/, sprawdzić czy nie ma błędów /sygnalista/ i wtedy dopiero nadawać.

Przy odbiorze depezy tj. odczytywaniu trzymamy tabelkę alfabetu przed sobą i piszemy litery od razu gotowe, a nie ułamki. Jeśli piszemy ułamki, to opóźnimy zrozumienie każdego wyrazu i przez to odbiór depezy, ale w wypadku małoletnich 11-12 lat może to być wskazane jako łatwiejsze.



latarka elektryczna - migacz

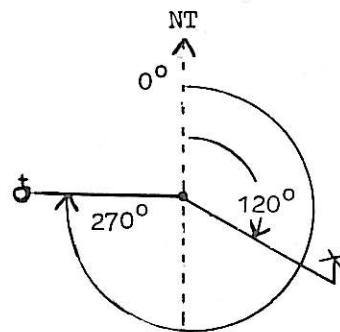
Z BUSOŁĄ NA TY

Marsze i biegi na orientację

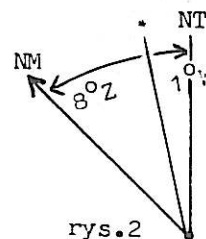
Stwierdzałem już w tym rozdziale, że terenoznawstwo cieszy się wielką popularnością w pracy wędrowników. W ostatnich kilkunastu latach rozpowszechnił się nowy "sport" zapoczątkowany w Szwecji kilkadziesiąt lat temu zwany ... "orienteering" co w szerokim sensie oznacza marsz, bieg, lub marszo-bieg na orientację w terenie jako zawody indywidualne lub grupowe. Sport ten ma nawet swoją międzynarodową organizację IOF /International Orienteering Federation/ i specjalne przepisy dotyczące zawodów. Ten nowy sport to nic nowego w skautingu, ale u nas za mało uprawiany i raczej mało zaawansowany. By jednak odczuć przyjemność tych zawodów i mieć satysfakcję trzeba być "za pan brat" z busołą i mapą. W dzień i w terenie częściowo pokrytym wystarczy zwykły kompas, ale pracuje się z nim wolniej.

Przypomnijmy sobie niektóre wiadomości, które są podstawą tych ćwiczeń.

A z y m u t czyli kąt kierunkowy jest to kąt utworzony pomiędzy kierunkiem północy, a danym kierunkiem w terenie i zmierzony z punktu w którym się znajdujemy zgodnie z ruchem wskazówek zegara tj. w prawo. /rys.1/ Azymuty możemy mierzyć w terenie i na mapie, wyrażamy je w stopniach rzadziej w tysięcznych.



rys.1
mierzenie
azymutów



rys.2
punkty północy
NT-p.topograficzna
P-p.geograficzna
NM-p.magnetyczna

Ponieważ rozróżniamy trzy północe : geograficzną, magnetyczną i topograficzną, dla tego rozróżniamy trzy północe.

W zajęciach bez mapy używamy azymuty magnetyczne, używając mapę i busołą, należy uwzględnić deklinację magnetyczną dla danego terenu tj. odchylenie igły magnetycznej od północy geograficznej, a w praktyce od północy topograficznej /grid north/ które jest zaznaczone na marginesie mapy w formie diagramu. /rys.2/

W naszym wypadku to odchylenie jest 9° na zachód, dlatego jeśli na mapie określiliśmy azymut kościoła 270° /rys.1/, to w terenie znajdziemy kościół na azymucie 279°.

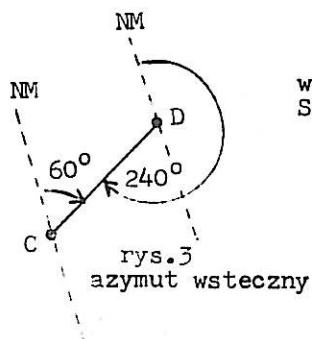
Istnieją specjalne b.szczegółowe mapy dla tego sportu na których linie biegnące z góry na dół /grid/ oznaczają magnetyczną północ i nie trzeba robić żadnych zmian przy przejściu z mapy w teren i odwrotnie. Warto i nietrudno byłoby zrobić takie mapy okolicy naszych stanic harcerskich, szczególnie na użytek młodszych harcerzy.

A z y m u t w s t e c z n y /back bearing/ jest to azymut mierzony ze stanowiska przeciwnego do naszego i zawsze równa się azymutowi wprzód plus 180°.

Rysunek 3 wyjaśnia to. /pamiętamy, że kąt na prostej pełny równa się 180° i kąty naprzemian ległe są równe/

Będąc w punkcie C nie potrzebujemy chodzić do punktu D by zmierzyć z niego azymut do C. Jest to użyteczne przy marszu powrotnym tą samą drogą, a szczególnie przy organizacji ćwiczeń w terenie górzystym np. z sygnalizacją świetlną itp. jak również przy określaniu własne-

50 stanowiska na mapie używając azymuty wsteczne dwóch przedmiotów w terenie zaznaczonych na mapie./przecięcie się tych azymutów/



BUSOLA SILVA

Jest to kompas kierunkowy, lekki i łatwy w użyciu rys.4.

Składa się z igły magnetycznej i obrotowej róży wiatrów z podziałką do 360° osadzonych na przezroczystej linijce jako podstawie z podziałką milimetrową i podziałką liniową 1:25000. Na linijce jest zaznaczona linia celowania i mieści się małe szkło powiększające do czytania napisów na mapie. Niektóre busole mają jeszcze licznik do oznaczania setek kroków lub innych miar odległości.

Sznurek pozwala nosić busolę na szyi zapobiegając zgubieniu. Busolą tą można mierzyć kąty kierunkowe na mapie i w terenie.

Chcąc zmierzyć kąt kierunkowy tj. azymut/bearing/ w terenie, trzymamy instrument na lewej dłoni skierowując linię celowania do punktu w terenie i pokręcamy różę wiatru aż północny biegun igły wskaże 0° lub N. Liczba naprzeciwko linii celowania oznacza kąt kierunkowy.

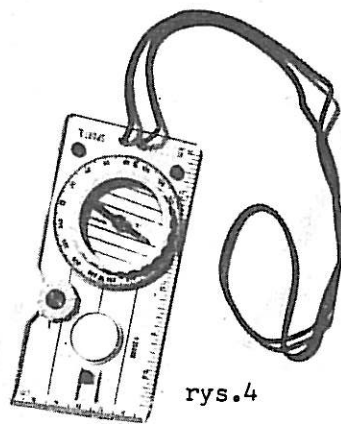
Brak miejsca nie pozwala mi by podawać więcej szczegółów z topografii, zainteresowanych odsyłam do podręczników specjalnych.

Jeśli Wasi harcerze znają to co powyżej napisałem to już możecie przeprowadzać najrozmaitsze odmiany gier i zawodów na orientację zaczynając od najłatwiejszych w dzień i kończąc na b. trudnych w nocy. Podaję tylko trzy ćwiczenia, wykombinujcie więcej.

Nawiążcie kontakt z Waszą federacją krajową np. British Orienteering Federation, Lea Green, Matlock, Derbyshire.

Orienteering Federation of Australia, P.O. Box 257, Camberwell, Victoria, Australia.

French Orienteering Fed. 91 Rue du Faubourg, St. Denis, 75010 Paris, France.



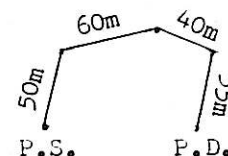
Cwiczenia - zawody

I. Do przeprowadzenia tej gry potrzebny jest dziedziniec szkolny, boisko sportowe lub polana leśna.

Zaznaczamy punkt startu i obieramy sobie tylko nam znany punkt docelowy np. drzewo, maszt lub mniej rzucający się w oczy np. żółta plama na murawie boiska.

Uczestnicy otrzymują azymuty magnetyczne poszczególnych kierunków marszu i odległości między punktami zwrotnymi podane w metrach - rys.5.

Zadanie polega na wyznaczeniu położenia ostatniego punktu trasy tj. docelowego przez wbicie chorągiewki lub tyczki, zaznaczenie kredą w miejscu, w którym według pomiarów zawodników on się znajduje. Wygrywa ten patrol lub ten zawodnik, którego pomiar wypadł najbliższym wyznaczonemu punktowi docelowemu.



rys.5

II. Gra podobna trochę do poprzedniej, przeprowadzana w terenie pokrytym, punkty zwrotne zaznaczone tarczami lub w inny widoczny sposób, w odległości około 1km jeden od drugiego. Punkt startu jest jednocześnie punktem docelowym.

Uczestnicy otrzymują azymut do pierwszego punktu zwrotnego bez odległości, a dalsze azymuty otrzymują na punktach zwrotnych od sędziów lub w ukrytych listach.

Patrole są wypuszczane w odstępach co 5 minut, notuje się ich czas startu. Zwycięża ten patrol, który przybędzie pierwszy na punkt docelowy. Każdy patrol powinien mieć gwizdek na wypadek zbłądzenia.

III. Gra trudna, przeprowadzana w terenie urozmaiconym, gęste podszycie lasu, mokradła, strumień, rów, strome wzgórza, pola uprawne itp. praktycznie nie do przebycia na przełaj z punktu startu.

Uczestnicy dostają mapę lub wycinek mapy skala 1:25000 lub dokładniejsza, na której są zaznaczone dwa punkty - startu i docelowy czyli kontrolny. Uczestnicy sami decydują jaką mają obrać trasę by przy najmniejszej stracie energii i czasu przybyć na punkt docelowy /sędzia/ i wrócić inną trasą do punktu startu. Zwycięża zespół, który powrócił w najkrótszym czasie marszo-biegu.

Zespoły są wysyłane co 3 minuty otrzymując mapy na 15 minut przed startem. Każdy zespół ma kartę kontrolną biegu z nazwiskami zawodników, na której się notuje czas startu, przybycia na punkt kontrolny i powrotu.

MUSZTRA W HARCERSTWIE

Twórcą skautingu był wojskowy, nic więc dziwnego, że do swych programów pracy z młodzieżą włączył musztrę.

Jakkolwiek jesteśmy przeciwni kapralstwu w harcerstwie i używaniu musztry do ćwiczeń karnych, to uznajemy jednak wartość musztry jako czynnika wychowawczego i pomagającego w utrzymaniu porządku i karności.

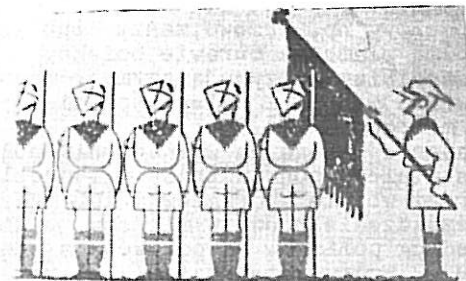
W wielu krajach naszego osiedlenia nie ma obowiązku służby wojskowej i tam musztra nabiera większego znaczenia niż miała i ma w Polsce. W związku z obecnym liberalnym wychowaniem w domu i w szkole, musztra pomaga w opanowaniu zbyt hałaśliwej młodzieży, poza tym dziś gdy jesteśmy wśród obcych, musztra wzbogaca słownictwo polskie u chłopców i daje lepsze rozumienie języka np. występowanie z szeregu i meldowanie się, wydawanie komend przez zastępowych i młodych instruktorów.

Chłopcy lubią musztrę szczególnie wędrownicy, ale musi być ona prowadzona energicznie i fachowo tj. z odpowiednią intonacją i modulowaniem głosu i zgodnie z regulaminem musztry. /x/ Nie wystarczy wydać komendę, ale trzeba sprawdzić czy rozkaz został wykonany regulaminowo, szczególnie postawa zasadnicza, zwroty, marsz w postawie swobodnej i zasadniczej, salutowanie.

Nie każdy się nadaje do prowadzenia ćwiczeń z musztry, ale niekoniecznie musi je prowadzić drużynowy czy przyboczny, może lepiej zrobić to zastępowy lub zaproszony wędrownik. Ostatnia uwaga dotyczy nie tylko drużyn młodszych, ale drużyn i zastępów wędrowników również. Wszyscy jednak, którzy wydają komendy i prowadzą ćwiczenia z musztry w drużynie muszą używać tego samego słownictwa w komendach opierając się na regulaminie musztry; nie może być różnicy np. między drużynowym, a przybocznym.

W jednostkach wędrowników, które zwykle są małe, jest stosunkowo niewiele okazji do ćwiczeń z musztry, dlatego należy wykorzystywać prawie wszystkie spotkania drużyny szczególnie w terenie na 15-30 minutowe ćwiczenia, te ostatnie dotyczą również kursów instruktorskich i zjazdów.

Na kursach należy uwzględnić w programie przedmiot "rozkazodawstwo" /wydawanie komend/ 1/2 godz. codziennie dając wszystkim uczestnikom możliwość wypróbowania się w wydawaniu prawidłowych komend i kontroli prawidłowego ich wykonania.



Poniżej podaję szereg komend najczęściej używanych oraz bardzo użytecznych w terenie np. 8-11.

K o m e n d y

Rozkazy, które są wykonywane natychmiast, jednocześnie i jednako nazywamy komendami. Komenda składa się z zapowiedzi i hasła. /... wielokropek oznacza 1-2 sekundową przerwę/

1. Drużyna/zastęp/ na moją komendę ... Bacność!... Spocznij. /dotyczy obejmowania komendy i zmiany instruktora/
2. Moja/pierwszą, dziesiątą/... drużyna!
3. W szeregu... zastępami/patrolami/... zbiórka!
4. Wędrownicy!... To my! /powitanie i zawołanie wędrowników/
5. Postawę zasadniczą i spocznij /zwroty w lewo i prawo/ poje-dyn-czo... ćwicz!
6. W rzędzie zastępami... zbiórka!
7. Kierunek... na wprost... drużyna... marsz!
8. Kierunek... w lewo / w prawo/. /tylko w marszu/
9. Stawaj... w lewo / w prawo/. /tylko w marszu/
10. Od czoła... rozejść się. /w marszu/
11. Kierunek wyjście /samotne drzewo, wieża/... w rzędzie... w marszu zbiórka.

WSPÓLPRACA Z HARCERKAMI

Pisząc o współpracy z harcerkami mam na myśli nie tylko wędrowniczki ale wogóle harcerki. Na gruncie życia towarzyskiego 15-letni wędrownik nie będzie interesującym towarzyskim partnerem dla 17-letniej wędrowniczki, ale może być dla 14-letniej harcerki.

Znam kilka form współpracy z harcerkami:

- 1/ Kluby Włóczęgów /patrz str.75/ winny być dostępne dla wszystkich harcerek. Dziewczeta młodsze poniżej wieku wędrowniczego mogą być dobrymi partnerkami dla najmłodszych wędrowników w zakresie zabawy towarzyskiej i w pracach na rzecz klubu np. dekoracja, czystość i porządek w lokalu klubowym.
- 2/ Zastępy Wędrowców /patrz str.75/ - współpraca kilku wędrowników z kilkoma wędrowniczkami może w szeregu wypadków zapobiec wykruszeniu się tej młodzieży z harcerstwa, która w pewnym czasie i miejscu może być jedyną starszą młodzieżą harcerską. Oczywiście w środowiskach gdzie jest liczna grupa młodzieży obu płci ponad lat 15, zastępy wędrowców są również wskazane, ale raczej na pewien krótszy okres lub dla pewnych określonych czynności np. w zakresie służby społecznej /pomoc rodzinom rozbitym lub ludziom starym, samotnym/. Przepisy skautów angielskich /The Policy, Organization and Rules/ dopuszczają "Joint Units" tj. łączenie się zarejestrowanych drużyn Venture Scouts i Ranger Guides pod wspólnym przewodnictwem dla stałej pracy. Również dopuszczalne są "mixed activities" dla prac krótkoterminowych np. 48 godzinne biwaki.
- 3/ Wędrowki i kursy instruktorskie jako przedsięwzięcia koedukacyjne. Prowadziłem takie osobiście z dużym powodzeniem i bez specjalnych trudności. Korzyści z takich imprez przewyższają trudności organizacyjne. Planując je trzeba jednak brać pod uwagę osobne zakwaterowanie czy biwakowanie, umywalnie i latryny, ale w terenie są to sprawy do rozwiązania. Istnieją tysiące publicznych kampingów dla obu płci, dla czego więc w harcerstwie gdzie obowiązuje pewien poziom ideowy i moralny nie może istnieć krótkoczasowa koedukacja, która może nam pomóc w pracy. Obsada instruktorska musi być mieszana i przepisy odnośnie ciszy nocnej i nieopuszczania kwater nocą obowiązują wszystkich, tj. młodzież i komendę. Wartownicy czuwają... Wszyscy muszą wiedzieć, że nie stosowanie się do tych przepisów powoduje skreślenie z listy uczestników wędrowki lub kursu i ewentualnie dalsze konsekwencje.

W obecnych czasach rozpasanego huliganizmu i napadów na dziewczęta w polu, grupa młodych mężczyzn-harcerzy jest pewną ochroną.

Należy również brać pod uwagę, że szeregi aktywnych, starszych sił instruktorskich stale się przerzedzają i stąd są trudności w odpowiednim doborze członków komend kursów, a w dwie organizacje łatwiej to zrobić.

Na niektórych terenach są trudności z werbowaniem kandydatów na kursy instruktorskie, kursy więc mieszane mogą być pewną przynętą dla tych wahających się.

Współpraca z dziewczętami szczególnie na odcinku towarzyskim jest również okazją do praktycznego przyswajania form czy przepisów towarzyskich i dobrych manier. /patrz str.89/

- 4/ Wspólne występy na estradzie z okazji rocznic narodowych i świąt kościelnych, wycieczki do opery, teatru, na koncerty, wspólne kominki harcerskie należy również uwzględnić we współpracy z harcerkami - czym więcej współpracy tym lepiej.
- 5/ Studenckie Kluby Włóczęgów /mój projekt/ grupują harcerki i harcerzy studiujących na wyższych uczelniach w miejscowościach gdzie nie istnieją kręgi starszo-harcerskie. Powinny mieć możliwość korzystania z lokali młodzieży harc. Główne zadania: kontynuacja pracy nad sobą szczególnie odnośnie charakteru, pomoc lokalnym jednostką harcerskim, reprezentacja i obrona spraw polskich wśród młodzieży uniwersyteckiej, współżycie towarzyskie. Tam gdzie istnieją już polskie organizacje studenckie, harcerki i harcerze mogliby tworzyć osobną grupę "włóczęgów" w ramach takich organizacji.

JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE I FORMY PRACY

JEDNOSTKI

D r u ż y n a . Jednostkami harcerzy-wędrowników są drużyny w składzie od 12 członków wzwyż. Na czele drużyny stoi drużynowy podharcistrz pełnoletni lub harcistrz. Nieodpowiadający tym warunkom może być p.o. drużynowym, który winien być we współpracy z doświadczonym opiekunem lub szczerpowym. O powodzeniu pracy drużyny w. w dużym stopniu decyduje dobór odpowiedniego drużynowego, który miałby pewną przewagę nad członkami drużyny pod względem wieku, wykształcenia, stanowiska lub własnego warsztatu pracy czy majątku; winien być w pewnym sensie wzorem do naśladowania odnośnie szukania miejsca w społeczeństwie. Drużynowy i szczerpowy winni być tymi ludźmi z harcerstwa, którzy wprowadzają w życie wychowanków Harcerstwa.

Drużyna jest jednostką wychowania, ale jeśli nie wchodzi w skład szczerpu jest i jednostką gospodarczą tj. zbiera fundusze, zakupuje sprzęt i książki, magazynuje je i konserwuje, utrzymuje izbę harcerską, prowadzi książki kasową i inwentarzową. Drużyna dzieli się na zastępy i patrole, nie wszystkie jednak patrole np. zaawansowane w pracy wędrowniczej muszą należeć do zastępu.

Z a s t ę p . W obecnych warunkach pracy poza Polską, młodzież polska jest bardzo rozproszona w terenie zamieszkania i możliwości zorganizowania i utrzymania drużyn w. są ograniczone prawie tylko do dużych miast. Tam gdzie harcerstwo jest nieliczne, należy organizować zastępy autonomiczne przy drużynach harcowników lub zastępy samodzielne w szczerpach pod specjalnym nadzorem szczerpowego.

Tam gdzie nie ma możliwości czy warunków powstania szczerpu, a są starsi chłopcy niekoniecznie harcerze, organizujemy zastęp samodzielny w. podlegający komendzie hufca.

Zastępy dzielą się na 3-4 osobowe jednostki zwane patrolami. Zastępy wędrowników noszą numerację drużyny macierzystej np. x 3 Zastęp Wędrowników tj. przy 3 D.H. lub przy III-cim Szczępie.

P a t r o l . Patrol jest najmniejszą jednostką pracy w składzie 3-4 harcerzy. Patrole dobierają się same i są to z reguły najbliżsi koledzy lub przyjaciele, albo łączy ich wspólnie szkoła, zawód, ta sama dzielnica zamieszkania lub nawet tylko posiadanie rowerów lub motocykli.

Na czele patrolu stoi patrolowy, który przewodzi patrolowi i reprezentuje go na radzie drużyny.

Bezpośrednio po przejściu harcerzy do wędrowników łączy się 2-3 patrole w zastęp wędrowników, który pracuje całym zastępem do czasu aż harcerze będą zdolni pracować patrolami.

W pewnych okolicznościach może się okazać, że wędrownicy będą

pracować stale tylko całym zastępem, co Reg.W. z 1979 r. uwzględni.

Z a s t ę p w ę d r o w c ó w . Są środowiska gdzie harcerstwo jest tak nieliczne, że może powstać tylko jeden patrol wędrowników, utrzymanie zaś tak małej jednostki jest niezwykle trudne. W takich warunkach proponuję zorganizowanie "zastępu wędrowników" składającego się z kilku wędrowników i paru wędrowniczek; prawdopodobnie i harcerki będą w podobnej sytuacji.

Zastęp taki nie jest jednostką organizacyjną, a tylko jednostką pracy, która posiada wspólne zamierzenia i program. Nie wyklucza to osobnych spotkań patrolu wędrowników i spotkań patrolu wędrowniczek np. raz w miesiącu. Kominki takiego zastępu mogą być b. interesujące, szczególnie jeśli zaprosimy członków rodzin.

Organizacyjnie wędrownicy podlegają komendzie harcerzy i jej przesyłają raporty, wędrowniczki swojej komendzie.

S e k c j a . Sekcja to grupa wędrowników o różnym ilościowo składzie od kilku do kilkunastu członków, których łączy wybór tej samej sprawności. Są więc sekcje krótkofalowców, fotografów, aktorów, kolarzy itd. Oczywiście mogą istnieć sekcje niezwiązane z żadną sprawnością regulaminową np. sekcja inżynierów, sekcja dyskusyjna społeczno-polityczna itd. Do sekcji mogą należeć i powinni i wędrownicy na funkcjach z drużyny młodszej harcowników i zuchów, oraz z innych szczerpów za zgodą szczerpowych. Widzę możliwość i potrzebę sekcji wspólnie z wędrowniczkami, na tych samych zasadach co i zastęp wędrowników.

K l u b y s p o r t o w e . Sekcje sportowe mogą przybierać nazwę klubów - HKS-ów szczególnie jeśli mają zamiar czy ambicję brać udział w zawodach sportowych poza ZHP, np. sekcja szermiercza 2 D-ny H-y Wędrowników może przyjąć nazwę 2 Harcerski Klub Szermierczy Szpada.

K l u b W ł ó c z ę g ó w jest organizacją koedukacyjną nie przewidzianą dotychczas w regulaminach, ale z historią. Winien powstać w każdym ośrodku polskim dla starszej młodzieży harc. gdzie jest odpowiedni lokal na stałe zebrania np. wieczory czwartkowe, sobótki klubowe itp. Klub ma za zadanie rozwijanie życia towarzyskiego i intelektualnego, pielęgnowanie tradycji polskich w atmosferze harcerskiej bez dymu tytoniowego i zapachu piwa. Przynależność do klubu nie wymaga stałego udziału we wszystkich zajęciach klubowych. Klub jest organizacją demokratyczną, rządzi się sam, powstaje za zgodą obu hufców na których terenie ma działać, które delegują opiekunów z prawem weta w sprawach programowych. /patrz "Harcerstwo w Indiach" str.47/

FORMY PRACY

Po zapoznaniu się z jednostkami organizacyjnymi zajmijmy się formami pracy. W czym przejawia się zbiorowa praca wędrowników? Przejawia się ona w zbiórkach, zebraniach, kominkach, wieczorach klubowych, ogniskach, wycieczkach, w biegach technicznych i na przeżycia, zjazdach i wędrowkach i obozach stałych o charakterze kursów specjalistycznych. Rozpatrzmy niektóre ważniejsze formy tej pracy.

Z b i ó r k a d r u ż y n y - odbywa się raz w miesiącu w ustalonym dniu tygodnia i ustalonej godzinie, trwa do 2 godzin. Może mieć trojaki charakter:

a/ zbiórka typowa, podobna do zbiórki harcówników, a więc - zbiórka patrolami w szeregu, raport, rozkaz, musztra /5-10 min./, śpiew, technika harc. - wykład lub pokaz jednej z sekcji 30min., sprawy bieżące, obrzędowe zakończenie zbiórki.

b/ zbiórka o charakterze zebrania społecznego. Zebranie zagaja drużynowy, podaje program zebrania i przeprowadza wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza, po czym zajmuje miejsce wśród harcerzy. Protokół z zebrania wpisuje się do książki pracy drużyny. Zebrania takie są zasadniczo jednotematowe związane z zamierzeniami drużyny, poświęcone jednemu zagadnieniu lub sprawie np. wybór zawodu, formy towarzyskie, fragmenty pracy nad sobą, nasza akcja obozowa, obchód narodowy itp. Przykładowy porządek zebrania:

1. Zagajenie przez drużynowego 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza 3. Referat /odczyt/ 30 min. 4. Dyskusja 5. Rezolucja, jeżeli zebranie ma coś uchwalić np. wytyczne dla rady d-ny.

c/ zbiórka o charakterze mieszanym. Zbiórka patrolami, raport, rozkaz, zebranie według porządku jak w punkcie b/

Uwaga - w a ż n e ! W czasie egzaminów maturalnych lub dyplomowych, mogą być zawieszane zebrania patroli i sekcji ale zbiórka drużyny lub zastępu autonomicznego lub samodzielnego musi się odbyć raz w miesiącu jako minimum dla utrzymania ciągłości pracy i łączności między harcerzami.

K o m i n k i d r u ż y n y - odbywają się raz w miesiącu w okresie jesiennym i zimowym i są zastępowane ogniskami w czasie wycieczek z biwakowaniem w lecie.

Program kominka to śpiew, popisy artystyczne szczególnie sekcji aktorskiej lub muzycznej i gawęda dyskusyjna. Gawędę rozpoczyna ktoś z członków drużyny 5-cio minutowym zagajeniem, po czym następuje dyskusja około 15 min. i gawęda zamknięta 5-10 min. wypowiedziana przez drużynowego, zaproszonego gościa, lub starszego wędrownika. Należy zachęcać chłopców i dziewczęta do zabierania głosu, należy jednak unikać przewlekłego gadulstwa i trzymać się ściśle tematu.

Na kominki można zapraszać harcerki lub siostry chłopców.

Odnośnie kominków chcę tu podkreślić, że noszą one nazwę "kominków" ponieważ odbywają się przed frontem kominka, tak jak ogniska wokół ogniska. Dlatego jeśli w lokalu harcerskim nie mamy prawdziwego kominka, to należy go zaimprovizować. W tym celu robimy odpowiedni szkielec z drzewa, pokrywamy go tekturą i malujemy lub pokrywamy tapetą z wzorami cegieł lub kamieni. W środku umieszczamy żarówkę el. lub naftową latarnię obozową pokrytą czerwoną bibułą /strzec się pożaru/ i obstawiamy polanami z drzewa z ostatniego obozu. Nad kominkiem malujemy biały kwadrat, który będzie służył jako ekran dla wyświetlania przezroczy lub filmów z życia harcerskiego w czasie kominków, a z zakresu techniki harcerskiej, inżynierii, astronomii itp. w czasie zbiórek drużyny lub zastępów.

Z b i ó r k i z a s t ę p ó w. Zbiórki zastępów samodzielnych i autonomicznych są odpowiednikiem zbiórek drużyn wędrowników i dlatego mogą być wielotematowe i jednotematowe. Jeśli zastęp jest już zaawansowany w pracy wędrowniczej, wtedy zbiórki jednotematowe mogą być przerzucone na patrole. To samo tyczy i zastępów w drużynach wędrowników.

Z b i ó r k i - s p o t k a n i a p a t r o l i. W zależności od pory roku i lokalnych warunków odbywają się raz do czterech razy w miesiącu. Szczegółowo są omówione w rozdziale p.t. "System patrolowo-sekcyjny" str.49. Dodam jeszcze, że w razie potrzeby mogą być one poświęcone pracy społecznej lub zarobkowej na rzecz drużyny.

O b o z y w ę d r o w n e. Wędrownicy nie biorą udziału w obozach stałych, a jeśli biorą to w charakterze funkcyjnych: oboźni, gospodarze, kuchmistrze, sanitariusze itp., jest to ich służba na rzecz organizacji i młodszych kolegów, ale biorą udział w obozach kursach specjalistycznych np. obóz łączności, żeglarski no i oczywiście w obozach-kursach kształcenia wędrowników i podharcistrzów.

Za obóz wędrowny uważamy taką imprezę polową, która trwa najmniej 5 dni na trasie.

Rozróżniamy obozy wędrowne letnie i zimowe, a wśród nich piesze, rowerowe czyli kolarskie, kajakowe, żeglarskie, motorowe lądowe i motorowe wodne oraz narciarskie. Należy odróżniać obozy wędrowne zimowe od zimowisk tj. kolonii zimowych. Każdy z wędrowników winien odbyć przynajmniej jeden obóz wędrowny pieszy. Szczegóły są podane w rozdziale "wędrowki"

Z ł a z y w ę d r o w n i k ó w. "Wyższą formą obozu wędrownego są złazy. Złaz jest to szereg obozów wędrownych, które kończą się o oznaczonej godzinie jednego dnia w jednym miejscu. Na przebytej trasie z góry wyznaczonej lub dowolnie obranej, poszczególne patrole lub zastępy mają do wykonania z góry wyznaczone zadania, zazwyczaj natury krajoznawczej lub społecznej.

Inną odmianą będą kontrolne punkty, przez które patrole muszą przechodzić w oznaczonym terminie.

Po przyjeździe na miejsce zborne zakłada się obóz, poświęcony przeglądowi całości, popisom specjalistów lub zadaniom specjalnym." /x/

Punkt zborny podaje się w formie spójrzędnych prostokątnych /map reference/ np. 203853.

Wizytatorzy na punkty kontrolne przybywają pieszo, na rowerach, motocyklami, samochodami lub łodziami w zależności od położenia i właściwości terenowych punktów kontrolnych.

Do zadań specjalnych zjazdu zaliczamy wtajemniczenie, sejmik wędrowników, próby na sprawności i szyszki.

Zjazdy zostały zapoczątkowane przez Starsze Harcerstwo w Polsce i adoptowane przez wędrowników. Pierwszy zjazd według powyższego wzoru odbył się w Anglii w 1950 roku, pierwszy zaprojektowany w Polsce w 1939 r. nie odbył się ze względów zbliżającej się wojny.

N A L nie obozowa akcja letnia to służba społeczna wędrowników w okresie wakacji letnich dla dzieci przeważnie nie biorących udziału w koloniach i obozach lub ich uzupełnienie. Akcja mało znana poza Polską.

Mogłyby to być półkolonie o programie kolonii zuchowych trwające kilka lub kilkanaście dni po 2-3 godziny dziennie w oparciu o polskie domy społeczne lub prywatne, dla zuchów i najmłodszych harcerzy i dzieci z poza harcerstwa. Może gdzieś tego rodzaju akcja okazać się potrzebna w pewnych warunkach środowiskowych więc ją sugeruję.



Praca skautów. hm. J. Brzeziński, Nairobi- 1945

SŁÓW TROCHĘ O SZCZEPIE

W obecnych naszych warunkach rozproszenia emigracyjnego czy jak kto woli polonijnego, dużego znaczenia nabiera s z c z e p . Minęły czasy i chyba już nie wróca, gdy mieliśmy gromady i drużyny liczące każda około 30 członków, a szczególnie jako samodzielne jednostki podległe bezpośrednio komendzie hufca.

Nasze ośrodki polskie nawet te powstałe po II wojnie światowej są już ustabilizowane, zasiedziały, oparte przeważnie o domy parafialne i SPK i jeśli nawet będą wchłaniać i emigrację bieżącą z Polski Ludowej, to mogą w najlepszym razie utrzymać obecny stan posiadania na dalszą metę.

Za typowy szczep wyrosły z jednego pnia poprzez gromadę zuchów, drużynę harcowników i drużynę wędrowników można uznać teoretycznie organizację:
gromada zuchów - 24 zuchów + 2 wędrowników /wódz i pomocnik/
drużyna harcowników - 28 członków + 2 węd. /dr-wy i przyboczny/
drużyna wędrowników - 15 członków + 2 instr. /dr-wy i zastępca/
szczepowy - harcmistrz

Ze względów od nas niezależnych i różnych na różnych terenach osiedlenia, jednostki szczepu mogą mieć b. zmienne stany z roku na rok i może zaistnieć np. taki stan szczepu:

gromada zuchów - 6 zuchów + 1 wędrownik /wódz/
drużyna harcowników - 8 członków + 1 wędrownik /drużynowy/
drużyna wędrowników - 9 członków + 1 instruktor /drużynowy i szczepowy jednocześnie.

W tym wyimaginowanym szczepie stan ogólny jest tylko 26 członków i tj. całe harcerstwo męskie na danym terenie. Niezależnie jednak od tego jak małe są jednostki nie wolno zatrzymywać w gromadzie - zuchów ponad 11 lat w obawie, że przestanie istnieć gromada, lub chłopców ponad 15 lat w drużynie harcerzy w obawie, że drużyna zmieni się w zastęp, a zostanie tylko nazwa. Gromady i drużyny są jednostkami wychowawczymi i muszą przestrzegać wzorów wychowawczych przepisanych dla danej grupy wieku, ci co tego nie przestrzegają zawiadają się ze szkodą dla chłopców.

Szczep jest najmniejszą jednostką terenową i administracyjną w Organizacji Harcerzy. Szczepowy reprezentuje jednostki szczepu wobec władz organizacji w oparciu o którą istnieją i jeśli na miejscu nie ma władz obwodu ZHP, reprezentuje szczep wobec lokalnych władz polskich i niepolskich.

Szczepowy przy pomocy sekretarza, skarbnika, kwatermistrza, gospodarza harcówki, magazyniera, bibliotekarza itp. funkcji - nych z pośród wędrowników prowadzi całą administrację i gospodarkę szczepu.

x - w pewnych warunkach może być drużyna, a nawet gromada.

Rodowody członków szczechu /szczegółowa ewidencja/ prowadzi szczech.

Szczepowy wraz z funkcyjnymi lub tylko częścią z nich tworzą komendę szczechu. Wszyscy funkcyjni szczechu jeśli nie posiadają stopnia h.Rp. należą do poszczególnych patroli. Komenda szczechu plus drużynowi, wódz gromady i przyboczni - tworzą radę szczechu. Rada szczechu opracowuje zamierzenia szczechu jako całości i budżet szczechu na rok harcerski.

Przy szczepie istnieje komisja na h.o., sprawności harcerzy i wędrowników.

Przy organizacji szczechu właściwie rozumianej i prowadzonej - gromada i drużyny prowadzą tylko książki pracy w których jest również krótka ewidencja członków i kontrola składek. Oczywiście, że jednostki szczechu mogą mieć swoich skarbników, którzy zbierają składki i przekazują je skarbnikowi szczechu.

Cały inwentarz szczechu zarówno obozowy, kwaterunkowy jak i wyszkoleniowy i księgozbiór służy wszystkim jednostkom i wszystkim członkom szczechu. Należy podkreślić, że zbyt małą lub żadną uwagę przywiązujemy do sprzętu wyszkoleniowego. Na tle elektronicznych zabawek dla współczesnych dzieci - jakże ubogo przedstawia się nasz sprzęt wyszkoleniowy. A przecież zajęcia mają być atrakcyjne i interesujące ...

Szczepowy ma również nadzór programowy nad zuchami, harcownikami i wędrownikami i dba o kształcenie instruktorów dla szczechu przez wyszukiwanie odpowiednich kandydatów i kierowanie ich na kursy. Przy tak dużej odpowiedzialności wychowawczej i administracyjnej, szczechowy winien być życiowo i harcersko bardzo wyrobiony, niestety nie wszędzie tak jest, stąd grożą szczechowi różne niebezpieczeństwa. Na przykład szczechowy, który całe swoje życie instruktorskie był zuchmistrzem i sam wędrownikiem nie był, nie powinien decydować w sprawach wędrowników jeśli nie ma całkowitej pewności, że ma rację i jest w zgodzie z obowiązującymi przepisami organizacyjnymi, bo inaczej może więcej zaszkodzić niż pomóc. Omówienie sprawy z samymi wędrownikami jak i zasięgnięcie opinii w hufcu i K.Ch. wydają się rzeczą konieczną.

Były komendant chorągwi Wielkobrytyjskiej hm. B. Szwarzak w swoim rozkazie instruktorskim L.1/76 tak się wyraża o roli szczechowego.

"Funkcja szczechowego - to piękna funkcja, to wielka funkcja wychowawcza. Szczechowym powinien być starszy instruktor harcerski, znany, szanowany i ceniony w danym ośrodku polskim przez wszystkich, a przede wszystkim przez duchowieństwo, gro- no nauczycielskie szkół sobotnich, lokalnych działaczy spo-

tecznych.

Rola szczechowego - ojca harcerskiej rodziny, jest tak samo ważna i istotna jak rola ojca każdej rodziny.

Nastawienie osobiste rodziców, nauczycieli szkół sobotnich, prezesów innych organizacji do pracy wychowawczej harcerstwa, decyduje w wielu ośrodkach polskich o sukcesie tej pracy i wynikach.

Rola szczechowego w ośrodkach polskich jako instruktora koordynującego sprawy w interesie młodzieży harcerskiej jest w interesie naszej organizacji i jest zasadnicza. Mamy na to liczne przykłady.

Szczep harcerski działający na terenie polskich ośrodków to przeszłość i siła każdego hufca. Musimy położyć większy nacisk na właściwy rozwój i pracę szczechu."

Od siebie jeszcze dodam, że funkcja szczechowego to wysoce wychowawcza funkcja w naszej organizacji, która może dać pełnię zadowolenia osobistego tym wszystkim, którzy kochają dzieci i młodzież i dbają o ich przyszłość i zachowanie dla polskości, powinni ją pełnić tylko doświadczeni harcmistrze.

KIEROWNICTWO w ę d r o w n i k ó w

Obowiązki programowe i administracyjne niekoniecznie ujęte przepisami organizacyjnymi.

S z c z e p .

Najbardziej odpowiedzialne kierownictwo wychowawcze od którego zależy dalszy rozwój organizacji i wyniki wychowawcze pracy harcerskiej. Szczechowy i drużynowi to filary na których ta praca się opiera. Od ilości i wartości młodych ludzi, których wychowamy dla organizacji polonijnych, będzie sądzić starsze społeczeństwo o wartości naszej organizacji. Szczegóły w poprzednim rozdziale.

K o m e n d a H u f c a .

Obowiązki wykonywane przez namiestnika wędrowników i ewentualnie innych członków K.H. w zależności od potrzeb terenowych.

1. Opieka programowa nad zastępami wędrowników przy drużynach młodszych i nad drużynami wędrowników hufca.
2. Wizytacje robocze jednostek i pomoc w pracy w miarę możliwości finansowych i transportowych.
3. Pomoc w organizacji wtajemniczenia dla jednostek hufca lub urządzanie wtajemniczenia dla jednostek słabych.

4. Kontakty z samotnymi wędrownikami rozproszonymi na terenie hufca.
5. Prowadzenie krótkiej ewidencji wędrowników i kontakty z nimi po skończeniu szkoły; nie mogą ginąć w terenie po pójściu na praktykę zawodową lub wyższe studia.
6. Wyszukiwanie kandydatów na kursy instruktorskie, a szczególnie na kursy wędrownicze.
7. Prowadzenie wykazu harcerzy czynnych lub byłych, którzy pracują w innych organizacjach społecznych lub są urlopowani; podawanie tych danych K.Ch. 8. Rejestracja sprawności wędrowniczych.

K o m e n d a c h o r ą g w i .

Obowiązki wykonywane przez referenta wędrowników i jego zastępcę i ewentualnie sekretarza K.Ch.

1. Utrzymywanie kontaktu z namiestnikami w. w hufcach.
2. Udział w zjazdach w. hufców lub chorągwi i ich inicjowanie.
3. Ocena prospektów obozów wędrownych i wszelkich wędrowek przed zatwierdzeniem przez komendanta chorągwi.
4. Wizytacja wędrowek na trasie.
5. Organizacja kursów instruktorów wędrowniczych i współpraca z referentem kształcenia K.Ch.
6. Organizacja obozów wędrownych dla jednostek, które same nie mogą ich zorganizować
7. Prowadzenie orientacyjnej statystyki przyznanych stopni i szczebli wędrowniczych oraz sprawności.
8. Przygotowanie sprawozdania na konferencję instruktorską

G ł ó w n a K w a t e r a .

Prace związane z gałęzią organizacyjną wędrowników od powstania G.K. w Londynie w 1947 roku prowadził specjalny referent, później kierownik wydz. wędrowników, a następnie kierownik wydziału programowego. Niezależnie jak tę funkcję nazwiemy, a najchętniej nazwałbym ją głównym namiestnikiem wędrowników, do jego obowiązków i ewentualnego pomocnika winny należeć:

1. Utrzymanie kontaktu z referentami wędrowników komend chorągwi, przynajmniej po 2 listy w roku z każdej strony.
2. Prowadzenie statystyki bieżącego stanu wędrowników na podstawie rozkazów, raportów rocznych komend chorągwi, własnej korepondencji z terenem, prasy harcerskiej./ilość i stan jednostek, przyznane sprawności wędrowników, przyznane szczeble węd-

3. Udział w imprezach wędrowników chorągwi W.B. celem poznania ducha harcerskiego i wysondowania opinii o stanie pracy w terenie.
4. Opracowanie raportu dla N.H. ze swego resortu na zjazdy Rady Naczelnej.
5. Przedstawianie naczelnikowi harcerzy umotywowanych wniosków odnośnie potrzeb zmian w przepisach organizacyjnych wędrowników.
6. Zaplanowanie i prowadzenie sejmiku wędrowników na zlotach światowych Harcerstwa.
7. Referowanie spraw wędrowników na konferencjach instruktorskich na światowych zlotach Harcerstwa.

Uwagi końcowe.

Powyższe obowiązki może ktoś nazwać "pobożne życzenia" lub "marzenia ściętej głowy", oczywiście można i tak. Wszystko zależy od tego czy funkcjoni instruktorzy wędrowników mają dość czasu, energii i inicjatywy i czy traktują swoją funkcję poważnie i chcą się wykazać wynikami pracy w terenie czy tylko przetrwać od jednej karty rejestracyjnej do następnej.

Uważam, że szczegółowe podanie obowiązków ułatwi pracę, będąc ramowym jej programem, ale zawsze "tak krawiec kraje jak mu materii staje".

PLANOWANIE PRACY

O powodzeniu każdej pracy harcerskiej decyduje wiele czynników, z których część zupełnie od nas nie zależy, np. zła pogoda, choroby, spadek urodzin poszczególnych roczników, kryzysy gospodarcze itp.

Do czynników, które są wyłącznie od nas zależne należą:

1. zamierzenia roczne drużyny /zastępu sam. i autonomicznego/
2. programy okresowe drużyny i zastępów oraz patroli
3. budżet drużyny i szczeplu.

ZAMIERZENIA - są to tylko krótkie wytyczne dla naszej pracy w ciągu roku bez szczegółów i dokładnych terminów, czyli to co chcielibyśmy zrobić. Opracowujemy je na początku roku harc. na radzie drużyny, biorąc pod uwagę dokonania i trudności roku zeszłego.

Na podstawie zamierzeń zuchów, harcówników i wędrowników opracowuje się zamierzenia szczeplu czyli wspólne wystąpienia i uroczystości, akcję zarobkową, wystawy prac jednostek szczeplu itp. Te akcje rozpracowane w szczegółach wciągamy później do programów okresowych.

Zamierzenia winny być realne tj. liczące się z zainteresowaniami członków, oraz z możliwościami realizacyjnymi pod względem lokalu na zbiórki, zebrania towarzyskie, sprzętu wyszkoleniowego, sprzętu obozowego, możliwości korzystania z boisk sportowych, piływalni, stołu pingpongowego, warsztatu itd.

Naturalnie pod uwagę muszą być wzięte nasze możliwości finansowe oraz możliwość korzystania z pomocy instruktorskiej komendy hufca, KPH, oraz lokalnych organizacji polskich jak polska parafia, kombatancki, lotnicy, rolnicy i inne organizacje. Jeśli jesteśmy w dobrych stosunkach z miejscowymi skautami to ewentualnie możemy skorzystać z ich pomocy, najlepiej na warunkach wymiany usług osobowych i sprzętowych bez żadnej zależności organizacyjnej.

Jeśli rozpoczynamy pracę na szczeblu wędrowników w ciągu roku harc. to wtedy nasze zamierzenia roczne będą obejmować okres od czasu rozpoczęcia do końca roku harcerskiego.

Najważniejszą rzeczą będzie ile wolnych wieczorów i niedziel w miesiącu mogą harcerze poświęcić na pracę zbiorową.

Poniżej wzór zamierzeń jakiejś młodej drużyny w. w szczeplu. /stan 10,6 harcerzy dojdzie, 1 niedziela 2 godz. i 4 wieczory w miesiącu do dyspozycji, w okresie ferii szk. 2 niedziele i 5 wieczorów, jest izba harcerska./

1. Zbiórki d-ny w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 11.35 w szatni Domu Polskiego; w zależności od pogody, programu i wolnego miejsca przechodzimy gdzie należy. Pierwsza zbiórka 7-go września.

2. Patrole A, B, C /z roku zeszłego/ wzajemna pomoc w przygotowaniu do próby na h.R., punkty wybrane, główny nacisk na indywidualne prace międzyzbiórkowe, zbiórki u patrolowych.
3. Uroczyste przyjęcie - zdanie harcówników do drużyny w./wskazane jest by drużynowi obu drużyn porozumieli się przed lub zaraz po akcji obozowej ilu harcówników i kiedy przejdzie do III gałęzi organizacyjnej./ Podział na patrole D i E i stworzenie zastępu, ustalenie miejsca i czasu zbiórek z-pu, opracowanie zamierzeń na najbliższe miesiące.
4. Obrzęd wtajemniczenia w okresie zimowym lub na biwaku wiosennym.
5. Pomoc dla SPK w urządzeniu św. Mikołaja dla dzieci w parafii lub w obchodzie 11-go Listopada.
6. Kurs tańców narodowych w karnawale w sali parafialnej przy współpracy wędrowniczek lub sióstr harcerzy. Próba na sprawność intelektualną "tancerz".
7. Konkurs szachowy w okresie świąt B.N. z nagrodami; zawiadomienie o konkursie wywiesić na tablicy rozkazów i wpisać do kalendarzyków osobistych lub w dzienniczkach.
8. 5 wykładów z samarytanki z ćwiczeniami praktycznymi na szczeblu zaawansowanym dla wszystkich członków drużyny, prowadzonych przez lekarza /ojca harcerza/, jako sekcja samarytańska przejściowa, z możliwością powstania stałej sekcji po zakończeniu wykładów.
9. Dwa kominki w okresie zimowym.
10. Uroczysty kominek w dniu św. Jerzego.
11. Dwudniowy biwak w okresie Zielonych Świątek - patrolowy konkurs gotowania /dowolne dania/, wykańczanie lub zaczęcie odznaki turystycznej.
12. Pięciodniowy obóz wędrowny jako część zjazdu wędrowników chórągi lub hufca, zakończony dwudniowym biwakiem zjazdowym. Prospekt obozu winien być doręczony rodzicom 3 miesiące przed obozem.
13. NAL akcja lata nieobozowego - po obozie wędrownym półkolonia dla polskich dzieci w parafii. /patrz str. 78/
14. Wystawa - "ostatnia wędrowka" - kronika, film, przeźrocza, fotografie, szkic całej trasy w dużej skali, zebrane eksponaty przyrodnicze, pełen ekwipunek wzorcowy harcerza, sprzęt turystyczny ostatnio używany. Wskazane jest urządzenie w ramach wystawy odczytu, pogadanki o przebiegu wędrowki dla rodziców i młodszego rodzeństwa, członków parafii, klubu dla celów propagandowych harcerskiej roboty i zachęty młodszych do wstępowania do harcerstwa.

PROGRAMY.

Na podstawie zamierzeń jednostek - szczepowy opracowuje programy okresowe dla szczepu, drużynowy dla drużyny, a zastępowi i patrolowi dla swoich jednostek. Programy opracowujemy na okresy krótkie 1-3 miesięczne kierując się zasadą, że przed końcem bieżącego okresu programowego powinien być gotowy program na okres następny np. miesiąca dla zastępu i patrolu.

Improwizowanie programu zbiórki w drodze na zbiórkę nie może mieć miejsca w dobrej drużynie, w najgorszym razie robimy to na kilka godzin przed zbiórką.

Programując należy mieć pod ręką: zamierzenia jednostki dla której programujemy, kalendarzyk terminowy lub kalendarz, wymagania na stopnie i ewentualnie sprawności, odpowiednie podręczniki harcerskie i nieharcerskie. Należy pamiętać o sprzęcie wyszkoleniowym i kto go dostarczy na zbiórkę, o obrzędowym rozpoczęciu i zakończeniu spotkania i o stałej służbie społecznej.

Poniżej przykładowe spotkania początkującego zastępu lub patrolu wędrowników:

12.9.-piątek, godz. 18.

1. Rozpoczęcie: Myśmy przyszłością..., podanie programu zbiórki.
2. Ostrzenie siekiery i piły i nastawianie jej zębów /instruuje ojciec Leszka, jesteśmy po okresie obozów/
Węzeł ósemkowy i jego zastosowanie - pokaz Jurka. Wykonać w domu na trzecią z kolei zbiórkę model drabinki sznurowej długości 1 m.
3. Bieżące sprawy drużyny i zastępu, zaopatrzyć się w notatniki harcerskie /dzienniczki/.
4. Zakończenie: odczytanie prawa h., modlitwa harcerska.

19.9.-piątek, godz. 17.30

Zbiórka o charakterze pracy społecznej zastępu - opieka nad rodziną bez ojca, troje małych dzieci. Zajęcia w ogrodzie przydomowym /trawnik, żywopłot itp./, pomoc w domu według życzeń i wskazówek pani domu. Wyznaczyć indywidualną kolejkę pomocy w następnych tygodniach.

26.9.-piątek, godz. 18

1. Rozpoczęcie: Myśmy przyszłością..., podanie programu zbiórki
2. Wzajemny przegląd drabinek - głosujemy czyja najlepsza. Busola "Silvan" jej opis i użycie, porównanie z inną busolą /instruuje zastępowy i on dostarczy potrzebny sprzęt/
3. Bieżące sprawy drużyny i zastępu, ciekawsze przeżycia we wrześniu członków zastępu /1-3 minutowe opowiadania/
4. Zakończenie: odczytanie prawa h., modlitwa harcerska.

3.10.-piątek, godz. 18.

1. Obrzędowe rozpoczęcie zbiórki, podać program zbiórki.
2. Użycie opaski czyli bandaża - głowa/czapka/i kolano, instruuje Jurek i on przyniesie bandaże.
Pogawędka drużynowego na temat "Karta samokontroli" /progress chart/ x
3. Sprawy bieżące.
4. Obrzędowe zakończenie zbiórki.

U w a g i .

Wszystko co powyżej napisałem ma charakter tylko orientacyjny, gdyż niesposób jest opracować szablon, któryby nadawał się dla wszystkich warunków lokalnych, był aktualny, interesował młodzież i był w zakresie możliwości realizacji instruktora.

Odnośnie śpiewów harcerskich w mieszkaniach prywatnych w czasie spotkań patrolów, należy śpiewać półgłosem by nie zakłócać spokoju sąsiadów i nie zwracać na siebie uwagi, oczywiście zależy to od miejscowych stosunków i warunków.

Choć praca wędrowników opiera się na samowychowaniu i samokształceniu, to jednak pomoc instruktora harcerskiego i fachowców z różnych dziedzin jest b. wskazana jeśli chcemy osiągnąć rezultaty wychowawcze lepsze i szybsze, niekrępując jednak inicjatywy i samodzielności młodzieży. Złoty środek tu obowiązuje.

BUDŻET.

Budżet albo preliminarz budżetowy jest to zestawienie spodziewanych przychodów i rozchodów w roku bieżącym. Przy gospodarce szczepowej bierzemy pod uwagę wpływy i potrzeby wszystkich jednostek szczepu, ma to tę zaletę, że nie dublujemy wydatków np. noże i nożyczki potrzebne do majsterkowania zuchów mogą służyć w modelarstwie lotniczym harcowników i wędrowników; to samo tyczy innych narzędzi i podręczników.

Budżety kolonii i obozów sporządzamy osobno. Zporządzając budżet opieramy się jeśli to możliwe na wpływach i wydatkach z roku ubiegłego biorąc pod uwagę zmiany stanów jednostek, ewentualnie zmieniony układ stosunków społecznych, inflację itp. Budżet musi być zrównoważony tj. wydatki nie mogą przewyższać przychodu, jeśli zdarzy się, że wpływy będą wyższe niż preliminowane, to zawsze dodatkowo możemy wprowadzić nowe wydatki lub powiększyć preliminarzowane.

x - patrz "Praktyczne wskazówki do pracy nad sobą" str.6

Przykładowy budżet /bez cyfr/

BUDŻET IV SZCZEPU

Przychód	Rozchód
1. Składki wędrowników	1. Poglówne do K.Ch.
2. " harcowników	2. Ubezpieczenia
3. " zuchów	3. Prenumerata pism
4. Dochodowa impreza zimowa	4. Książki
5. Dochodowa impreza letnia	5. Harcówka
6. Zapomoga KPH	7. Różne drobne wyd.
7. Zapomoga SPK	8. 6 plecaków z ramą ^x
8. Różne	
-----	-----
<u>XXX.xx</u>	<u>XXX.xx</u>

/x/ - Požadane jest by szczep miał kilka lub kilkanaście plecaków jednakowego kroju i koloru do wypożyczania.

JAK CIĘ WIDZĄ, TAK CIĘ P'ISZĄ

To polskie przysłowie dotyczy nie tylko stroju, ale również i odpowiedniego zachowania się w obcowaniu z ludźmi.

Kultura zachodnia szczególnie francuska wytworzyła pewne formy, zwyczaję towarzyskie zwane "savoir vivre" i "bon ton", a znane w Anglii jako "etiquette and good manners". Te przepisy współżycia wzajemnego obowiązują na co dzień, a nie tylko w specjalnych okazjach i różnią na poszczególnych kontynentach. Całowanie np. pań w rękę, całowanie się mężczyźni na ulicy jest w dobrym tonie w Polsce i we Francji, ale może być źle widziane w Anglii, to samo dotyczy się ukłonów paniom na ulicy, szczególnie w towarzystwie męskim i podawania rąk. Dlatego by uważano nas za dobrze wychowanych, za ludzi kulturalnych umiających się znaleźć we wszystkich okolicznościach życia, należy postępować według przyjętych w danym społeczeństwie zwyczajów towarzyskich.

Jak wejdziesz między wrony, to kracze jak one - mówi inne przysłowie polskie. Zwyczaje i tradycje czysto polskie należy zachowywać w życiu rodzinnym i w społecznym środowisku polskim.

Niektórzy twierdzą, że "savoir vivre" to przeżytek burżuazyjny, ale faktem jest, że znajomość form współżycia z ludźmi ułatwia i uprzyjemnia życie.

Wśród młodych w naszych szeregach jest wielu, którzy ukończyli studia wyższe i stąd mają możliwość awansu społecznego, a pochodząc z rodzin ciężko pracujących, przysposabiających się do nowych warunków życia kraju osiedlenia, nie mieli możliwości przyswoić sobie i wynieść z domu odpowiednich form życia społecznego i towarzyskiego kraju zamieszkania.

W każdym więc księgozbiorniku drużyny czy szczepu powinno być kilka książek /x/ na ten temat, również warto raz, dwa razy w roku pomówić na ten temat na zbiórkach drużyny lub zastępu, napewno im to pomoże w karierze życiowej.

W klubach włóczęgów, we współpracy z harcerkami należy "praktykować" bon ton, nie zapominając jednak o polskich tradycjach i języku.

W książce tego typu jak niniejsza, nie ma miejsca na wdawanie się w szczegóły, podkreślę jednak niektóre, mogą się przydać młodszy instruktorom zanim zajrzą do odpowiednich książek omawiających te sprawy szczegółowo.

/x/
patrz spis literatury

A/ formy

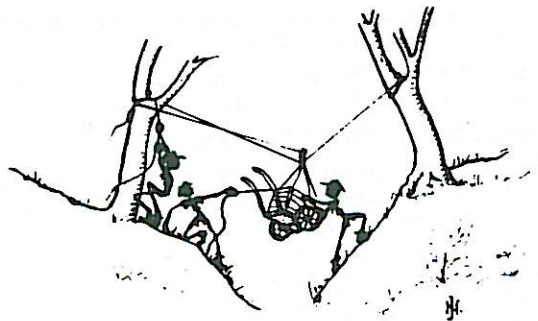
1. nie przesadzaj w nadmiernej grzeczności, uprzejmości i manierach by nie zwracać na siebie niepotrzebnie uwagi.
2. odpisuj szybko na listy podając zawsze swój adres.
3. na wszelkie zaproszenia z literami R.S.V.P. u spodu należy odpowiedzieć na piśmie.
4. podziękuj listownie za spędzony weekend lub urlop u znajomych, niezależnie od podziękowania ustnego przy wyjeździe.
5. w rozmowie towarzyskiej daj dojsć do głosu innym, rozmowa to nie wykład.
6. na proszony obiad nie wolno się spóźniać, nie ma kwadransu akademickiego; również przestrzegaj punktualności odnośnie teatru, koncertu, zebrania publicznych i okazji towarzyskich.
7. przy przedstawianiu nieznanym sobie osób obowiązuje zasada - mężczyzna jest przedstawiany kobiecie, niższy rangą społeczną lub wojskową starszemu rangą, młodszy wiekiem starszemu wiekiem. W krajach anglosaskich nie obowiązuje podawanie rąk. W żadnym wypadku młody mężczyzna nie podaje pierwszy ręki kobiecie.
8. przy stole jadalnym nie trzymaj obu łokci na stole, jedząc trzymaj je ściśle przy bokach, miej usta zamknięte gdy jesz i nie młaszcz, kończąc zupę przechyl talerz od siebie. Jeśli nie wiesz jak i co jeść naśladowuj gospodynię.
9. pożyczone pieniądze trzeba oddać.

B/ odnośnie s t r o j u by mieć wytworną powierzchowność. Ostatnio panuje duży liberalizm w strojach męskich, ale nie należy przesadzać i warto pamiętać o poniższych:

1. nie kupuj odrazu nowoukazujących się fasonów spodni czy marynarek bo mogą się nie przyjąć, to tylko dzynsy przetrwały lata.
2. jasne kolory "pogrubiają", ciemne kolory "poszczuplają".
3. materiały w dużą kratę "pogrubiają".
4. spodnie b. szerokie u spodu i długie marynarki "skracają" sylwetkę.
5. biała koszula i czarne obuwie zawsze wyglądają elegancko wieczorem.
6. krawat ma być ozdobą musi więc być czysty i ładnie zawiązany.
7. skarpetki nosi się w kolorze krawata.

8. na każdą okazję towarzyską elegancki pan nosi odpowiedni strój: wizytowy, wieczorowy, balowy.
 9. spodnie z wyjątkiem dzinsów muszą być zaprasowane na kant, każdy wędrownik musi to umieć zrobić sam.
 10. nie noś codziennie tych samych spodni i marynarki /materiał musi "wypocząć"/, zmieniaj co kilka dni.
 11. ubranie nienoszone trzymaj na wieszakach.
 12. wszelkie plamy na ubraniu należy wywabić samemu lub oddać do pralni. Poplamiony garnitur i mundur wyglądają niechlujnie i źle świadczą o właścicielu.
 13. mundur harcerski winien być możliwie zgodny z regulaminem. By drużyna prezentowała się dobrze i nie wyglądała jak grupa przygodnie zebrana, muszą wszyscy mieć jedną lub dwie części umundurowania jednakowe np. wszyscy zielone berety, wszyscy zielone chusty skautowe, wszyscy jednakowe pończochy do szortów, wszyscy jednakowe wiatrówki lub peleryny itp.
Specjalną uwagę należy zwrócić na jednolity wygląd w czasie wędrówek.
- Oczywiście należy pamiętać, że modne, długie włosy wyglądają ładnie jeśli są czyste i uczesane.

WĘDRÓWKI HARCERSKIE



Dobra jednostka wędrowników kończąc swą akcją wakacyjną już myśli zawczasu o następnej. Rozważa pomysły jaki typ następnej wędrowki, może po pieszej wodna lub rowerowa, po krajowej zagraniczna, jak wykorzystać ubiegłe doświadczenie w zakresie planowania trasy, wyposażenia osobistego i zbiorowego, gotowania na wędrowce i wyżywienia. Te rozważania robi komenda lub wszyscy uczestnicy wkrótce po zakończeniu wędrowki póki przeżycia nie zatrają się w pamięci; odnotowuje się to w dziennikach podróży i w kronice.

Przygotowanie obozu wędrownego.

Każdy obóz wędrowny jest wędrowką, ale nie każda wędrowka jest obozem wędrownym. By wędrowka była obozem musi obejmować minimum 5 dni trasy pieszej, noclegi w namiotach i gotowanie posiłków we własnym zakresie. Jeśli obóz trwa ponad 5 dni nie wystarczy się dodatkowych noclegów pod dachem i posiłków w jadłodajniach; odcinki trasy nieciekawe turystycznie mogą być przebyte transportem publicznym.

Dobre przygotowanie wędrowki to w dużym stopniu gwarancja jej udania się. Już w zamierzeniach rocznych należy uwzględnić wędrowkę, tak by wszyscy wiedzieli na 9 miesięcy naprzód, że taka impreza odbędzie się. Na półkuli północnej, w okresie świąt B.N. należy wydać prospekt obozu Nr.1, który będzie zawierał datę rozpoczęcia i czas trwania, projektowaną trasę, przybliżony koszt, potrzebny ekwipunek osobisty. W okresie Wielkiej Nocy wydajemy prospekt Nr.2 szczegółowy i formularze zgłoszenia i zezwolenia rodziców, podając ostateczną datę składania zgłoszeń i terminy wpłat np. w dwóch ratach.

Możliwie jak najwcześniej należy sformować patrol wędrowny 3-y osobowy według życzeń uczestników by mogli się zżyć i omówić sprawę wyposażenia patrolu oraz przestudiować trasę.

T r a s a .

Trasę układamy z mapami b.szczegółowymi i przewodnikami turystycznymi pod ręką, planując marsz dzienny dla harcerzy do 17 lat życia 25 km. /16 mil/przeciętnie, w terenie górzystym tylko 15 km. Pierwszego i trzeciego dnia maszerujemy nie więcej niż 20 km.

Obliczamy przeciętnie 1 km. na 15 minut, 1 milę na 25 minut, pamiętając, że celem wędrowki nie są rekordy kilometrowe, ale przyjemne krajoznawstwo, poznawanie kraju, ludzi i ich dzieł.

Każdy patrol powinien przestudiować całą trasę na mapie b.szczegółowo posługując się książkami-przewodnikami przed wyruszeniem w podróż.

Wskazane jest jeśli warunki na to pozwalają, zrobić rozpoznanie trasy łącznie z miejscami noclogowem motocyklem lub samochodem.

R o z k ł a d d n i a .

6.30	wstają kucharze
7.00	pobudka
7.00 - 7.40	gimnastyka, mycie się, pakowanie sprzętu
7.40 - 8.15	śniadanie
8.15 - 8.30	przygotowanie do odmarszu, sprzątanie terenu
8.30 - 11.30	marsz, zwiedzanie, zajęcia terenowe
11.30 - 14.00	przerwa obiadowa: przygotowanie obiadu, zakupy, korespondencja, o b i a d , wypoczynek, ew. zwiedzanie.
14.00 - 18.00	W zależności od terenu, pogody i samopoczucia, przerwa obiadowa może być opóźniona o 1/2-1 g. celem zwiedzania, załatwienia zakupów i poczty.
18.00 - 20.30	marsz, zwiedzanie, szkice itp.
20.30 - 21.30	rozbijanie biwaku, przygotowanie kolacji, kolacja, dzienniczki, listy, ewentualne zakupy, mycie się
21.30 - 22.00	ognisko
22.00 -	przygotowanie do snu
	cisza nocna

służba wartownicza w zależności od potrzeby w danym terenie.

Co zabrać i dźwigać ?

Skoro dźwigamy wszystko na własnych plecach, ograniczamy nasz ekwipunek /8-9 kg./ do niezbędnych rzeczy i możliwie lekkich. Pewne rzeczy bierzemy tylko na patrol: szczotki, przybory do szycia, latarkę elektryczną, zapałki, busołą i mapę.

Ekwipunek indywidualny.

1. polowy mundur harcerski 2. długie spodnie mundurowe 3. beret lub czapka 4. lekki płaszcz nieprzemakalny lub peleryna 5. buty 6. dwie pary pończoch i skarpet 7. zmiana bielizny 8. piżama 9. śpiwór 10. dymak 11. pullower 12. wiatrówka 13. przybory do mycia i golenia, ręcznik 14. plecak z kieszeniami i trokami 15. kąpielówki 16. kawałek sznurka i drutu 17. dziennik wędrówki z przyborami do pisania i szkicowania.

Plecak ma być tak spakowany, by twarde przedmioty nie uciskały pleców, ciężkie na spodzie, a przedmioty potrzebne w czasie marszu były "pod ręką" łatwe do wydobycia i schowania po użyciu. Komendant zarządza zbiórkę w pełnym umundurowaniu i rynsztunku na 1-3 dni przed wyjazdem celem kontroli. Zwracać uwagę na jednolity wygląd i prezentację zespołu, harcerze to nie trampy!

Wyposażenie zespołu.

1. lekkie 2-3 osobowe namioty z wszytą podłogą lub płachtą naziemną 2. kuchenki gazowe lub naftowe 3. kociołek 4. patelnia 5. rondel 6. nóż do konserw 7. płócienne wiaderko na wodę 8. apteczka 9. mapy i przewodniki turystyczne. 10. zapasowe kołki namiotowe, baba lub toporek.

Rower lub lekki składany wózek dwukołowy może być użyteczny w terenie niewysokogórskim. Małe radio tranzystorowe warto mieć ze sobą dla słuchania zapowiedzi pogody i bieżących wiadomości.

Technika marszu i higiena.

W marszu najważniejsze są nogi, więc zabezpieczamy je przed otarciem, nieprzyjemnym zapachem itp. Myjemy je codziennie, wycieramy do sucha, zwłaszcza między palcami, przesypując talkiem toaletowym. Tym którym się pocią nogi co jest specjalnie nieprzyjemne i krępujące w małym namiocie, polecam środki zaradcze: ocet winny /apple cider vinegar/ stosujemy raz dziennie nacierając stopy i między palcami lekko zwilżonym wacikiem lub 2% roztwór sody kuchennej /bicarbonate of soda. Inny środek, który stosowałem w młodości to 40% formalina stosowana 2-3 razy w odstępach parodniowych, działa przez dłuższy okres czasu. Buty wygodne, które nie ucierają w marszu, wypróbowane szereg razy przed wędrówką na grubych podeszwach z gumy ząbkowanej co zapobiega poślizgnięciu. Kombinacja cienkich pończoch i grubych skarpet wywiniętych na buty zabezpiecza przed otarciem i dostaniem się do buta piasku i żwirku.

Zawsze rano po pierwszych 15 minutach marszu zatrzymujemy się celem poprawienia czegoś w rynsztunku, ubraniu, butach,

unikniemy później kłopotów.

Co 50 minut marszu odpoczywamy 10 minut: nie siadamy na mokrej ziemi, zapoczną stroną plecaka wystawiamy pod wiatr lub słońce, odpoczywając trzymamy nogi wyżej, by krew z nich odpływała.

W terenie górskim odpoczywamy 1-2 minuty po 15 minutach marszu, a przy stromych wzniesieniach liczymy 1 godzinę marszu na każde 200 m. wzniesienia.

Najlepiej unikać picia w marszu, zamiast tego popłukać usta zimną wodą. Utracona z potem woda z organizmu musi być wyrównana napojami na postojach.

Pragnienie gasi najlepiej gorąca herbata z cytryną.

Pomarańcze, cytrynowe cukierki orzeźwiają w marszu.

Cukier, czekolada i miód szybko przywracają utracone siły.

Ze względu na bezpieczeństwo i unikania kurzu maszerujemy szczególnie na drodze kolumienką, patrolami w odległości 50 m., odległość między harcerzami 3-5 kroków, unikamy marszu kupą. Nigdy nie zostawiamy kogokolwiek z patrolu by nas "doganiał czy łapał". Tempo marszu dostosowujemy do najsłabszego.

W y ż y w i e n i e na trasie.

Jak sobie ugotujesz tak będziesz wędrował. Włóczęga z obuczaniem to wysiłek niemały wymagający przynajmniej 4000 kalorii dziennie. Pamiętajmy, że gram węglowodanów daje 4 kalorie, białko również 4 kalorie, a jeden gram tłuszczu 9 kalorii.

Wszystkie 3 główne posiłki powinny być gotowane, nie oszukujmy się kanapkami. Posiłki ranny i wieczorowy z 3 dań, południowy jedno danie, jako danie trzeecie podajemy przeważnie owoce. Gotujemy na gazie lub nafcie ewentualnie na benzynie używając naczyń o stosunkowo szerokim dnie zakrywającym cały płomień by ciepło nie uciekało nazewnątrz. Najwygodniejszy jest gaz, ale używany w małych cylinderekach kalkuluje się drogo, a większe zbiorniki są za ciężkie na pieszych wędrówkach, chyba, że mamy z sobą rower lub wózek.

W obecnych czasach jest ogromny wybór zup w torebkach, konserw mięsnych, rybnych, warzywnych i owocowych więc nie ma kłopotu z szybkim przyrządzeniem posiłków. Wybieramy produkty, które gotują się szybko, zupy kupujemy w torebkach, a dla ich zagęszczenia dodajemy wermiszel /cienki makaron jak włos/, drobną kaszkę lub poridż ew. kartofle pokrojane w drobną kostkę; dla lepszego smaku dodajemy margaryny. Na torebkach jest przepis jak gotować.

Zawsze trzeba mieć z sobą prowiant na jeden posiłek, czy nosić z sobą więcej zależy od trasy i samopoczucia. Idąc w góry bierzemy tak zwaną żelazną porcję ...

Jeśli można kupić świeże mięso, rybę i owoce to je kupujemy są tańsze i lepsze od konserw, ale czasem wygoda decyduje w wyborze.

Jadłospis należy opracować na 5 dni z góry, tak że wędrując wiemy co szukać i kiedy, decyzja tyczy - czy ma być świeży prowiant czy w formie konserw. Zakupujemy prowiant codziennie na trasie, jeśli trasa biegnie z dala od osiedli to na 1-2 dni, chyba, że mamy rower, który ułatwia zakup prowiantu ./rower pomaga również w znalezieniu zakwaterowania/

Ze względu na tracenie witaminy C wraz z potem w marszu, należy konsumować wiele owoców cytrusowych, pomidorów i soku pomidorowego i sałat.

U w a g a !

Do manierek i naczyń metalowych nie emaliowanych z gorącą wodą lub herbatą nie wolno wlewać od razu soku z cytryny lub żurawin, lecz należy poczekać aż ostygnie.

Nie należy wlewać płynów o temperaturze powyżej 70°C do naczyń z plastyku.



KSZTAŁCENIE INSTRUKTORÓW WĘDRONICZYCH

Jak wykazał "Kwestionariusz Problematyki Wędrowników" w 1968 roku /str.16/, główną przyczyną słabego rozwoju III gałęzi org. harcerzy jest brak chętnych i odpowiednio do tej pracy przygotowanych instruktorów.

Kształcenie instruktorów dla naszej Organizacji było i jest sprawą Nr.1, a szczególnie jest ważne i jednocześnie trudne dla nas poza Polską.

Przy obecnym materialistycznym nastawieniu społeczeństw, a więc i młodzieży brak jest odpowiednich kandydatów na instruktorów harcerskich. Absolwenci dotychczasowych kursów nie angażują się w prace wędrowników nawet na pomocnicze funkcje, a nowomianowani podharc mistrze uważają, że odpowiednio dla nich miejsce to komendy hufców i chorągwi, nie zdając sobie sprawy, że właściwe dla nich miejsce nawet dla młodych harcmistrzów to drużyny. To właśnie nastawienie winniśmy wpajać w uczestników wszelkich kursów instruktorskich.

Instruktorskie kształcenie wędrownicze w pewnym zakresie winno być na wszystkich kursach przy organizacji małych 6-cio osobowych, dwupatrołowych zastępów. Na kursach przewodników i podharc mistrzowskich winien być jeden "dzień wędrownika", na którym najlepsi znawcy tematu omówią dość szczegółowo założenia ideowo-programowe i system patrolowo-sekcyjny - w formie informatywnej na kursach przewodników, a informatywnej i dyskusyjnej na kursach podharc mistrzowskich. Jest to raczej akcja długofalowa, która może dać wyniki dopiero po szeregu lat właściwego kształcenia. Akcja pilna, natychmiastowa i konieczna to kursy instruktorskie wędrownicze trwające 5-7 dni /raczej nie w namiotach/ uprawniające absolwentów do zaliczenia ich do grupy instruktorów ze specjalnością wędrowniczą i do noszenia zielonego naramiennika po uzyskaniu stopni instruktorskich. Prowadziłem dwa takie kursy w Anglii, w Lilford Park w 1968 r. i w Fenton w 1972 roku.

Kursy takie mogą być nieliczne, nawet dla 6 uczestników warto je organizować wobec ważności i pilności sprawy. Nie wymagają licznej obsady, dwóch instruktorów wystarczy, ale wymagają różnolitego sprzętu wyszkoleniowego. Nasza młodzież słabo rozumie język polski, szczególnie terminy i zwroty techniczne nieużywane w mowie potocznej, stąd konieczność łączenia wykładu technicznego z demonstracją sprzętu i jego użycia. Poza tym wiemy, że to co słyszymy i widzimy, lepiej zapamiętujemy niż to co tylko słyszemy.

Uwaga odnośnie sprzętu dotyczy wszystkich kursów począwszy od kursów zastępowych, należy ubolewać, że tak małą uwagę przywiązują instruktorzy do sprzętu. Gdy się mówi o inwentarzu harcerskim to zwykle mamy na myśli namioty, kotły, siekierki czyli

sprzęt obozowy, a nam również jest potrzebny sprzęt do terenoznawstwa, łączności, samarytanki, mistrza do wszystkiego, astronomii, nie mówiąc o specjalistycznym sprzęcie dla sekcji. Fiszymy i głosimy, że zajęcia muszą być interesujące i pociągające, ale czy mogą być one takie jeśli tylko gładzimy ...? Oczywiście, że sprzęt wyszkoleniowy nie spadnie nam z nieba, są różne drogi jego uzyskania, ale zanim to nastąpi organizujemy kursy choćby z bardzo ubożuchnym sprzętem, który w dużym stopniu zależy od rodzaju sekcji, które planujemy na kursie.

x * x

Każdy uczestnik kursu należy do jednego patrolu - przydział i wybór patrolowego w dniu przyjazdu i do jednej sekcji /min. 2 ludzi/, wybór sekcji i sekcyjnych w drugim dniu. Zadaniem tej przynależności jest przekonanie się, że można odbyć interesujące zbiórki patroli w 3-4 osoby i pracować w sekcji bez fachowca, a jedynie w oparciu o książki w rodzaju "do it yourself" i odpowiedni sprzęt.

Wszyscy prowadzą notatniki kursowe - w nich notują wykłady, pokazy, ćwiczenia, biegi na przeżycia i orientację, uwagi i spostrzeżenia; są one oceniane i brane pod uwagę przy zaliczaniu kursu. Na niektórych terenach mogą być trudności z prowadzeniem notatek wyłącznie w języku polskim.

Ze względu na krótkość trwania kursu i konieczność maksymalnego wykorzystania czasu - pobudka wczesna 7.15 rano, cisza nocna 22.30. Brak gimnastyki dla całości, ale 5 minut gimnastyki rozruchowej indywidualnej zaraz po pobudce, do dwóch godzin dziennie na naukę własną, wolny dostęp do księgozbioru kursu lub stancji i do sprzętu wyszkoleniowego po zapoznaniu się z nim.

R o z k ł a d d n i a

winien być pedantycznie przestrzegany, unikać należy opóźnień szczególnie z powodu posiłków. Posiłki winny czekać na harcerzy, a nie harcerze na posiłki. Instruktor lub harcerz służbowy pilnuje punktualnego zaczęcia i kończenia zajęć. By posiłki się nie spóźniały należy zaczynać je gotować zawczasu szczególnie pierwszego dnia.

godz. 7.15 - pobudka, wstawanie
 " 7.15 - 8.00 indywidualna gimnastyka rozruchowa, mycie się,
 " 8.00 - 9.00 porządkowanie kwater.
 modlitwa, śniadanie, przygotowanie do zajęć
 " 9.00 - 12.00 krótkie wykłady oraz zajęcia praktyczne
 w patrolach
 " 12.00 - 13.00 zajęcia indywidualne i nauka własna, 5 minut indywidualnego głośnego czytania po polsku.

godz. 13.00 - 14.00 obiad i czas wolny /cisza względna/
 " 14.00 - 15.00 nauka indywidualna
 " 15.00 - 16.00 wykład lub dwa krótkie wykłady
 " 16.00 - 16.30 podwieczorek
 " 16.30 - 18.00 praca w sekcjach
 " 18.00 - 19.00 kolacja i czas wolny /5 min. indywidualnego, głośnego czytania po polsku
 " 19.00 - 19.45 raport, rozkaz, ćwiczenia z rozkazodawstwa
 " 19.45 - 20.00 przygotowanie do ogniska lub kominka
 " 20.00 - 21.00 ognisko lub kominek, gawęda o charakterze dyskusyjnym
 " 21.00 - 22.00 ćwiczenia nocne, marsz na orientację, sygnalizacja światłem, obserwacja gwiazd
 " 22.30 cisza nocna
 Jeśli warunki zakwaterowania pozwalają, komendant kursu może zezwolić indywidualnie na naukę własną do 23.30

W y k ł a d y i ich kolejność.

1. Patrol jako jednostka pracy
 2. Sprawności i sekcje
 3. Sprzęt wyszkoleniowy kursu, stancja /demonstracja/
 4. Regulamin wędrowników, krótkie omówienie całości
 5. Psychologia wieku dorastania
 6. Porównanie pracy harcówników i wędrowników
 7. Organizacja obrzędu wtajemniczenia
 8. Szczep harcerzy, organizacja i praca
 9. Pokaz porównawczy gotowania /gaz z cylindra, nafta, benzyna, paliwo stałe, gotowanie pod ciśnieniem/
 10. Omówienie odznaki turystycznej
 11. Obozy wędrowne, złazy, wyprawy zagraniczne, ekspedycje
 12. Programowanie zajęć 13. O pracy nad sobą
- Długość poszczególnych wykładów 30-45 minut, ich ilość w danym przedmiocie zależna od długości kursu, czasami od pogody.

Z a j ę c i a p r a k t y c z n e

Te zajęcia, które są przewidziane w patrolach tj. dla wszystkich winny być poprzedzone krótkim 15-20 minutowym wykładem wprowadzającym. Dobrze jeśli to zrobi spec, może to być ktoś z uczestników.

Celem techniki harcerskiej na kursie jest przypomnienie, uzupełnienie, wykazanie ewentualnych braków w tej dziedzinie. Odnosnie sekcji jeśli nie ma speców, to odpowiednie instrukcje czerpią członkowie sekcji z podręczników typu "do it yourself" o które komendant kursu musi się zawczasu postarać; zwykle podręczniki fachowe też spełnią tę rolę.

Terenoznawstwoa/ wszystkie patrole

1.współrzędne prostokątne /reference/ stancje, obozu, poczty itp. 2.busola Silva lub inna 3.azymuty na mapie i w terenie, azymuty wsteczne /back bearing/ 4.bieg na orientację 5.wywiad promienisty okolicy 6.mierzenie wysokości klinometrem 7.mierzenie szerokości geograficznej klinometrem 8.posługiwanie się mapą nieba i planisferą

b/ sekcja topograficzna

1.sporządzenie oleaty /przezroczysty papier/ okolicy kursu i na jej podstawie powiększenie trzykrotne i uzupełnienie, /korekta, uaktualnienie/ powiększonego odcinka mapy, przez porównanie planu z terenem 2.użycie różnych busoli i prostego teodolitu 3.mierzenie szerokości rzeki, jeziora busolą 4.przekroje terenu, widoczność pól 4.prosta niwelacja

Sprzęt polecony:

mapy okolicy kursu 1:50000 - jedna na patrol, mapa nieba i planisfera, kątomierze 150° i 360°, linijki plastikowe, kompasy, busole zwykłe, busola statywowa, prosty teodolit własnej roboty lub kupny ćwiczebny, klinometry własnej roboty, taśma miernicza, poziomica, tyczki i łała miernicza własnej roboty, papiery: rysunkowy, milimetry, przezroczysty, kredki kolorowe, tablica do pisania.

Samarytanka - tylko w sekcji samarytańskiej

1.bandażowanie głowy, kolana, łokcia 2.sztuczne oddychanie 3.mierzenie tętna i temperatury 4.opatrunki w polu i w domu 5.skład dużej apteczki polowej i jej użycie 6.pokaz mierzenia ciśnienia z krótkim omówieniem.

Sprzęt polecony:

bandaże zwykłe różnej szerokości i bandaże krepowe nadające się do wielokrotnego użycia ćwiczebnego i prania, chusta trójkątna /Esmarch'a/, opatrunki-leukoplasty, termometr lekarski, apteczka polowa.

Pożądane: słuchawki i ciśnomierz lekarski.

Łącznośća/ wszystkie patrole

1.sygnałizacja tarczami alfabetem cyfrowym 2.sygnałizacja światłem alfabetem cyfrowym /patrz str.64/

b/ sekcja łączności

1.nadawanie Mors'a brzęczykiem 2.sygnałizacja tarczami z użyciem lornetek

Sprzęt polecony:

brzęczyki elektryczne własnej roboty lub kupne, tarcze sygnalizacyjne, migacze z filtrami, lornetki.

Przysposobienie motorowe - tylko w sekcji motorowej

1.zapłon elektryczny samochodu- jego budowa, działanie i usuwanie niedomagań /rozbiernie, składanie i regulacja/ 2.budowa dwóch różnych karburatorów /rozbiernie, składanie i regulacja/

Sprzęt polecony:

odpowiednie części samochodu wymontowane ze starych wozów, sucha bateria, 1m. przewodnika el., mała żarówka, klucze płaskie, śrubokręty, szmaty.

Strzelectwo - wszystkie patrole.

1.przyrządy celownicze i nauka celowania 2.trójkąt błędu jako zawody w celowaniu 3.strzelanie do tarczy, sylwetek i przedmiotów ruchomych z karabinka pneumatycznego i ewentualnie z pistoletu.

Sprzęt polecony:

karabinek pneumatyczny /wiatrówka/, pistolet pn., amunicja, tarcze papierowe, sylwetki tekturowe, duża tarcza z zapleczem z ziemi lub z desek.

Rozkazodawstwo - całość kursu

1/2 godziny codziennie dając wszystkim uczestnikom możliwość wypróbowania się w prawidłowym wydawaniu komend i kontroli prawidłowego wykonania zgodnie z Reg.Musztry Harc.

Pokazy

Zajęcia kursowe kończą pokazowe, krótkie zbiórki 1-2 patroli i jednej lub więcej sekcji w wykonaniu uczestników kursu.

Ankieta

Celem ankiety jest dostarczenie komendzie kursu opinii kursantów odnośnie wartości i celowości wykładów, zajęć praktycznych i użyteczności ich w pracy z wędrownikami. Co zdaniem uczestników należałoby zmienić lub dodać w programie przyszłych kursów.

UWAGA KONCOWA

Biorąc pod uwagę długość projektowanego kursu, liczbę uczestników, rozporządzalny sprzęt i księgozbiór, desygnowany komendant kursu decyduje o rodzaju sekcji i układa program na każdy dzień.

SUGESTIE NA PRZYSZŁOŚĆ

W zmieniających się warunkach i potrzebach naszego życia, Organizacja musi za nimi nadążyć i zachowując prawo harcerskie i założenia ideowo-programowe - zmieniać, uzupełniać i udoskonalać przepisy organizacyjne.

Na zakończenie niniejszej książki podaję kilka własnych sugestii na przyszłość.

I. STOPNIE. Warunki dopuszczenia do próby należy zmienić na "wymagania nieobjęte próbą", które winny być spełnione przed przyznaniem wyższego stopnia. Stawianie warunków dopuszczenia jak np. ukończenie 18 lat, 12 miesięcy w stopniu h.o., posiadanie 3 sprawności wędrowniczych przy dopuszczeniu do próby na h.Rp., opóźnia uzyskanie stopnia lub prowadzi do niezdobycia go wogóle, a nawet do wykruszenia się z organizacji; jest to przecież stopień młodzieżowy, harcerska matura, a nie stopień wymagany tylko od harcmistrzów.

Winno to dotyczyć również i niższych stopni, harcerz winien być zawsze na próbie i mieć okazję zaliczenia czegoś z wymagań, na czekanie, które zawsze jest zniechęcające, nie ma dziś czasu, chłopiec uzyskał stopień i jednocześnie dostaje kartę próby na wyższy stopień i "robi" go z miejsca.

Skauci angielscy nie mają warunków dopuszczenia jak również siostrzana Organizacja Harcerek.

Zanim jednak oficjalna zmiana nastąpi, nie wahałbym się stosować tej sugestii obecnie, przecież nie obniży to wymagań.

Stopnie w. należy z-harmonizować z założeniami ideowo-programowymi - wyraźnie określić wymagania pracy nad sobą, szukania miejsca w społeczeństwie i służby.

Odnosnie sprawności wymaganych na h.Rp., należy wyraźnie stwierdzić, że winny to być sprawności z 3 różnych grup, a nie dowolne.

Odnosnie techniki skautowej - ująć w sensie jak omówiłem ją na str. 63.

II. SPRAWNOSCI. Zwrócić większą uwagę na dobór rzeczoznawców w komisjach na sprawności w. jeśli chcemy utrzymać ich prestiż wśród młodzieży i nas samych.

Ponieważ odznaki sprawności w. nie są noszone z powodu ich braku w składnicach harcerskich, a nie każdy wędrownik umie sam je wykonać, nasuwa się myśl by wprowadzić jeden rysunek dla wszystkich sprawności w grupie, w ten sposób tylko 3 rodzaje odznak sprawności pokryłyby zapotrzebowanie na wszystkie i

składnice lub komendy mogłyby je sprzedawać przy niewielkim nakładzie pieniężnym i bez ryzyka zamrożenia kapitału.

III. SZYSZKI wędrownicze jako odznaki turystyki harcerskiej: łaźnik, wióczęga i traper wymagają przepracowania. Nie powinny dublować wymagań na stopnie harc. jak np. posiadanie sprawności w., wykazanie się pracą społeczną.

Wymaganie udziału w złączach chorągwianych niewykonalne na niektórych terenach np. Kanada i Australia, szczególnie wymaganie udziału w 3 złączach na Trapera. Wydaje się być słuszną możliwością uzyskania szyszek bez udziału w złączach wzamian za wywiady np. w ramach pracy jednostek harcerskich, czyli dozwolony wybór w zależności od lokalnych warunków i możliwości.

Zbyt duże obecne wymagania odnośnie wywiadów mogą prowadzić do dyletantyzmu i być w niezgodzie z zasadą wędrowników "wszystko na poważnie, nic na niby".

IV. PATRONI drużyn - należy na patronów drużyn obierać przedewszystkim polskich podróżników, odkrywców i badaczy i popularyzować ich wśród braci harcerskiej. /x/ Myślę, że to samo winno dotyczyć się i zastępów samodzielnych i autonomicznych, choć regulaminy tego nie wymagają - niektórzy chłopcy nie mają możliwości przynależności do drużyny w. .

V. NUMERACJA jednostek w szczepie - niezależnie od nazwy czy patrona, wszystkie winny mieć numerację wywodzącą się od drużyny macierzystej - np. III Szczep, 3 G-da Zuchów, 3 D-na Harcerzy, 3 D-na H-y Wędrowników lub 3 Zastęp H-y Wędrowników jeśli w III Szczepie drużyna wędrowników nie istnieje. Ułatwi to orientację w rozmieszczeniu i w przynależności jednostek szczególnie zuchowych, zwiększy swartość w szczepie.

VI. BUŃCZUK drużyn wędrowników. Nie ma specjalnych przepisów organizacyjnych jak buńczuk ma wyglądać. Buńczuk jest pochodzenia tureckiego i odpowiednikiem sztandaru wojskowego, składa się z ogonów końskich zawieszonych na szczycie długiego drzewca z kulą. Oryginalny buńczuk turecki można widzieć np. w Sali Rycerskiej na Jasnej Górze w Częstochowie zdobyty pod Wiedniem w 1683 r. przez króla Jana Sobieskiego. Odnosnie fotografii buńczuka na stronie 27, zdaniem moim, buńczuk harcerski winien być zakończony lilią harcerską z blachy mosiężnej.

SUMMARY IN ENGLISH

POLISH VENTURE SCOUTS IN THE WORLD

This book describes the basic principles, organisation, methodology and activity programmes of Polish scouts over 15 years of age without a leader warrant, who are living outside Poland.

These Venture Scouts are the second and third generations of Poles who left Poland during the Second World War in 1939 or later, either as a result of deportation by the Russian authorities to Russia or by the German authorities to Germany, and did not return after the war on account of the Communist take-over in Poland.

They are mainly sons or grandsons of ex-combatants, who fought in Polish units with the Allies against the Germans, and are now concentrated in England, the United States of America, Canada, France, Australia and Argentina.

All Venture Scouts are bound by the Scout Law and the threefold ideological programme: self-improvement, seeking to find a place for oneself in society, and community service.

They form special Venture Scout units or autonomic patrols in their local groups, or else act as assistant leaders in scout troops or cub scout packs. Those of them who are not specifically attached to Venture Scout units or patrols have the right, nevertheless, to take part in all the Venture Scout activities within their group, district or county.

A few months after transfer to the Venture Scouts a solemn investiture is held, at which they reaffirm the Scout Promise and have their new obligations revealed to them - those of self-improvement, seeking to find a place in society, and community service. The Scoutmaster leading the ceremony invests each participant with a green epaulette to be worn on the left shoulder, and presents to each a Venture Scout handbook.

This green epaulette is the distinguishing emblem of the Venture Scouts. Embroidered on it is a fire made up of three logs, arranged to form the traditional star, and with three flames issuing from them. The three logs symbolise the three main points of the ideological programme (as above). The three flames represent the three directions of self-improvement - the lowest health, the middle one knowledge and the highest, character which together allow for a well-balanced personal development.

Between the ages of 15 - 18 - 20, Venture Scouts should gain two higher awards, "Harcierz Orli" and "Harcierz Rzeczypospolitej", as well as a minimum of 3 Venture Scout proficiency badges, one from each of the following groups: professional, intellectual and physical education. Proficiency badges may be gained individually or in so-called "interest groups". Venture Scouts can also gain the three stages (Bronze/Silver/Gold) Hiking Award.

Characteristic of the work and organisation of Polish Venture Scouts are the mini-patrols, made up of 3 or 4 members. The mini-patrol leaders can change every 3-4 months. The main difference between a patrol and a mini-patrol is that the meetings of the latter (usually once a week) are in the main confined to one subject which is co-presented by the members of the mini-patrol, who prepare the given topic beforehand as part of their self-education. The m.p. leader is however responsible before the Executive Committee for the work of the mini-patrol and acts as its' representative.

As the name of Venture Scouts implies, much importance is attached to all kinds of expeditions, particularly backpacking - both home and abroad.

LITERATURA

- 1/ Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży - pod redakcją M.Żebrowskiej, str.423-429. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966
- 2/ Psychologia. S.Gerstman, str.303-304
Państwowe Zkłady Wydawnictw Szkolnych.Warszawa 1966
- 3/ Praca wędrowniczek i skautów - pod red.Z.Peszkowskiego .
Indie 1947
- 4/ Harcerstwo w Indiach 1942-1948. B.M.Pancewicz
Rozdział "Problem starszej młodzieży" str.55-58 i rozdział
"Chandoli...kursy specjalistyczne" str.75-80 oraz strony
85,86,87 i 93.
- 5/ Harcerki wędrowniczki. G.K.H-ek ,Warszawa 1938
- 6/ Praktyczne wskazówki do pracy nad sobą. B.M.Pancewicz
GKH Londyn 1973
- 7/ Harcerskie obozy wędrowne. hm.J.Andrusikiewicz
Wydawnictwo Harcerskie, Warszawa 1960
- 8/ Sakwa włóczykija. S.Sosnowski i Jan Stykowski.
Wydawnictwo Harcerskie,Warszawa 1966
- 9/ Gry i ćwiczenia terenowe. Jan Jasiński.Roz.XII Patrolowa-
nie i zwiady.Roz.XIII Wywiady.Centralna Składnica Harcerska
,Warszawa 1958 i wydania przedwojenne.
- 10/ Polscy podróżnicy i odkrywcy. W.Słabczyński.PWN,W-wa 1973
- 11/ Wędrownicy.Co wędrownik wiedzieć powinien.B.Szwagrzak
K.Ch. Wielkobrytyjskiej,Londyn 1976
- 12/ Regulamin musztry harcerskiej. GKH Londyn 1978
- 13/ Venture scouting. The Scout Association, London 1967
- 14/ Notes for venture scouts leaders. The Sc. Ass.London 1967
- 15/ Expedition guide. The Duke of Edinburgh's Award Office
London 1971
- 16/ Handbook for expedition. The Brathay Exploration Group,
London 1971
- 17/ Etiquette and good manners. W.S.Norman
Teach Yourself Books, London
- 18/ Esquire etiquette.Publ.Angus and Robertson,London-Sydney
- 19/ 23 Steps to success and achievement. Robert J.Lumsden
A.Thomas and Co. Wellingborough,Norths. 1979